

# ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO  
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA  
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2022.3(91)

# **ZNAD WILII**



„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXIV  
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

## *Wydawca:*

Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija  
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury  
„Znad Wilii”

## Prezes Zarządu i redaktor naczelny:

Romuald Mieczkowski

## *Współpraca stała:*

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),  
Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (Berlin, Niemcy),  
Józef Puciłowski (Oborniki Śląskie), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir  
Subotowicz (Wilno), Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria), dr Maciej  
Żakiewicz (Gdańsk)

## *Współpraca – numer bieżący:*

Tomasz Lachowski (Łódź), Agata Lewandowski (Warszawa/Berlin), Tadeusz  
Matulewicz (Olsztyn), Monika Oleksy (Wilno/Kraków), Urszula Omylińska  
(Bielsko-Biała), Bożena Ptak (Gdańsk), Andrzej Rosiński (Wilno) i inni

## *Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia:*

©Romuald Mieczkowski

## *Fotografia na okładce:*

©Romuald Mieczkowski

*Odnowiony Dom Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze*

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

## Cena:

Na Litwie – 4,20

EUR / Polska – 20 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija – Stowarzyszenie  
Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”, 2022

## Spis treści

### OD REDAKTORA

|                                                                         |   |
|-------------------------------------------------------------------------|---|
| <i>Mój kął Europy: Zmęczenie wojną i nauki Józefa Mackiewicza</i> ..... | 7 |
|-------------------------------------------------------------------------|---|

### IN MEMORIAM

|                                                                                                          |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Romuald Mieczkowski</b> , Pranas Morkus: <i>Żyć w Wilnie – mieście na miarę duszy człowieka</i> ..... | 14 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

### KAWIARNIA LITERACKA

|                                                                                                                                                    |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>XXIX Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”:</i>                                                                                        |    |
| <b>Romuald Mieczkowski</b> , Literacki „Maj” w sierpniu pod znakiem romantyzmu i realizmu Józefa Mackiewicza .....                                 | 19 |
| Program XXIX MFP „Maj nad Wilią” .....                                                                                                             | 40 |
| <i>Refleksje pofestiwalowe:</i>                                                                                                                    |    |
| <b>Maciej Żakiewicz</b> , W Czarnym Borze .....                                                                                                    | 43 |
| <i>Rok Romantyzmu Polskiego z litewskimi kontekstami:</i>                                                                                          |    |
| <b>Mieczysław Jackiewicz</b> , Polskojęzyczna twórczość biskupa Antanasa Baranuskasa .....                                                         | 44 |
| <i>Rodowody artystyczne:</i>                                                                                                                       |    |
| <b>Maciej Żakiewicz</b> , Wileńska wyobraźnia Cyrku Rodziny Afanasjeff .....                                                                       | 54 |
| <i>Wilno w Gdańsku 2022:</i>                                                                                                                       |    |
| <b>Tomasz Lachowski</b> , Gdańsko-wileński festiwal przyjaźni, literatury i muzyki ...                                                             | 78 |
| <b>Tomasz Taškauskas</b> , Nauki ściśle; *** ( <i>Bo ja i ty, Herodzie...</i> ); Odpowiedź; Poliglota; Termometr; Deus ex machina; Zależność ..... | 85 |
| <i>Wiersze ostatnie:</i>                                                                                                                           |    |
| <b>Tadeusz Matulewicz</b> , Sen; Wyznanie; Coda .....                                                                                              | 89 |

### Z DOLINY ŁOSOŚNY

|                                                                        |    |
|------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Helena i Leonard Drożdżewiczowie</b> , Powroty do Krasnogrudy ..... | 92 |
|------------------------------------------------------------------------|----|

### KRESOWE RODOWODY

|                                                   |    |
|---------------------------------------------------|----|
| <b>Bożena Ptak</b> , Z wileńskiej szkatułki ..... | 97 |
|---------------------------------------------------|----|

### HISTORIA

|                                                                                            |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Mieczysław Jackiewicz</b> , Życie codzienne mieszczan wileńskich w XVI-XVII wieku ..... | 109 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

|                                                                                                                                                |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>ZW</b> , Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce. W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne ..... | 122 |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### LISTEM I MAILEM

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Pocztą redakcyjną:</i> „Tyzenhaus Fest” w Sokółce – <b>Leonard Drożdżewicz</b> ; Wszystkie drogi prowadzą do szkoły – <b>Teresa Brazewicz</b> ; Wokół „Znad Wilii” – <b>Andrzej Rosiński</b> ; Urszula Omylińska; Majowy sukces w sierpniu – <b>Leonard Drożdżewicz</b> , <b>Elżbieta Frankiewicz</b> ; <b>Beata Poźniak</b> ; <b>Anna Brzozowska-Oszczyk</b> ; <b>Ludmiła Janusewicz</b> ; <b>Halina Plontka</b> ..... | 148 |
| Notki o autorach .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 155 |
| Biblioteka „Znad Wilii” .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 157 |
| Gdzie jest dostępne „Znad Wilii” .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 159 |

## Turinys

### REDAKTORIAUS ŽODIS

*Mano Europos kampas:* Nuovargis nuo karo ir Józefo Mackiewicz mokymai .... 7

### IN MEMORIAM

**Romuald Mieczkowski**, Pranas Morkus: Gyventi Vilniuje – mieste, tinkančiame žmogaus sielai ..... 14

### LITERATŪROS KAVINĖ

*XXIX Tarptautinis poezijos festivalis „Gegužė prie Neries“:*

**Romuald Mieczkowski**, Literatūrinė „Gegužė: rugpjūtį, paženklinta romantizmo ir Józefo Mackiewicziaus realizmu ..... 19

XXIX festivalio „Gegužė prie Neries“ programa ..... 40

*Apmąstymai po festivalio:*

**Maciej Żakiewicz**, Juodšiliuose ..... 43

*Lenkiško romantizmo metai su lietuviškais kontekstais:*

**Mieczysław Jackiewicz**, Vyskupo Antano Baranausko kūryba lenkų kalba ..... 44

*Meninė kilmė:*

**Maciej Żakiewicz**, Afanasjeffų šeimos cirkas Vilniaus vaizduotėje ..... 54

*Vilnius Gdanske 2022:*

**Tomasz Lachowski**, Draugystės, literatūros ir muzikos Gdansko-Vilniaus festivalis ..... 78

*Jaunoji lietuvių poezija:*

**Tomas Taškauskas**, Tikslieji mokslai; (be pavadinimo); Atsakymas; Poliglotas; Termometras; Deus ex machina; Priklausomybė ..... 85

*Paskutiniai eilėraščiai:*

**Tadeusz Matulewicz**, Sapnas; Išpažintis; Coda ..... 89

### IŠ LOSOSNOS SLĖNIO

**Helena i Leonard Drożdżewiczowie**, Grįžimas į Krasnogrūdą ..... 92

### PARIBIO KILMĖ

**Bożena Ptak**, Iš Vilniaus skrynelės ..... 97

### ISTORIJA

**Mieczysław Jackiewicz**, Vilniaus miestelių kasdienybė XVI-XVII amžiuje ... 109

### LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

**ZW**, Statistika, Įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje.

Kultūroje ir jos apylinkoje. Leidyklos. Apdovanojimai. Kita ..... 122

### LAIŠKU, EL-PAŠTU, INTERNETE

*Redakcijos paštas:* „Tyzenhaus Fest“ Sokulkoje – **Leonard Drożdżewicz**; Visi keliai veda į mokyklą – **Teresa Brazewicz**; Aplink „Znad Wili“ – **Andrzej Rosiński**; Urszula Omylińska; Sėkminga gegužė rugpjūtį – **Leonard Drożdżewicz**, Elżbieta Frankiewicz; Beata Poźniak; Anna Brzozowska-Oszczyk; Ludmila Janusewicz; Halina Plontka ..... 148

Trumpai apie autorius ..... 155

„Znad Wili“ biblioteka ..... 157

Kur galima rasti „Znad Wili“ ..... 159

## Contents

### FROM THE EDITOR

|                                                                                   |   |
|-----------------------------------------------------------------------------------|---|
| <i>My Corner of Europe: War Fatigue and the Teachings of Józef Mackiewicz ...</i> | 7 |
|-----------------------------------------------------------------------------------|---|

### IN MEMORIAM

|                                                                                                        |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Romuald Mieczkowski</b> , Pranas Morkus: Living in Vilnius – a City Tailored for a Human Soul ..... | 14 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

### WRITER'S CAFFEE

|                                                                                                                                                      |    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>XXIX International Poetry Festival „Maj nad Wilią”:</i>                                                                                           |    |
| <b>Romuald Mieczkowski</b> , Literary „Maj” in August Marked by the Romanticism and Realism of Józef Mackiewicz .....                                | 19 |
| Festiwal Program of the XXIX „Maj nad Wilią” .....                                                                                                   | 40 |
| <i>Post Festival Reflections:</i>                                                                                                                    |    |
| <b>Maciej Żakiewicz</b> , In Czarny Bor .....                                                                                                        | 43 |
| <i>A Year of Polish Romanticism with Lithuanian Contexts:</i>                                                                                        |    |
| <b>Mieczysław Jackiewicz</b> , Polish Language Writings of Bishop Antanas Baranauskas .....                                                          | 44 |
| <i>Artistic Pedigrees:</i>                                                                                                                           |    |
| <b>Maciej Żakiewicz</b> , Vilnius Imagination of the Afanasjeff Circus Family .....                                                                  | 54 |
| <i>Vilnius in Gdańsk 2022:</i>                                                                                                                       |    |
| <b>Tomasz Lachowski</b> , Gdansk-Vilnius Festival of Friendship, Literature and Music .....                                                          | 78 |
| <i>Young Lithuanian Poetry:</i>                                                                                                                      |    |
| <b>Tomasz Taškauskas</b> , Science; *** ( <i>Because You and I, Herod...</i> ); The Answer; Polyglot; Thermometer; Deus ex Machina; Dependence ..... | 85 |
| <i>Last Poems:</i>                                                                                                                                   |    |
| <b>Tadeusz Matulewicz</b> , Dream; Confession; Coda .....                                                                                            | 89 |

### FROM THE LOSOŚNA VALLEY

|                                                           |    |
|-----------------------------------------------------------|----|
| <b>Leonard Drożdżewicz</b> , Returns to Krasnogruda ..... | 92 |
|-----------------------------------------------------------|----|

### FRONTEER PEDIGREES

|                                                          |    |
|----------------------------------------------------------|----|
| <b>Bożena Ptak</b> , From the Vilnius Treasure Box ..... | 97 |
|----------------------------------------------------------|----|

### HISTORY

|                                                                                                   |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Mieczysław Jackiewicz</b> , Everyday Lives of Vilnius Burghers in the XVI-XVII centuries ..... | 109 |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

|                                                                                                                                                                 |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>ZW</b> , Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland. In the Culture and Around It. Publishing. Awards and Nobilitations. Other ..... | 122 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### BY LETTER AND EMAIL, FROM THE NET

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Editorial Mail: Editorial Mail:</i> „Tyzenhaus Fest” in Sokółka – <b>Leonard Drożdżewicz</b> ; All Roads Lead to School – <b>Teresa Brazewicz</b> ; Around „Znad Wilii” – <b>Andrzej Rosiński</b> ; <b>Urszula Omylińska</b> ; May Success in August – <b>Leonard Drożdżewicz</b> , <b>Elżbieta Frankiewicz</b> ; <b>Beata Poźniak</b> ; <b>Anna Brzozowska-Oszczyk</b> ; <b>Ludmila Janusewicz</b> ; <b>Halina Plontka</b> ..... | 148 |
| Notes About Authors .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 155 |
| Library of „Znad Wilii” .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        | 157 |
| Where is „Znad Wilii” Available .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 159 |



©Romuald Mieczkowski  
*Na rogu Zamkowej i Bernardynów w Wilnie*

# MÓJ KĄT EUROPY

## ZMĘCZENIE WOJNĄ I NAUKI JÓZEFA MACKIEWICZA

Romuald Mieczkowski

Wojna przeszła w stan przewlekłego obłączenia. Rosja jako kraj rozległy, imperialnie i cywilizacyjnie zapadły, przybrała po dotychczasowych porażkach najprostszą formę agresji – pozycyjnego duszenia Ukrainy, stosując regularnie prowokacje i akty zastraszania. Jak to się działo



©Maciej Mieczkowski

*Wspierani przez Rosję tzw. separatyści zagrażali suwerenności Ukrainy od 2014 roku. Na zdjęciu – upamiętnienie pierwszej rocznicy Majdanu, 2015*

choćby w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, największej siłowni jądrowej w Europie, gdzie agresor dokonał wyłączenia przesyłu energii z tej ukraińskiej elektrowni... na Ukrainę i skierowywanie z niej prądu do Rosji. Elektrownia znalazła się o krok od katastrofy radiacyjnej w wyniku jej ostrzału, podczas pożaru na terenie siłowni, kiedy została opanowana ona przez żołnierzy rosyjskich. Inaczej tego nazwać się nie da jak kolejny akt terroru, rabunek bandycki. We wrześniu działanie kontrolowanej przez okupanta siłowni zostało zatrzymane – jej ostatni blok odłączono od sieci elektrycznej. W rosyjskich ostrzałach uszkodzone zostały wszystkie linie łączące obiekt z siecią energetyczną Ukrainy.

Czuć zmęczenie taką sytuacją. Zmęczenie „materiału” widoczne jest wszędzie – po stronie obrońców swej suwerenności i nawet po stronie okupanta, gdzie powstają sytuacje niekontrolowane, ale też i po stronie sprzymierzeńców Ukrainy, w Europie Zachodniej, gdzie rozlegają się głosy, aby przystopować sankcje wobec Rosji i nie stosować szerszej blokady, wydając na przykład bez większych

ograniczeń wizy obywatelom rosyjskim do krajów zachodnich, nie mówiąc o drogich kurortach.

Tymczasem straty Rosji są oczywiste, cywilizowany świat nie uzna jej dotychczasowych zdobyczy terytorialnych. Tylko w ludziach według danych ukraińskich wyniosły one ponad 50 tysięcy, co stanowi piątą część wojsk tu skierowanych, a w sprzęcie wojennym w ciągu pół roku stanowiły co najmniej 16,5 miliarda dolarów. Potencjał zdolności bojowej jej armii od samego początku był znacznie przeceniony.

Pomoc Ukrainie nie ustaje, a nawet jest jej więcej, gdyż płynie ona również z krajów do niedawna „niezdecydowanych”. Polska, obok Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przekazała i nadal przekazuje Ukrainie największą pomoc militarną – jak dowiadujemy się z mediów. Ponadto co najmniej 120 tysięcy obywateli Polski przyjęło prywatnie pod swój dach uchodźców wojennych z Ukrainy. Litwa, mimo że jest krajem małym, należy również do najaktywniejszych sojuszników Ukrainy.

Okupant używa wszystkich chwytów, aby zmienić niekorzystną mu sytuację – to i nielegalne pseudoreferendum w sprawie przymusowego przyłączenia do Rosji, organizowane na zajętych obszarach na południu i wschodzie Ukrainy, by dokonać ich aneksji, to dalsza dezinformacja o faktycznym stanie rzeczy, to ogłoszona mobilizacja, fatalnie przyjęta przez własny naród okupanta, z powodu której z jego kraju uciekło ponad 200 tysięcy mężczyzn, to wycieki w Nord Stream. I na tym chyba nie koniec agresywnych działań Rosji.

Natomiast zdeterminowana Armia Ukraińska po ponad 200 dniach wojny wyzwoliła kilkadziesiąt miejscowości w obwodzie charkowskim. Ale nawet znaczna aktywność i solidarność międzynarodowa nie muszą oznaczać lekceważenia możliwości militarnych Rosji na dłuższą metę, która po ogromnych stratach, po kompromitacji i wprost podeptaniu wielkoruskiego wizerunku jej przywódcy, za wszelką cenę będzie potrzebowała czegoś, co kremlowska propaganda mogłaby spreparować swojemu narodowi na usprawiedliwienie totalnej klęski i zdyskredytowania jej kraju w oczach opinii światowej.

Echa wojny złowrogim cieniem padają i osiadają na Białorusi, gdzie narasta coraz większy sprzeciw dla jej wsparcia Rosji, a jednocześnie trwa zakrojona na szeroką skalę kampania oszczerstw i akcji skierowanych przeciwko Polsce i Litwie. Jeszcze przed tegoroczną wojną reżim w Mińsku jako swoisty wstęp wniesienia zamętu u swoich sąsiadów przed

rosyjską agresją zastosował akcję sprowadzania „turystów” – uchodźców z krajów pozaeuropejskich, między innymi z Bliskiego Wschodu i Afryki, by wykorzystać ich jako swoiste żywe „tarcze” do przymusowego przetrzutu przez granice państwowe Polski, Litwy i Łotwy.

Neototalitarna Białoruś, ugodowa i sojusznicza wobec Rosji, stała się krajem niespotykanych w Europie represji, krajem zamordyzmu i więźniów politycznych. Zarzuca się jej współudział w agresji na Ukrainie poprzez stacjonowanie na jej terytorium wojsk rosyjskich, którym strona białoruska zapewnia różnorakie i daleko idące wsparcie tyłowe – aprowizacyjne i logistyczne oraz ochronę powietrzną.

Reżim co prawda nie zdecydował się na bezpośredni udział w agresji, głównie z powodu obawy przed protestami własnego narodu i coraz szerszej opozycji. Nasilają się tu akty sabotażu wobec obecności rosyjskiego wojska, ponadto armia białoruska ma stosunkowo niską zdolność bojową. Na pocieszenie można stwierdzić, że przegrana przez Rosję wojna i jej osłabienie daje szansę na demokratyzację Białorusi, o ile – trzeba to podkreślić – scenariusz ratowania reżimu nie przybierze form skrajnych.

Na razie wojna i wsparcie dla Rosji sprawiły, że na Białorusi znacznie pogorszyła się sytuacja materialna i gospodarcza, kraj ten stracił ważnych partnerów handlowych. Jeszcze w 2021 roku prawie jedna czwarta eksportu Białorusi przypadła na państwa Unii Europejskiej, dodatkowo 13,6% – na Ukrainę. Ponadto Białoruś czerpała znaczne dochody ze sprzedaży nawozów azotowych i produktów ropopochodnych. Dziś z powodu sankcji kraj ten znalazł się jak nigdy w niezwykle trudnej sytuacji, na granicy wypłacalności.

Jedynym warunkiem poprawy sytuacji jest jak najszybsze wydostanie się spod wpływów Rosji. Czy jednak jest możliwa zmiana kursu Białorusi, zważywszy właśnie na to, że wydostanie się ze szponów Rosji może oznaczać i upadek reżimu w tym kraju?

Podobnie jak niezbędne jest wsparcie dla uchodźców wojennych z Ukrainy, należałoby znacznie wzmocnić wsparcie dla białoruskiej emigracji politycznej.

Sytuacja w regionie, postsowiecko imperialne zagrożenie Rosji wobec jej sąsiadów, sprzyjają przywołaniu postaci Józefa Mackiewicza, a w roku jego upamiętnienia z okazji 120. rocznicy urodzin pisarza wprost zaprasza do pochylenia nad jego książkami. Należne mu miejsce poświęciliśmy podczas tegorocznego XXIX Między-



### *Współczesne upamiętnienie Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze*

narodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, który z przyczyn obiektywnych odbył się... w sierpniu. W opinii publicznej wciąż warto powoływać się na jego spuściznę, bo kto jak kto, to Józef Mackiewicz, świadek Katynia obok Stanisława Świaniewicza, dobrze poznał, do jakich tragedii prowadził totalitaryzm sowiecki po rewolucji bolszewickiej i podczas drugiej wojny światowej, a potem w czasach pojałtańskich, gdy już na emigracji był świadkiem wielkiego zagrożenia ze strony Sowietów podczas zimnej wojny. Imperialne mechanizmy działania Rosji od wieków pozostają niezmiennie i dzisiaj są zagrożeniem dla ludzkości.

Przypomnę, że ten festiwal już w 2007 roku był poświęcony braciom Mackiewiczom. Uczestniczyła w nim wówczas córka Stanisława – Cata Aleksandra Niemczykowa, był bratanek pisarzy Kazimierz Orłoś<sup>1</sup>. Nie mogła przybyć do Wilna córka Józefa Mackiewicza Halina, która jednak podzieliła się wspomnieniem o swoim ojcu, nie żyła już inna córka pisarza – Idalia Żyłowska, której teksty drukowałem w latach dziewięćdziesiątych w dwutygodniku „Znad Wili”.

W środku września zadzwoniłem w Warszawie do pani Haliny, aby opowiedzieć o przebiegu naszych debat w Czarnym Borze. Cieszyła się, że nawiązaliśmy do twórczości jej ojca, że pamięć o nim w jego

<sup>1</sup> Romuald Mieczkowski, *Być pisarzem w gronie sławnych Mackiewiczów*, rozmowa z Kazimierzem Orłosem, „Znad Wili” 31/2007.

rodzinnym mieście jest żywa. Umówiliśmy się na kolejne spotkanie.

Podczas tamtego festiwalu mowa była również o Józefie Mackiewicz, między innymi o potrzebie większego upowszechnienia jego książek i pamięci o pisarzu. Dziś sytuacja jest zupełnie inna – Józef Mackiewicz doczekał się takiego upamiętnienia, przekładów na język litewski, a debaty podczas festiwalu (relacja s. 14) mogliśmy prowadzić w odbudowanym przez państwo polskie domu pisarza w Czarnym Borze. Przy okazji trzeba wspomnieć, że w tym roku cicho mija 100. rocznica lokalnego, ale opiniotwórczego dziennika „Słowo”, znanego poza Wilnem i Wileńszczyzną, redagowanego przez Stanisława Mackiewicza, w którym stawiał pierwsze kroki jego brat Józef. Czy doczekamy się kiedyś tablicy pamiątkowej na budynku dawnej redakcji na początku ulicy Zamkowej?

Powrócę jednakże do pewnej historii osobistej sprzed lat. Otóż z Jarosławem Niewierowiczem, który jako prezes spółki energetycznej LitPolLink przebywał w Warszawie z rodziną, podczas jednej z rozmów podjęliśmy decyzję o... sprowadzeniu prochów Józefa Mackiewicza do Wilna. Uważaliśmy, że taki akt zwróci u nas uwagę na mało znaną wtedy spuściznę pisarza – a zarówno Polacy, jak i Litwini będą wyciągać wnioski z lektury jego książek, co jakoś mogłoby się przyczynić do oddalenia nacjonalizmów i zaszłości, a przede wszystkim do zaproszenia do rozmowy na trudne i ważne tematy, na miarę ówczesnych przemian demokratycznych i w oparciu o niektóre



©Romuald Mieczkowski

*Uczestnicy sierpniowego „Maja nad Wilią” przed domem Mackiewicza*

dość romantyczne postulaty „współczesnych krajowców”. Nie trzeba tłumaczyć, jak ważna to postać dla Wilna, a w dodatku w miejscu pochówku urny z prochami pisarza w krypcie kościoła św. Andrzeja Boboli w Londynie napis na nagrobku wprost zachęcał do takiego czynu: *Jego prochy mogą być przeniesione tylko do Wilna na Rossę*.

Jarosław Niewierowicz na odpowiednim poziomie miał uzyskać zgodę na ponowny pochówek prochów pisarza, a na Rossie są pochowani rodzice Mackiewiczów, ja natomiast na wstępnym etapie miałem odbyć odpowiednie rozmowy z członkami rodziny pisarza. Rozpocząłem od córki Józefa Mackiewicza Haliny, archeolog z zawodu, która mieszka przy ulicy Szczęśliwickiej w Warszawie. Znała „Znad Wili”, ucieszyła się z przyniesionych numerów kwartalnika, zaznaczając, że po przeczytaniu je prześle znajomej wilniance w Krakowie. Na naszą propozycję rozplakała się ze wzruszenia, była szczęśliwa! Umówiliśmy się kolejne spotkanie, na dłuższą rozmowę o jej ojcu, ale wciąż była na nią nie gotowa i potem. Tak już i pozostało<sup>2</sup>. Popierała nasz pomysł dobrze mi znana pani Oleńka – Aleksandra Niemczykowa, u której czasami się zatrzymywałem na Mokotowie, przy ulicy Batorego, będąc w Warszawie, a ona gościła u nas w Wilnie, popierał ten pomysł Kazimierz Orłoś. Ale sytuacja nie była łatwa, w dodatku do Wilna powrócił Niewierowicz, który jako pierwszy Polak litewski objął stanowisko ministra w rządzie – energetyki, miał szereg innych zajęć, w tym funkcji o wadze państwowej. Mimo podjętych starań, pomysł stopniowo wygasał, tracił zaplecze.

A może warto do niego powrócić dzisiaj, w czasach, gdy przywracana jest pamięć Józefa Mackiewicza bez jakichkolwiek przeszkód na jego ojczystej ziemi?

Rozmowy na istotne tematy polsko-litewskich więzów literackich, konsolidacji i współpracy pomiędzy naszymi krajami, były kontynuowane podczas naszego literackiego festiwalu w siedzibie Związku Pisarzy Litwy w Wilnie oraz we wrześniu w czasie festiwalu „Wilno w Gdańsku / Vilnius Gdansk”, a potem „Gdańska w Wilnie / Gdanskas Vilniuje” – wzorcowych przedsięwzięć, jeśli chodzi o kultywowanie współpracy i przyjaźni miast, wzajemną promocję w zakresie kultury, i co ważne – z mocnymi panelami dyskusyjnymi,

<sup>2</sup> R.M., *W oczekiwaniu na wywiad z Haliną Mackiewicz*, tamże.



©Romuald Mieczkowski

w których brali udział twórcy kultury, artyści, pisarze i publicyści, w tym polscy z Wilna.

W prezentacji gdańskiej *Zaczytani w Wilnie* przestawiono obok magazynu „Kurier Wileński” kwartalnik „Znad Wilii” wraz z jego serią wydawniczą. Do stoiska przyszedli nasi czytelnicy i autorzy, a rozmowom nie było końca. Wydawca czasopisma i organizator festiwalu poetyckiego „Maj nad Wilią” – Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii” – znalazł się wśród partnerów tego wielkiego przedsięwzięcia, co jest wyrazem uznania dla naszej działalności i partnerstwa. Co jest niezmiernie ważne, szczególnie w ostatnich latach widać znaczny rozwój tego interdyscyplinarnego festiwalu.

Od jednego z czytelników (chyba już nawet niepotencjalnego), usłyszałem, że dzisiaj – w dobie internetu – szkoda czasu na czytanie... czasopism, szczególnie tych „grubych”. Nie będę komentował takiego stwierdzenia, gdyż samo sobie wydaje świadectwo. Inna rzecz, że jest to pewien wydatek, jeden numer kosztuje tyle co dwa-trzy numery gazety codziennej. Mam nadzieję, że jest to wysiłek jednak do pokonania. Wśród publikacji na pewno można wybrać coś dla siebie, odkryć mało znane karty losów wileńskich, jak chociażby rodziny Afanasjewów, rodem z Nowej Wilejki i pobliskich miejscowości.

Zapraszam do lektury numeru, do prenumeraty „Znad Wilii”, do współpracy.

*R. Mieczkowski*

## IN MEMORIAM

### **PRANAS MORKUS: ŻYĆ W WILNIE – MIEŚCIE NA MIARĘ DUSZY CZŁOWIEKA**

Romuald Mieczkowski

Na 85. roku życia zmarł urodzony w Kłajpedzie Pranas Morkus – intelektualista, pisarz, eseista, dziennikarz, tłumacz, scenarzysta, działacz społeczny, zwolennik zbliżenia litewsko-polskiego w najtrudniejszych czasach odrodzenia niepodległości na Litwie, człowiek niezwykle pogodny i uczynny. Z natury pragmatyk, inaczej by nie nadążył za swoimi zainteresowaniami o pasjami.



Poznał się tuż po założeniu „Znad Wilii”. To Pranas mnie odnalazł, kiedy zimą 1990, w 3 numerze dwutygodnika zamieściliśmy jako pierwsi w prasie polskojęzycznej na Litwie artykuły dotyczące właśnie Tomasza Venclovy – jak się okazało potem – jego przyjaciela. Pranas opowiadał, że są prawie rówieśnikami, przyjaciółmi *od lat niemowlęcych* – urodzili się bowiem w tym samym mieście, pozostali bliscy sobie, choć potem poszli zupełnie odrębnymi drogami.

*Jesteśmy przyjaciółmi do dzisiaj, nie bacząc na to, że nie ze wszystkim z nim [Tomasem Venclovą] się zgadzam – mówił Pranas w udzielonym mi wywiadzie<sup>1</sup>. – Na przykład w kwestii stosunków polsko-litewskich próbuję upatrzeć litewski interes narodowy, w ten sposób jak go widzę, mieszkając tu. On natomiast wychodzi z przesłanek nieco abstrakcyjnych. [...] Poczucie narodowości jest związane z cierpieniem i bólem. Podejrzewam, że Tomasz nie odczuwa tego bólu. Po prostu inaczej widzi świat. Ma, jak to się mówi, jasny umysł łaciński. Zdziałać jednakże można więcej przez zrozumienie, co boli człowieka, który mieszka w Wilnie, Kiejdanach czy Solecznikach.*

Tę myśl rozwinął jako brak koncepcji państwa litewskiego wobec zmian sytuacji Polaków na Litwie, którzy zapatrują się *na dalekie*

<sup>1</sup> *Poczucie narodowości jest związane z cierpieniem i bólem...*, „Znad Wilii”, 2-15 stycznia, 1(106)/1994.

„życie polskie”, jakie dociera przez środki masowego przekazu. Na „produkcję kulturalną”, która coraz rzadziej bywa polskim produktem narodowym, raczej odzwierciedla ekspansję imperializmu kulturalnego Zachodu. A przecież chodzi o to, by każdy człowiek miał możliwość rozwoju swojej kultury narodowej i dumy.

I dalej:

*Uważam, że polityka litewska musi pozostawić wolny wybór dla Polaków. W tym sensie, że politycy Litwini powinni być bardziej „polscy” niż miejscowi Polacy! Tak, bo sprawa narodowości jest jednym z przywilejów nie tylko wolności, ale i zadań.*

Odtąd wiele rozmawialiśmy ze sobą – miał wiele zrozumienia dla spraw wielonarodowych czy raczej międzykulturowych, rzec można, pasjonował się nimi. I nie tylko samym Wielkim Księstwem Litewskim, co jego współczesną spuścizną, życiem jego potomków różnej narodowości dzisiaj. W tym kontekście rozumiał potrzeby i oczekiwania Polaków litewskich – jako normalny wyraz odrodzenia ich życia w niepodległym państwie litewskim. Widział nawet potrzebę założenia Gimnazjum Polskiego dla... Litwinów, ażeby lepiej poznali ducha polskiego swoich dawnych współobywateli, co pozwoliłoby im zmienić stosunek do swoich obecnych współmieszkańców – Polaków. Tak jak to stało się w przypadku Pranas,



*Pranas Morkus (drugi z lewa) podczas spotkania poetyckiego z polskimi twórcami Wilna w Domu Literatury w Warszawie. Obok niego z lewa – Józef Szostakowski, po prawej – Romuald Mieczkowski i Henryk Mażul, połowa lat 90.*

który – jak opowiadał – w 1956 roku pierwszy raz zobaczył tygodnik „Przekrój” i tak się nim zachwycił, że nauczył się języka polskiego. Zresztą księgarnia „Przyjaźń”, o czym wielokrotnie wspominał Tomas Veclova, w latach sowieckich była najlepszą szkołą języka polskiego, poznawania literatury również światowej dla dużego zastępu intelektualistów litewskich, którzy odegrali olbrzymią rolę również w dobie zdobywania przez Litwę niepodległości.

Dlaczego więc pojawiły się potem zaszłości? Pamiętam, jak jednego razu na początku lat dziewięćdziesiątych, wracając razem autobusem z jakiejś konferencji z Warszawy, rozmawialiśmy bezustannie przez cały czas podróży.

Jego droga życiowa obfitowała w doświadczenia. Po ukończeniu litewskiego gimnazjum w Wilnie w latach 1955-1957 studiował na Wydziale Filologii Uniwersytetu im. Michaiła Łomonosowa w Moskwie, natomiast studia zakończył w 1960 na Uniwersytecie Wileńskim. Przez pewien czas był redaktorem naczelnym litewskiego Teatru Radiowego. Ciągnęło go do filmu, więc latach 1962-1964 w Moskwie zakończył wyższe kursy dla scenarzystów i po powrocie do Wilna zatrudnił się w zjednoczeniu filmowym „Telefilmas”, następnie w Litewskiej Wytwórni Filmowej. W 1980-1982 został kierownikiem literackim Teatru „KEMT” w Moskwie. Ten okres w jego życiu jest mi mniej znany.

W latach 1990-1991, w czasie „romantycznego” zrywu w mediach i pracy w warunkach zdecydowanej opozycji, został dyrektorem programowym w Telewizji Litewskiej i właśnie w tym czasie magazyn w języku polskim „Rozmowy Wileńskie” (przedtem „Panorama Tygodnia”), który zakładałem w 1988 roku i wówczas prowadziłem, został dostrzeżony i nawet pozyskał największy czas emisji – do godziny, a zimą 1991 roku – codziennie dodatkowo emitowano 7-10 minut informacji wieczorem („Studio Polskie”). Z jego odejściem sytuacja w mediach mniejszościowych stała się chaotyczna i bardzo się pogorszyła, dopiero po latach Polacy odzyskują lepszą pozycję, będą mogli sprawować stanowiska również kierownicze w Telewizji Litewskiej.

Pranas Morkus interesował się dwutygodnikiem niepodległościowym „Znad Wili”, bywał często w redakcji, pisał nam własne teksty i polecał innych autorów. Podczas swojej pracy w latach 1994-2000 w redakcji „Šiaurės Atėnais” (Ateny Północy) zaprosił i mnie na łamy tego tygodnika, przetłumaczył i wydrukował kilka moich opowiadań po litewsku (potem weszły one do książek *Objazdowe*



***Pranas Morkus przemawia podczas jubileuszu 25-lecia „Znad Wilii”. Siedzą z lewa – Tadeusz i Katarzyna Markiewiczowie, Edward Jasiński, Agata Lewandowski, Romuald Ławrynowicz (robi zdjęcie) i Aleksander Borowik. Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie, 12 grudnia 2014***

*kino i inne powiadania wileńskie oraz Były sobie Fabianiszki*). Namawiał mnie do spisywania dawnych historii Polaków z Wileńszczyzny i rodzinnych opowiadań, sugerował, że to dobry materiał na filmy o mało znanym wśród Litwinów i nie zawsze właściwie ocenianym życiu miejscowych Polaków, a i w Polsce jesteśmy postrzegani stereotypowo, zresztą jak i Litwini – uważał.

Odwiedzał redakcyjną Polską Galerię Artystyczną przy okazji wystaw i szczególnie podczas dyskusji, uczestniczył w wielu naszych spotkaniach i debatach. Trzeba pamiętać, nie było wtedy polskiej infrastruktury kulturalnej – Domu Kultury Polskiej czy Instytutu Polskiego, więc lokowaliśmy wiele imprez właśnie u nas, dziś nawet historycznych, z niezwykle osobistościami.

W 2014 roku Pranas Morkus – lubił jak do niego mówiłem Franek – przybył do Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie, gdzie obchodziliśmy razem jubileusz 25-lecia tytułu „Znad Wilii”. Zabrał głos na temat czasopisma, mówił ciepło i serdecznie, podkreślając, że niezmiennie wspiera koncepcję kwartalnika i ją doskonale rozumie.

Był człowiekiem bardzo aktywnym, od 2004 pracował w katolickim radiu „Mažoji studija“ (Małe Studio), napisał scenariusze do szeregu fabularnych, dokumentalnych i animowanych filmów litewskich, mię-

dzy innymi do dokumentu *Wiek Czesława Miłosza*, działał społecznie, w tym oczywiście na rzecz porozumienia litewsko-polskiego.

Sięgając do rozmowy, wydrukowanej na początku 1994 roku, mam wrażenie, że najlepiej by było przedrukować ją w całości, gdyż dotyczyła ona wielu istotnych zagadnień i dzisiaj. Pozwolę sobie raz jeszcze odwołać się do niej za zakończeniem. Na pytanie czym dla niego jest Wilno, Pranas Morkus odpowiedział:

*Miastem Wiecznym. Miastem na miarę duszy człowieka. Bez przymiotników, wskazujących na przynależność do jakichś konkretnych narodowości z powodu administracyjnego. To jakaś wieś może należeć do Litwy bądź Polski. Wilno jest dla każdego miastem-wyzwaniem, wizją. Splot wielu kultur podnosi jego cenę. Litwini po odrzuceniu duchowego lenistwa mogą tu kształcić swój stosunek do świata, innych narodów. [...] Musimy wszystko zrobić, żeby zachować dla Wilna status owego wiecznego miasta, w którym narody wspólnie będą czerpać natchnienie, odnajdywać utracony czas, utracony raj.*

**Romuald Mieczkowski**

## Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemysłenia ludzi młodych. Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres: **znadwili@wp.pl**

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.



**LITERACKI „MAJ” W SIERPNIU  
POD ZNAKIEM ROMANTYZMU  
I REALIZMU  
JÓZEFA MACKIEWICZA**

Romuald Mieczkowski

Za Słowackim można by dzisiaj powtarzać: *Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy*. Bo i skutki ogólnej sytuacji geopolitycznej da się niemal namacalnie odczuć. Ale życie trwa i poezja ma w nim zawsze swoje miejsce. Nie wpadliśmy w nadmierną rozpacz z powodu zagrożenia „różom”, zdecydowani jesteśmy w ratowaniu „lasów” i bardzo nas boli dramat wojenny na Ukrainie, ale też kontynuujemy tradycję wiosennych spotkań, prawda z pewnym poślizgiem – bez względu na konteksty, z jakimi wypada nam żyć. A poezja właśnie w takich warunkach brzmi dobitniej i silniej, jest głosem wolności i optymizmu na lepsze czasy, pozwala zachować normalność. Jest wręcz niezbędna, ażeby przerwać.

Ten rok obfituje w wiele ważnych dat, w tym o randze oficjalnej, rządowej w naszych krajach. Przysłałem przy tych rocznicach, które są najbardziej związane z Litwą, z ludźmi tej Ziemi. Stąd tegoroczne nawiązania do Roku Romantyzmu Polskiego (chcemy tego czy nie – romantyzm zawsze był w Wilnie!), do 120. rocznicy urodzin Józefa Mackiewicza – w odnowionym przez państwo polskie jego domu w Czar-nym Borze odbyły się ważne debaty, trzeba też pamiętać o 100. rocznicy założenia w Wilnie opiniotwórczego dziennika „Słowo”, w którym pracował przyszły pisarz, redagowanego przez jego starszego brata – Stanisława Mackiewicza. Podczas festiwalu upomnia-łem się również o naszego kolegę z grona poetów pol-



©Maciej Mieczkowski

***Randka z Adamem w Roku Romantyzmu Polskiego***

skich starszej generacji w Wilnie – Sławomira Worotyńskiego z Nowej Wilejki, który w tym roku obchodziłby swoje 80-lecie.

## GOŚCIE Z SZEŚCIU KRAJÓW

Najdalszą drogę do Wilna pokonała Beata Późniak, aktorka, scenarzystka, reżyserka i producentka, również poetka z Los Angeles – polskiego pochodzenia, nominowana w USA do Oskarów, która osiągnęła sukcesy za oceanem nie tylko w



©Romuald Mieczkowski

*Beata Późniak w Bibliotece Związku Pisarzy Litwy prezentuje wileńską książkę telefoniczną z 1987 roku*

filmie, ale ostatnio między innymi w nagrywaniu nagradzanych angielskojęzycznych audiobooków, której dziadkowie wywodzą się z Wilna, gdzie urodziła się jej mama.

Kontakt nawiązaliśmy przez internet, a przysłane mi zdjęcia przybliżyły klimaty jej rodziny, z ulicy Kalwaryjskiej i związanej z Kalwarią Wileńską – moją rodzinną parafią. Ba, chodząc z Fabianiszek do szkoły w Jerozolimce w latach 1961-1965, zdarzało mi się mijać murowany dom z czerwonej cegły, w którym mieszkała mama Beaty z rodziną. Trudno go było nie zauważyć, gdyż mieściła się tam poczta – przy Kalwaryjskiej 24, a w dodatku w moich czasach szkolnych mieszkała tam sympatyczna dziewczyna o imieniu Tania z równoległej klasy rosyjskiej. Bywaliśmy w nim z kolegą Stasiem Kolendą, który mieszkał przy samym kościele w znacjonalizowanym po wojnie domu parafialnym.

Moje powroty ze szkoły do Fabianiszek, odległych stąd jakieś 4-5 kilometrów, opóźniały się, bo robiliśmy wyprawy do pobliskich Werek, które pojawiają się we wspomnieniach mamy Beaty – jej rodzice nabyli u ostatniego właściciela zespołu pałacowego Kazimierza Karpia-Spinka 12,5 hektarów ziemi. Jako młody człowiek odwiedzałem rodzinę Tryków, która mieszkała niedaleko poczty – z Julitą Tryk pracowaliśmy razem w latach 70. w jedynym wtedy

polskim dzienniku w Wilnie, jej bratu Andrzejowi udało się wyjechać do Polski po studiach, a drugi brat, Zdzisław, w redakcji „Znad Wilii” w trudnych czasach odrodzenia niepodległości zajmował się dystrybucją wydawanego przed kwartalnikiem wtedy dwutygodnika, który redagowałem.

W ten sposób umiejscowiłem i przybliżyłem sobie dawne i skomplikowane dzieje rodzin wileńskich z własnymi doświadczeniami – na zasadzie „świat jest mały” i oczekiwałem na spotkanie z Beatą Poźniak nie tylko w warstwie festiwalowej, choć jest osobą o wielu talentach – zainteresowanych odsyłam do Wikipedii – lecz i w aspekcie ukazującym losy ludzi pochodzących z Wilna i Wileńszczyzny. Ten wątek będzie obecny w rozmowach podczas festiwalu i po nim, podczas licznych wywiadów udzielonych mediom przez Beatę.

Jest to oddzielny temat i na inną okazję, więc powracam do innych gości. W Roku Romantyzmu Polskiego gościliśmy tłumaczkę Mickiewiczowskiego poematu *Grażyna* na język białoruski, Maryję Martysiewicz, znakomitą poetkę z Mińska. Od 2019 roku była wiceprzewodniczącą Białoruskiego PEN Clubu, w 2021 zdelegalizowanego przez reżim na Białorusi i działającego obecnie w diasporze. Poznałem ją w trakcie działania międzynarodowej Wspólnoty Poetyckiej Magnus Ducatus Poesis na początku tysiąclecia, występowaliśmy razem podczas koncertów poetycko-muzycznych, w tym w Mińsku, Kijowie i Charkowie. W 2006 roku zaistnieliśmy w rzadkim i bardzo starannie wydany, obszernym tomie litewsko-białorusko-ukraińsko-polskiej antologii *Magnus Ducatus Poesis*, z polskim podtytułem *Pokonywanie granic*. Między innymi z udziałem Andreja Andruchowycza, czołówki innych poetów ukraińskich i białoruskich. Do naszego „odnalezienia się” przyczyniła wilnianka i poetka Tamara Justycka. Niestety, nie dojechał historyk i publicysta Jazep Januszkiewicz. Nie dotarła do Wilna Sonia Pajgert z Odessy, malarka i poetka, z którą rozmawialiśmy z Agatą Lewandowski w Warszawie niedługo przed festiwalem, przed jej wyjazdem do rodzinnego miasta, inne osoby z Ukrainy także nie dały rady przyjechać.

Jak zwykle przybyli goście z różnych zakątków Polski. Z Gdańskiem na czele, a to dzięki rozwijającej się współpracy pomiędzy naszymi środowiskami. Gościliśmy dra Marcina Hamkałę, poetę, ale

i pełnomocnika ds. literackich prezydent m. Gdańska, od 2021 roku prezesa i redaktora naczelnego Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, inicjatora wielu projektów. Niestety z powodów zdrowotnych nie mogła przybyć jego żona, poetka Agnieszka Wolny-Hamkało (Wrocław). Gościliśmy dobrze znanego w Wilnie dra Tomasza Snarskiego – poetę, filozofa i prawnika, dyrektora artystycznego wrzesńskiego festiwalu „Wilno w Gdańsku”, związanego z naszym tytułem; Gabrielę Szubstarską, poetkę i prezeskę Gdańskiego Klubu Poetów; na czas festiwalu dojechał aktywny na łamach „Znad Wili” eseista, dr Maciej Żakiewicz z córką i przyjaciółmi; obecna była Iwona Jarentowska, kierownik Biblioteki Oliwskiej – Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku. Z kolei z Warszawy przybyła Elżbieta Frankiewicz, wicedyrektor Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Łazarskiego w dzielnicy Mokotów m.st.



© Maciej Mieczkowski

**Goście z Gdańska w Wilnie: poeci Marcin Hamkało, Tomasz Snarki, Gabriela Szubstarska oraz eseista Maciej Żakiewicz**



© Maciej Mieczkowski

**Zaprzyjaźnione z poezją biblioteki Gdańska i Warszawy reprezentowały panie Iwona Jarentowska i Elżbieta Frankiewicz**

Warszawy. Bo i czymże byłaby literatura bez bibliotek? Pozostają one nadal bardzo istotnym ogniwem pomiędzy twórcami i czytelnikami, odgrywają ważną rolę w promocji niekomercyjnych gatunków literackich, chociażby podczas spotkań z autorami, podczas realizacji różnych projektów na rzecz zachowania czytelnictwa.



**Beata Walczak i Małgorzata Karolina Piekarska z Warszawy, Jan Solarczyk z Wrocławia i Barbara Jundo-Kaliszewska z Łodzi, natomiast rodem z Ejszyszek**

Ze stolicy Polski przybyła Małgorzata Karolina Piekarska, reprezentująca również Zarząd Główny Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i sekretarz tej twórczej organizacji, autorka wielu książek z zakresu poezji i prozy, doświadczona redaktorka czasopism literackich i wydań poetyckich. Razem z nią artystka malarka, uznana ilustratorka wielu książek i wydań albumowych Beata Walczak.

Po latach nieobecności do Wilna dotarł były sekretarz Tadeusza Różewicza i przyjaciel Tymoteusza Karpowicza, poety rodem z Wileńszczyzny, przed laty

redaktor naczelny Wydawnictwa Dolnośląskiego, pomysłodawca kultowej dziś serii *A to Polska właśnie* Jan Solarczyk z Wrocławia. Z Łodzi przybyła historyk i publicystka, urodzona w Ejszyszkach dr Barbara Jundo-Kaliszewska, autorka monografii *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, ostatnio zdobywająca popularność jako prowadząca w TVP Wilno cykl *Rozmowy w Mackiewiczówce*.

W tym roku, przy skróconym i bardzo skondensowanym programie, nie udało się zorganizować dnia, czy przynajmniej przedpołudnia lub popołudnia filmowego w ramach gościnnych prezentacji festiwalu EMiGRA – filmów o Polakach za granicą, bądź przez nich realizowanych. Przybyła natomiast do Wilna jego dyrektor Agata Lewandowska (Warszawa/Berlin), która udzielała się jak dotychczas, wspomagając organizacyjnie i medialnie festiwal wileński.

Tradycyjnie jak co roku na festiwal przybył mój syn Maciek Mieczkowski, ostatnio z Berlina, również jako autor cieszącej się zainteresowaniem książki *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu*

©Maciej Mieczkowski



©Romuald Mieczkowski

*Wieloletni przyjaciel festiwalu i czasopisma Stanisław Zawodnik z Genewy, prof. Marek Chamot z Bydgoszczy i Maciek Mieczkowski, obecnie w Berlinie zmian (2014-2018) – zbioru reportaży z „I etapu” trwającej na Ukrainie wojny, pisanych przez młodego człowieka, który w ciągu czterech lat z rodziną mieszkał w tym kraju, z perspektywy litewskiej i polskiej. Od lat udziela się on też jako fotograf i dokumentalista naszych inicjatyw, dba o nagłaśnianie naszej działalności w sieci.*

Z wielką radością odnotowuję udział w festiwalu Stanisława Zawodnika z Genewy. Z zawodu lekarza, z zamiłowania historyka, zgłębiającego wiedzę z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga (i więcej) Narodów, człowieka wrażliwego na literaturę i sztukę, który pokochał Wilno w pełnym jego i różnorodnym całokształcie, wiernego przyjaciela poetów i artystów, ich sprzymierzeńca. Człowieka o wielkim sercu, który znajduje możliwości, aby od lat być razem z nami podczas festiwalu i pomocnie współtworzyć jego klimat.

Trudu zadał sobie prof. Marek Chamot, uczestnik „Maja nad Wilią” przed laty, obecnie rektor Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, aby wraz ze swoimi przyjaciółmi dotrzeć w tym akurat czasie do Wilna i być na większości spotkań.

Cieszy, że festiwal ma swoich fanów, którzy poświęcają swój czas podczas pobytów w Wilnie. Była wśród nich Anna Brzozowska-Oszczuk z Warszawy, która aktywnie uczestniczyła w festiwalu, zanotowały swoją obecność osoby pojawiające się na poszczególnych punktach programu. Razem wędrowaliśmy po Wilnie i Czarnym Borze, uczestniczyliśmy wraz z wilnianami w uroczystości państwowej z okazji święta Wojska Polskiego i na koncercie, upamiętniającym Rok Romantyzmu Polskiego.

**PRZYWITANIE Z MICKIEWICZEM.  
DZIELENIE SIĘ SŁOWEM U FRANCISZKANÓW.  
WIECZÓR BIAŁORUSKI**

Tradycyjne przywitanie z Adamem odbyło się słonecznego poranka i odtąd przez cały czas dobra aura towarzyszyła uczestnikom festiwalu. Wspólne zdjęcie przy pomniku wieszcza niby nie jest czymś nadzwyczajnym, ale zawsze jest przeżyciem – co potwierdzają również wilnianie, którzy pofatygowali się tej „leniwej” sierpniowej niedzieli, aby być razem z poetami. W zacisznym i zacienionym podwórzu dawnego zaułka Bernardyńskiego, otoczonym starymi i grubymi murami porośniętymi dzikim winem, gdzie przez pewien czas mieszkał Mickiewicz, powitała zebranych Irmina Szmalec, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Wilnie. Kustosz muzeum Leokadia Aszkiełowicz opowiedziała o tej placówce muzealnej. A potem już było zapoznavanie się z uczestnikami festiwalu, poprzez prezentację ich twórczych dokonań.

W Roku Romantyzmu Polskiego (z kontekstami tudzież litewskim, białoruskim i ukraińskim) podczas tej prezentacji ważnym momentem była recytacja fragmentu poematu *Grażyna* w tłumaczeniu na język białoruski (a to już trzeci przekład, najbardziej nowoczesny utworu na ten język), którego w ramach programu stypendialnego ministra kultury RP Gaude Polonia, przeznaczonego dla młodych twórców kultury oraz tłumaczy literatury polskiej z krajów Europy Środkowowschodniej, dokonała Maryja Mar-



***Irmina Szmalec, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP przywitała zebranych, w głębi (stoi) – kustosz muzeum Leokadia Aszkiełowicz***

tysiewicz. Strofy te, w miejscu, gdzie Mickiewicz prawdopodobnie dokonał ostatniej redakcji dzieła, zabrzmiały jako echo Wielkiego Księstwa Litewskiego niezwykle naturalnie, przenosząc zebranych do krainy lat dziecięcych i młodzieńczych fascynacji wieszcza dawnym-

mi dziejami, który podobną mowę słyszał wśród okolicznych mieszkańców Nowogródzyny.

Dla wielu zebranych odkryciem był udział w festiwalu Beaty Poźniak, nie tylko jako aktorki i człowieka związanego z filmem, a ostatnio z audiobookami,

ale też poetki. Słowa z jej wiersza odczytanego po raz pierwszy w Wilnie, dotyczące *świętych studni duszy*, będą cytowane podczas dalszej części festiwalu.

Zaprezentowali swe wiersze bądź podzielili się refleksją wymienieni już przeze mnie graniczni goście festiwalu, a także miejscowi poeci polscy – Irena Duchowska z Kiejdan, wilnianie Wojciech



©Maciej Mieczkowski

*Wzruszająco zabrzmiały strofy „Grażyny” w przekładzie na język białoruski Maryi Martysiewicz w miejscu, gdzie poemat został uwieńczony*



©Maciej Mieczkowski

*Autorzy wileńscy – Irena Duchowska, Aleksander Śnieżko, Edmont Wołochowicz oraz Wojciech Piotrowicz, Mirosława Bartoszewicz i Tamara Justycka*

Piotrowicz i Aleksander Śnieżko, Mirosława Bartoszewicz, Edmont Wołochowicz, obecni byli Tamara Justycka, pedagog i autor książek historycznych Roman Lachowicz, wśród wiernych od lat uczestników „Majów nad Wilią” nie zabrakło i tym razem muzyczno-wokalnego małżeństwa Krystyny i Henryka Nausewiczów.

Do grona prezentowanych twórców pozwoliłem sobie dołączyć poprzez wiersz Sławomira Worotyńskiego, nieobecnego pośród nas od prawie 40 lat. Odszedł tragicznie w Bielsku-Białej. Natomiast w tej relacji przytoczę refleksje związane z jego osobą już mojego autorstwa, wiersz napisany w mieście jego odejścia:

### **Worotyński w Bielsku-Białej**

Przy herbacie owocowej toczy opowieść  
właśnie ukazała się kolejna jego książka  
o snach platanów i nostalgii konwalii  
o Pogórza Beskidzkiego błękitach i zieleni –  
wszak obywatelem honorowym jest tej ziemi  
i niejedną nagrodę odebrał w podzięcie  
za zamienianie słów w wiersze  
w których i Wilna jest troszeczkę  
owszem zdrowie dopisuje – nie pije i nie pali  
jest dżentelmenem słowa i powagi –

Siedzę w bielskiej kawiarni po podróży  
słyszę jego kroki i jak gołębie gruchają –  
w błogim rozkojarzeniu nic nie wróży burzy<sup>1</sup>

Ciąg dalszy „dzielenia się słowem” nastąpił w świątyni franciszkańskiej. To też tradycja – kiedy na początku niepodległości został oddany wiernym kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w całkowitej ruinie, w jego murach jako zwiastunka innych czasów zagościła poezja. Potem świątynia niczym sfinks z popiołów powstawała i się odradzała. W ciągu lat byliśmy świadkami jej przemian, wielkiego wysiłku na rzecz odnowienia dawnych murów, otwartych nadal na działania poetyckie, dzięki życzliwości o. Marka Dettlaffa, prywatnie autora wierszy. W tym roku mogliśmy posłu-

<sup>1</sup> Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, Biblioteka Znad Wilii, s.76, Wilno 2018.



©Maciej Mieczkowski

**Poetów witał o. Piotr Stroczeń; dzielenie się słowem w powstającej z ruin świątyni**

chać zainstalowanych tu niedawno organów, serdecznie nas witał gwardian klasztoru i rektor, o. Piotr Stroczeń. W obecności parafian, którzy pozostali po nabożeństwie, wiersze tu brzmiały dostojnie i nabierały nowego znaczenia.

Wieczorem tego dnia w centrum uwagi była Maryja Martysiewicz, która w Domu Kultury Polskiej spotkała się ze swoimi rodakami – Białorusinami przebywającymi w Wilnie, przy okazji prezentacji jej nowego, białorusko-polskiego tomu wierszy, a właściwie poematu filozoficznego *pt. Сарматыя / Sarmatyja*, który świeżo ukazał się w wydawnictwie „Pogranicze”, w przekładzie Bohdana Zadury, uczestnika festiwalu w 2011 roku. Za ten tom poetycki otrzymała nagrody



©Maciej Mieczkowski

**Spotkanie poetki z Mińska Maryi Martysiewicz, autorki „Sarmaty”, z jej rodakami – Białorusinami w Wilnie, należało do niezwykle udanych**

„Książka 2018 roku” oraz im. Natalii Arsienniewej. Dodam, że mottem tomu są słowa Władysława Syrokomli *Bo choć cały świat szeroki,/ nie masz niewiast nad Sarmatki*, obok urywku białoruskiej pieśni ludowej.



©Maciej Mieczkowski

*Agata Lewandowski w rozmowie z Białorusinkami*

Spotkanie nie ograniczyło się jedynie do poezji, poruszono na nim wiele aktualnych kwestii dotyczących twórczości, życia na Białorusi i w regionie. Rozmowy przebiegały w duchu koleżeńskiego zrozumienia i solidarności, temat ten powracał w dalszym ciągu festiwalu. Aktywna i pogodna, a jednocześnie zdecydowana i konkretna, Maryja cieszyła się sympatią i uznaniem dla swej działalności. Wyciągała wnioski z każdego punktu programu, a po festiwalu napisała w sieci:

*Dziękuję moim nowym i starym towarzyszom za doświadczenie, pełne poezji, historii i przyjaźni. Trzy dni w Wilnie, które zastąpiły rok na uniwersytecie.*

I gdzieś dalej odnotowała już po białorusku:

*Prezentacja „Sarmaty” w Wilnie przebiegła bardzo dobrze, a sama wyprawa na festiwal poezji polskiej w Wilnie, jak napisałam w podziękowaniu moim przyjaciółom po polsku, była bardzo sielska.*

Owe „sielskości” dodawała niewątpliwie pogodna aura, wraz z atmosferą – przez tych kilka dni tworzyliśmy grono bliskich sobie ludzi, co nie oznacza, że podczas debat nie różniły, nawet mocno, nasze zdania, powstawały polemiki i poruszane były tematy, na które trudno znaleźć odpowiedź.

### **JEDYNIE PRAWDA JEST CIEKAWA. JAKIE WNIOSKI Z LEKTUR JÓZEFA MACKIEWICZA**

To pytanie pojawiało nazajutrz się na cmentarzu na Rossie, gdzie są pochowani rodzice Józefa Mackiewicza, jego brata Stanisława Cata i siostry Seweryny (Orłosiowej). Kiedy też we-



*W Kaplicy Powstańców Styczniowych na Roscie*

szeliśmy do z trudem otworzonej Kaplicy Powstańców Styczniowych – na Litwie był dzień wolny od pracy z powodu Święta Matki Boskiej Zielnej – ale po rozmowie telefonicznej kaplica została otwarta nie tylko dla nas, ale i dla wszystkich

chętnych, którzy tutaj ściągali tłumnie na uroczyste obchody Dnia Wojska Polskiego pod egidą Ambasady RP. Kwestie, jakie poruszał Mackiewicz, pojawiały się w trakcie zwiedzania za- bytkowego cmentarza, podczas rozmów na temat powojennych losów wilnian, wreszcie kiedy ogarnialiśmy wzrokiem bezkres zniszczenia sowieckiego na tej nekropolii.

Na naszych gości wielkie zrobiła uroczystość na Roscie, niektórzy nie kryli swojego wzruszenia. Była to okazja poznania szerszego grona wilnian – przedstawicieli polskich organizacji społecznych, którzy przy tej okazji manifestowali swoją polskość. Niestety, nie mogliśmy uczestniczyć w dalszym programie i imprezach Polaków litewskich tego dnia, w obchodach w Żuławie. Cekał na nas autokar, który przemieścił uczestników festiwalu i przybyłych jego fanów do podwileńskiego Czarnego Boru, dawnej miejscowości lotniskowej.

Tutaj sylwetkę Józefa Mackiewicza przybliżyła dr Barbara Jundo-Kaliszewska, która opowiedziała o życiu pisarza w tamtym okresie. Festiwal był poświęcony również osobie pisarza, stąd debata... o prawdzie w poezji,



*Podczas uroczystych obchodów Święta Wojska Polskiego na wileńskim cmentarzu na Roscie*

jej roli dzisiaj – pod hasłem *Jedynie prawda jest ciekawa*. W odnowionym przez państwo polskie domu, w którym mieszkał pisarz z Barbarą Toporską i w którym powstaje Ośrodek Pracy Twórczej



©Maciej Mieczkowski

***Dr Barbara Jundo-Kaliszewska przybliżyła postać oraz życie Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze***

im. Józefa Mackiewicza, dr Tomasz Snarski zaproponował dyskusję o roli poezji przynoszącej pokój. On również tę rozmowę i rozpoczął wraz z Jundo-Kaliszewską. Intencja wraz z wnioskami jest z założenia oczywista: poezja i w ogóle sztuka bezwarunkowo ma służyć dobru. Czy tak jednak jest, szczególnie w krajach totalitarnych, w których sztuka musi zawierać elementy propagandy? Zresztą człowiek twórczy bywa też ułomny, a najlepsze dzieła nierzadko powstawały w opozycji i w trudnych warunkach materialnych. Rozmowa miała aktywny przebieg – nie wszyscy twórcy, jak widać dziś z historii, robią pacyfistyczny użytek ze słowa, choć zdarzały się i „nawrócenia” wśród nadgorliwie zagubionych twórców. To jak nóż, którym kroi się chleb, a jednocześnie w innych rękach ten nóż może zabijać.

Zagrożenia postsowieckie ze strony Rosji dziś nie wszędzie odczytywane są jednakowo. Czy w Polsce i na Litwie z lektur Józefa Mackiewicza – świadka Katynia (*Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, również po niemiecku, angielsku i włosku, *Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary*) obok Stanisława Swianiewicza, ludzi dramatycznych losów, robione są należyte wnioski? Są przekłady kilku książek Mackiewicza na język litewski, ale pisarz wciąż jest tutaj mało znany, w bardzo wąskim kręgu, choć pisał przecież o tej Ziemi, również z perspektywy życia na emigracji.

W „Mackiewiczówce” warto o tym rozmawiać i z Litwinami, i z Polakami, ze wszystkimi, dla których wartością najwyższą jest pokój, przyświecają zasady współpracy i partnerstwa w regionie. Mechanizmy również dzisiejszych szowinizmów i nacjonalizmów,

©Romuald Mieczkowski



©Maciej Mieczkowski

***Rozmowa w Mackiewiczówce miała aktywny i nieformalny przebieg. Na jej zakończenie był toast za zdrowie autora „Buntu rojstów” specjalną na tę okazję nalewką z Doliny Łosośny w darze od Leonarda Drożdżewicza***

którym się przeciwstawiał, które tak zdecydowanie zwalczał pisarz, pozostają niezmiennie.

W Roku Józefa Mackiewicza nawiązaliśmy także do spraw bardzo istotnych lokalnie (patrz s. 9-12), jeśli chodzi o angażowanie się twórców w działania regionalne, pamiętając o tym, że pisarz należał do aktywnych krajowców. Ponadto nie można było pominąć innej rocznicy, która mija niezauważalnie, a mianowicie 100-lecia powstania w Wilnie dziennika „Słowo”.

W dalszej części naszego pobytu w Czarnym Borze miał on również charakter piknikowy. Od naszego przyjaciela, Leonarda Drożdżewicza, otrzymaliśmy... nalewkę specjalnie na tę okazję przeznaczoną, aby symbolicznie wypić za zdrowie autora *Buntu rojstów*, *Prawdy w oczy nie kole*, *Drogi donikąd*, *Kontry*, *Sprawy pułkownika Miasojedowa*, *Lewej wolnej* i wielu innych poczytnych i ważnych dzisiaj książek. Do herbaty były też faworki z Podlasia, czyli po wileńsku chrusty, częstowano się dorodnymi jabłkami i gruszkami z Nowej Wilejki.

Nad domem Józefa Mackiewicza pieczę sprawuje warszawska Fundacja Wileńszczyzna, która dba o to, aby upowszechniać wiedzę o pisarzu wileńskim. Wydawany jest dwumiesięcznik pt. „Jedynie prawda jest ciekawa”, w którym od Redakcji czytamy:

*Jesteśmy młodym i aktywnym zespołem, który podjął się trudnego, ale ciekawego wyzwania: odnaleźć na nowo biografię i*

*ocalić od zapomnienia postać jednego z najsłynniejszych publicystów XX wieku – Józefa Mackiewicza. Spodziewamy się, że nieco zapomniana, a dla kogoś zupełnie nieznana osoba pisarza wzbudzi zainteresowanie szerszego grona czytelników, skłoni do sięgnięcia po jego otwory oraz zachęci do dyskusji i refleksji.*

Są to słowa młodych Polaków litewskich.

Miejmy nadzieję, że będzie to wyjątkowe miejsce wielu spotkań, działań i rozmów.

Będąc w Czarnym Borze, nie da się nie wspomnieć innej nietuzinkowej postaci – ks. Michała Sopoćkę, urodzonego w Nowosadach (Juszewszczyzna), niedaleko Oszmiany na Białorusi. W Czarnym Borze zachował się dom, w którym podczas wojny w latach 1942-1944 ukrywał się przed aresztem spowiednik siostry Faustyny, pod przybranym nazwiskiem Wacław Rodziewicz. W 2016 roku w Czarnym Borze został konsekrowany kościół, którego budowę przerwała wojna, a potem w jego murach mieścił się Dom Dziecka, następnie lokalny szpital dziecięcy i przychodnia. Odbudowana w czasach niepodległości świątynia jest pod wezwaniem błogosławionego Michała Sopoćki, jako jedyna na świecie, której patronem jest ten święty.

Dzień pełen wrażeń został uwieńczony nocnym – jak to się dzisiaj mówi – „energetycznym” koncertem, który upamiętnił Rok Polskiego Romantyzmu oraz dwusetną rocznicę ukazania się właśnie w Wilnie *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza. Koncert ulokowano w niezwykłym miejscu, niedaleko Wilii, na dziedzińcu Starego Arsenалу, tuż obok Góry Giedymina, a zorganizowała go Telewizja Polska, która transmitowała na żywo widowisko. Obok



©Romuald Mieczkowski

***W Czarnym Borze – Stanisław Zawodnik (w głębi), Małgorzata Karolina Piekarska, Elżbieta Frankiewicz i Maciek Mieczkowski***



©Maciej Mieczkowski

***Przed domem, w którym w czasie wojny przebywał ks. Michał Sopoćko***

Marty Zalewskiej, wokalistki alternatywnej i multiinstrumentalistki, kompozytorki i autorki tekstów, wystąpił polsko-ukraiński zespół „Zazula”, tenor operowy Merūnas Vitulskis z Litwy oraz wokalista i gitarzysta rockowy Pit Pawław (Paulau) z Białorusi. Usłyszeliśmy w oryginalnej aranżacji między innymi Mickiewiczowską *Rękawiczkę* i fragmenty *Wielkiej Improwizacji*. Koncert ten na pewno byłby jeszcze ciekawszy i pełniejszy, gdyby do tego grona wykonawców został zaproszony ktoś ze współczesnych muzyków polskich Wilna, również spadkobierców spuścizny romantycznej Mickiewicza.

Po całonocnym wysiłku organizacyjnym, po miłych rozmowach z wieloma znajomymi wilnianami przed koncertem, kiedy już siedziałem ciepłą nocną porą niedaleko sceny na trawie i dopadły mnie dźwięki współczesnego odczytywania tradycji, a z jednej strony była Góra Zamkowa niczym bezpieczna tarcza i na dotknięcie ręki, z drugiej natomiast – za murami arsenału i w dole spokojnie niosła swe wody Wilia, poczułem się bardzo swojsko i u siebie. Jakbym nigdzie nie wyjeżdżał, nie mieszkał teraz gdzie indziej i nad inną rzeką, a tylko zmęczony powrócił po dalekiej podróży. Mimo późnej pory, ciąg dalszy przyjacielskich rozmów, w miłym gronie uczestników festiwalu i napotkanych wilnian, nastąpił w kawiarni na jednej z zacumowanych barek na rzece. W finale kolejnego dnia światłami nocy dopełniała się magia Wilna.

## **U LITERATÓW LITEWSKICH, PAMIĘĆ O CELI KONRADA, MIŁOSIERDZIE I POEZJA**

Podczas wcześniejszych festiwali zawsze odwiedzaliśmy Związek Pisarzy Litwy, gdzie rozmowy dotyczyły współpracy, zagadnień translatorskich, wymiany doświadczeń. Tak było i tym razem. Pod nieobecność Birutė Jonuškaitė, prezeski organizacji, o działalności Związku Pisarzy Litwy opowiadały jego wiceprezeska Aušra Kaziliunaitė wraz z koordynatorką ds. projektów międzynarodowych Indrė Valantinaitė. W dalszej części spotkania odbyła się rozmowa (po angielsku) pomiędzy Rūtą Elijošaitytė-Kaikarė – dyrektorką Zrzeszenia Wydawców na Litwie i Stowarzyszenia „Wilno Miastem Literatury UNESCO” oraz dr. Marcinem Hamkałą – pełnomocnikiem prezydenta miasta ds. programu „Gdańsk Miasto Literatury”, moderował dr Tomasz Snarski. Podczas spotkania obecna była Renata Lisowska-Urbanowicz z Wydziału Kultury Samorządu m. Wilna. Pobyt w Związku Pisarzy Litwy uwieczniony został atrakcyjną wycieczką po pałacu Ogińskich – siedzibie organizacji, którą przeprowadził krajoznawca i pisarz litewski Darius Pocevičius.

Trzeba powiedzieć wprost, że wiele w ostatnich latach tradycji zanika, a kapitalizacja i inne formy przekazu literackiego nie zawsze służą ich pielęgnowaniu. Dlatego staramy się zachować pamięć o



*W gościnie u literatów litewskich. Na zdjęciu pierwszym z lewa: Tomasz Snarski, Indrė Valantinaitė, Aušra Kaziliunaitė, Marcin Hamkała oraz Beata Poźniak. Na zdjęciu drugim, w środku – Rūta Elijošaitytė-Kaikarė*

Celi Konrada, bez względu na to, że nie istnieje ona fizycznie, przywołując dawne tradycje Śród Literackich w dawnym Klasztorze Bazylianów. To dziwne, ale nawet dobudowany sztucznie mały pawilon, taka namiastka celi – „Ekspozycja Celi Konrada”

latem, po pandemicznej „odwilży” i w pełni sezonu turystycznego był zamknięty. Zresztą nierzadki to przypadek w tym miejscu. A zbudowano go po tym i „zamiast”, gdy w klasztorze powstawał o nie bardzo jasnym wtedy statusie hotel „Pas bazyljonu” (U Bazylianów).

*Rozpoczynając symboliczną „Środę Literacką” w miejscu ważnym dla literatury polskiej, Wojciech Piotrowicz zaintonował wspólnie „odmówioną” przez zebranych Inwokację do „Pana Tadeusza”*



©Maciej Mieczkowski



©Maciej Mieczkowski

*Przy Celi Konrada – komu przekażemy sztafetę dalej. O czym to rozprawia dziadek? – zastanawiają się wnuki organizatora, usadowione na schodach, prowadzących do dawnego Klasztoru Bazylianów*

W tej sytuacji wiersze w tym miejscu brzmieć mogą tylko na podwórzu pobazyliańskim. Przed wejściem do hotelu, gdzie zachowała się tablica pamiątkowa: *W tym budynku od 23 X 1823 do 21 IV 1824 był więziony wraz z innymi Filomatami Adam Mickiewicz. Tu rozgrywa się akcja „Dziadów” części III.* Kiedyś nasze spotkania odbywały się w autentycznym pomieszczeniu Celi, dziś przed prezentacją gości festiwalu razem i chóralnie „odmawiamy” niczym pacierz Inwokację. To też nigdzie niespotykana tradycja. Zaintonował ją znawca twórczości Mickiewicza i

dziejów Wilna, senior polskich poetów w Wilnie Wojciech Piotrowicz. To nasze, własne i niczym niewymuszone czytanie Mickiewiczowskich strof, w tym miejscu nabiera szczególnego sensu, umacnia potrzebę pozostania przy słowie ojczystym, podzielenia się tą tradycją z twórcami innych narodowości, nie tylko w Roku Romantyzmu Polskiego. Pięknym i spontanicznym gestem było wystąpienie Łucji Żakiewicz, uczennicy 3 klasy II Liceum Ogólnokształcącego Gdańsku-Wrzeszczu, która zacytowała w tym miejscu fragment monologu Konrada z *Wielkiej Improwizacji*. Twórczej młodzieży polskiej z Wilna zabrakło – wiadomo: lato i urlopy, a ci, co pozostali w mieście, byli w pracy...



©Maciej Mieczkowski

***Łucja Żakiewicz zacytowała fragment Wielkiej Improwizacji***

Aby poczuć prawdziwe życie, trzeba poznać różne jego smaki. W mieście, w którym przebywała siostra Faustyna i jej spowiednik, w którym miłosierdzie przyczyniło się do tego, że powstało tutaj pierwsze na Litwie Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki, warto również o tym przypominać.

Na jesieni zeszłego roku, podczas znowuż przeniesionego „Maja”, s. Michaela Rak obiecała, że przy następnym spotkaniu podzieli się z nami również swoją twórczością, w dodatku ukazała się książka Małgorzaty Terlikowskiej pt. *Mężczyźni mojego życia* z wywiadem rzeką z siostrą. Ale w tym czasie musiała wyjechać z powodu ważnej rocznicy święceń zakonnych. *Niech te wydarzenia* (podczas festiwalu) *łączą i będą szczególnie. Jestem poza Litwą, ale sercem z Wami. Pracownicy hospicjum na państwa czekają. Serdeczności* – napisała w mailu. Powitał więc nas wraz z pracownikami i wolontariuszami Łukasz Kamiński, rzecznik hospicjum, prywatnie aktor jednego z teatrów polskich, działających przy Domu Kultury Polskiej. Obejrzeliliśmy najnowsze filmy o tej ekumenicznej pod każdym względem placówce, pełnej empatii, a rozmowa – jak i pobyt tutaj – była wyrazem naszego wsparcia dla potrzebujących.

Nastał czas pożegnań, ale nie od razu. Niektórzy uczestnicy organizowali sobie prywatnie dalszy pobyt w Wilnie, spotykali się za znajomymi, udzielali się mediom – występowali w radiu, zrealizowano kilka większych rozmów i reportaży telewizyjnych, w tym z Beatą Pożniak o wileńskich rodowodach jej rodziny.

Przy finale festiwalu miłą niespodzianką było spotkanie większej grupy Polaków z Ukrainy, na czele z Elizą Dzwonkiewicz, konsul generalną RP we Lwowie. Wśród przybyłych na Litwę byli dziennikarze z „Kuriera Galicyjskiego”, między innymi Eugeniusz Sało, z którym od dawna otrzymujemy kontakty. Wyraziliśmy nadzieję, że w przyszłym roku na festiwal bez żadnych przeszkód przybędą przedstawiciele Ukrainy.

### 30 „MAJÓW NAD WILIĄ” NA 700-LECIE WILNA

Festiwal ten był naturalnym, kalendarzowym preludium do następnego – trzydziestego, który – jestem tego pewien – odbędzie się w 2023 roku, w roku obchodów 700-lecia Wilna. A 30 „Majów nad Wilią” w siedmiu stuleciach historii miasta to nie miało. To już – można powiedzieć – coś w rodzaju sprawdzonej marki. Wyrosły w tym czasie nowe pokolenia twórców, którym w jakiś sposób przekazujemy sztafetę, by polska tradycja pisarstwa nad Wilią się rozwijała, by młodym poetom i pisarzom, ludziom zajmującym się sztuką nie zabrakło możliwości nawiązywania kontaktów z gośćmi z zagranicy. W ciągu prawie trzech dekad było ich ponad tysiąc, z około 40 krajów – z Europy, Azji, Ameryki, Australii, Afryki. Byli to nie tylko poeci i pisarze, w tym znani, ale i naukowcy, badacze naszej historii i kultury, filmowcy, muzycy, artyści malarze, przedstawiciele mediów, ludzie różnych zawodów. Wszyscy oni wywozili wiedzę o Litwie, o życiu Polaków w tym kraju, twórcze inspiracje. Powstały bardzo „namacalne” owoce festiwalu w postaci książek czy filmów z udziałem autorów wileńskich – nie tylko Polaków – w Polsce i w innych krajach, jest to nadal istotna promocja naszych osiągnięć twórczych i społeczności polskiej, owocująca obecnością wilnian na innych festiwalach, chociażby ostatnio podczas wrześniowego festiwalu „Wilno w Gdańsku”.

Podczas udzielanych wywiadów, w tym dla TVP Wilno i portalu „Wilnoteka”, dla programu *Jak się masz sąsiedzie* publicznej telewizji LRT, pojawiało się pytanie: czy w dobie zaniku zainteresowania

poezją, jej dostępności bez jakichkolwiek ograniczeń w internecie, w ogóle potrzebne są takie przedsięwzięcia. Jest to temat na większą dyskusję, w tym potrzeby zmian jego formatu i kształtu, a pytanie – czy poezja „dzisiaj jest potrzebna” – nie potrzebuje odpowiedzi. Dodam tylko, że gdy się mieszka w warunkach mniejszości narodowej i w mieście o takich tradycjach jak Wilno, należy wszystko zrobić, aby ją ocalić. A na razie „Maj” owocuje powrotami i pojawia się w poczcie redakcyjnej naszych czytelników, jest wspominany i oczekiwany.

## PODZIĘKOWANIA

W naszej pamięci pozostaną wydarzenia i rozmowy festiwalowe również jako powrót do normalności w tych trudnych czasach. W ten sposób umacniamy swe przekonania, że słowo – mówione, pisane, czytane czy śpiewane, jak i słuchane, ma nadal swoją wagę, a może nawet większą niż dotychczas. Że to, co robimy wspólnie dla zachowania naszej tożsamości w obliczu niepokojących kontekstów – poprzez twórczość, rozwijanie wiedzy literackiej i umacnianie naszej współpracy – ma swój głęboki sens.

Kolejny „Maj nad Wilią” przeszedł do historii. Przy tej okazji chciałbym podziękować wszystkim, dzięki którym festiwal mógł się odbyć – Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Wydziałowi Konsularnemu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, Fundacji Wileńszczyzna za udostępnienia podczas obrad Domu Józefa Mackiewicza, Dyrekcji i pracownikom Domu Kultury Polskiej; darczyńcom prywatnym, mediom na Litwie i w Polsce, uczestnikom i fanom festiwalu, którzy mimo organizacyjnego poślizgu przybyli do Wilna. W ten sposób wiosenny nastrój panował dłużej, uśmiechał się pełnią lata tuż w przedśionku jesieni.

*Romuald Mieczkowski*



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą 2022.

**PROGRAM XXIX MFP „MAJ NAD WILIĄ”:  
W ROKU ROMANTYZMU POLSKIEGO,  
W ROKU JÓZEFA MACKIEWICZA**

**Sobota, 13 sierpnia**

Zajazd gości na Litwie. Hotel „Pan Tadeusz” (Ponas Tadas), Dom Kultury Polskiej. Literackimi szlakami Wilna. Zwiedzanie miasta.

**Niedziela, 14 sierpnia / Rok Romantyzmu Polskiego**

**9.30** Przywitanie z Adamem – tradycyjne zdjęcie przy pomniku Mickiewicza. Sesja fotograficzna dla mediów i uczestników festiwalu.

**10.00** Inauguracja z udziałem przedstawicieli Ambasady RP, społeczności w Domu-Muzeum Adama Mickiewicza.

**10.30** 200 lat temu powstał poemat *Grażyna*. Informacja kustosa Muzeum, z udziałem Maryi Martysiewicz, tłumaczki poematu na język białoruski, Mińsk.

**11.00** Prezentacja zagranicznych gości festiwalu i ich twórczości.

**13.00** Udział we Mszy św. w kościele Wniebowzięcia NMP (Franciszkanów).

**14.00** Dzielenie się słowem. Popołudnie Jednego Wiersza gości festiwalu.

**18.00** Spotkanie panelowe Maryi Martysiewicz z czytelnikami białoruskimi, promocja jej najnowszej książki *Сарматыя/Sarmatyja*. Dom Kultury Polskiej.

**Poniedziałek, 15 sierpnia / Rok Józefa Mackiewicza**

**10.30** Zwiedzanie nekropolii wileńskiej na Roszie.

**12.00** Udział w obchodach Święta Wojska Polskiego przed Mauzoleum Józefa Piłsudskiego.

**13.00** Wyjazd do Czarnego Boru (Juodšiliai).

**14.00** Debata „Poezja, która przynosi pokój”. Dom Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze. Odwiedzenie domu, w którym mieszkał ks. Michał Sopoćko.

**20.00** Rok Romantyzmu Polskiego – udział w koncercie artystki sceny alternatywnej Marty Zalewskiej (Warszawa) oraz wykonawców z Litwy, Ukrainy i Białorusi *Ballady i romanse A. Mickiewicza*, zorganizowanym przez Telewizję Polską. Dziedziniec Starego Arsenalu.

**Wtorek, 16 sierpnia / Magia Wilna**

**10.00** W gościnie u literatów litewskich. Informacja o działalności Związku Pisarzy Litwy wiceprezes organizacji Aušry Kaziliunaitė i koordynatora ds. projektów międzynarodowych Indry Valantinaitė. W spotkaniu uczestniczą Rūta Elijošaitytė-Kaikarė – dyrektor Zrzeszenia Wydawców na Litwie i Stowarzyszenia „Wilno Miastem Literatury UNESCO” oraz dr Marcin Hamkało – pełnomocnik prezydenta miasta ds. programu „Gdańsk Miasto Literatury”, moderator – dr Tomasz Snarski. Wycieczkę po Pałacu Ogińskich – siedzibie organizacji prowadzi krajoznawca i pisarz Darius Pocevičius. Związek Pisarzy Litwy (Lietuvos Rašytojų Sąjunga).

**12.30** Pamiętamy o Celi Konrada – Środa Literacka przy Klasztorze Bazyliańców: Inwokacja w naszej pamięci.

**14.30** Miłosierdzie i poezja w Wilnie. Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki.

**Środa, 17 sierpnia**

Udział w programach radiowych i telewizyjnych uczestników festiwalu.



WILNIAŃSKA  
JULIUSZ SŁOWACKI

©Romuald Mieczkowski

*W Roku Romantyzmu Polskiego zbyt mało mówi się o Juliuszu Słowackim w Wilnie, który tu mieszkał łącznie 13 lat – przy ul. Zamkowej 22 (Pilies) i również był u źródeł romantyzmu*

©Romuald Mieczkowski

*Z cyklu „Panorama Wilna ze wzgórza  
nieopodal kościoła Misjonarzy”*



## REFLEKSJE POFESTIWALOWE

### W CZARNYM BORZE

Spotkanie w domu Józefa Mackiewicza, to bardzo dobry pomysł. Twórczość Mackiewicza przykuwa uwagę wielu, od połowy lat 80. ubiegłego stulecia, kiedy to w Polsce Ludowej zaczęły pojawiać się drukiem w drugim obiegu jego prace. Rozmach pisarstwa historycznego Józefa Mackiewicza można porównać do innego XIX-wiecznego wilnianina – Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pisarz co prawda urodził się 28 lipca 1812 w Warszawie w ziemiańskiej rodzinie, ale w 1829 podjął studia na Uniwersytecie Wileńskim, w grudniu 1830 roku wraz z grupą młodzieży został aresztowany za działalność konspiracyjną. Kraszewski przebywał w więzieniu aż do marca 1832, od grożącej mu branki do carskiego wojska uratowało go wstawiennictwo ciotki, przełożonej wileńskich wizytek, u generał-gubernatora. Oczywiście, ten pierwszy żył w czasach dużo bardziej dramatycznych, którego wyznaczały dwie wojny światowe i ich tragiczne skutki.

Józef Mackiewicz jest znany też jako publicysta polityczny, dzisiaj te prace nie są drukowane. Czesław Miłosz, który znał i cenił jego twórczość pisarską, uważał nie bez słuszności, że publicystyka ta naznaczana była pewną obsesyjnością:

*J. Mackiewicz ciągle zapytywał: „Jak to jest możliwe?” i chciał być głosem wołającym na puszczy, kiedy wszyscy inni milczeli. Na szczęście nie był politykiem.*

W okresie okupacji środowisko Narodowych Sił Zbrojnych głosiło teorię dwóch wrogów, po klęsce wojsk Hitlera pod Stalingradem i Kurskiem koncepcja ta stawiała się coraz bardziej mglistą. W kwietniu 1942 roku w podziemnych pismach PPS-WRN pisano:

*Endecy lisiego serca w pismach swoich spekulują na słabienie Niemców i bolszewików na froncie wschodnim, życząc i jednym, i drugim zagłady. Ale nigdy jeszcze nie odpowiedzieli na pytanie: co będzie, jeśli jedna strona zwycięży?*

*Maciej Żakiewicz, 22 sierpnia 2022*

## W ROKU ROMANTYZMU POLSKIEGO

### ***POLSKOJĘZYCZNA TWÓRCZOŚĆ BISKUPA ANTANASA BARANAUSKASA***

Mieczysław Jackiewicz

Antanas Baranauskas (Antoni Baranowski, 1835-1902), biskup sejneński w latach 1897-1902, był znanym poetą litewskim, autorem poematu romantycznego *Borek onikszyński* (*Anykščių šilelis*) i kilku innych utworów poetyckich, napisanych w latach 1858-1862. Zanim zaczął pisać poezję w ojczystym języku litewskim, tworzył wiersze polskie.

Język polski w XIX wieku był powszechnie używany na Litwie i Żmudzi. Posługiwała się nim szlachta i niektóre rodziny chłopskie. Ojciec przyszłego poety, Jonas Baranauskas (Jan Baranowski) pochodził z wolnych chłopów królewskich, miał trochę ziemi w Oniksztach, ponadto pracował w zarządzie gminnym jako poborca podatkowy. Znał język rosyjski i polski. W rodzinie Baranowskich rozmawiano po polsku, stąd Antanas wyniósł znajomość języka polskiego. Z rówieśnikami rozmawiał po litewsku. Znał więc oba języki dość dobrze. Znajomość języka polskiego pogłębił podczas nauki w szkole kancelistów gminnych w Rumszyszkach (*Rumšiškės*). Pierwsze utwory poetyckie pisał więc Baranauskas wyłącznie po polsku.

Twórczość polskojęzyczna poety przypada na lata 1851-1858. W tym okresie przebywał w domu rodzinnym w Oniksztach (Anykščiai), uczył się we wspomnianej szkole kancelistów, a po jej

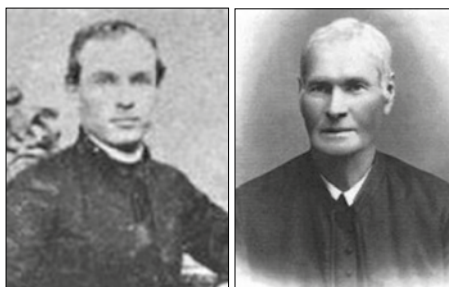


***Wystawiony w 1993 roku pomnik A. Baranauskasowi w Oniksztach (Anykščiai)***

ukończeniu pracował w Kownie, Wojnucie (*Vainuta*), Rosieniach (*Raseiniai*) i w Siadach (*Seda*). W Siadach poznał młodą poetkę polsko-litewską Karolinę Proniewską (Karolina Praniauskaitė, 1828-1860), która skłoniła go do pisania w języku ojczystym. Będąc w Seminarium Duchownym w Worniach (*Varniai*), przez jakiś czas pisał jeszcze wiersze po polsku. W 1858 roku całkowicie zarzucił tworzenie poezji w języku polskim.

Napisał prawie czterdzieści utworów wierszowanych po polsku. Z tej liczby tylko dwa wiersze zostały wydrukowane w „Tece Wileńskiej”. Pozostałe autor przepisał do zeszytu pt. *Wiersze układane przez A.J.F. Baranowskiego*. Rękopis zachował się i w 1970 roku polskojęzyczne utwory włączono do zbioru pism poety i wydano w tomie I *Raštai (Pism)*.

Tematyka polskojęzycznych wierszy Baranauskasa jest dość zróżnicowana, aczkolwiek można wyróżnić kilka cykli poruszających podobne problemy, przedstawiających poglądy autora na określony temat, czy też mających inne cechy wspólne. Najobszerniejszą grupę stanowią utwory okolicznościowe, napisane przez młodego poetę: życzenia imieninowe i noworoczne, wpisy do imionników itp. Inną



**Przyjaciele Baranauskasa Klemensas Bla-  
żiejus Kairys i Pranciškus Antanas Viks-  
va**

grupę tworzą wiersze skierowane bezpośrednio do ojca, matki i braci lub utwory o rodzinnych stronach. Do kolejnej grupy zaliczyć można wiersze opisujące piękno oraz potęgę przyrody, dalej – rozmyślania filozoficzne i moralne, wiersze religijne oraz określające stosunek autora do poezji. Osobną grupę stanowią utwory napisane dla przyjaciół-poetów: Karoliny Proniewskiej, Klemensa Kojry (Klemensas Kairys, 1836-1864) i Franciszka Wikswy (Pranciškus Viksva, ok. 1832-1908).

Przyroda litewska była zapewne pierwszym z czynników, które sprawiły, że wrażliwy szesnastoletni Antanas Baranauskas sięgnął po pióro. W 1851 wylał w Rumszyszkach Niemen. Autor, świadek powodzi, opisał wylew rzeki w prostych poetyckich słowach:

*Gdy się tylko Niemen wzruszył,                      Lud się zbierał wielkim tłumem,  
Wszystkich swym traskiem zagłuszył,      Łód się krusząc na brzeg padał,  
Łód się łamał z strasznym szumem,      Nam nieszczęście przepowiadał...*

Jeszcze dwukrotnie poeta opisał nieokiełznaną moc natury w wierszu *Wojnuta, czyli 14 maja, pożar wojnuty i Burza*. W pierwszym utworze ukazał groźny żywioł: igrzysko ognia. Zebrani w kościele modlą się już nie o ocalenie mienia, lecz o życie najbliższych osób i krewnych. Bezsilność wobec żywiołu poeta wyraził refleksją: *[...] co miało początek, tego koniec czeka.*

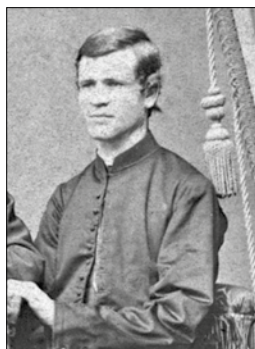
*Burza* jest wierszem podobnym do *Wojnuty*, z tym że główną rolę grają tu wichry i ulewa. Znowu walą się chaty, łamią się drzewa, płyną rwące potoki. Tylko modlitwa przynosi słabemu człowiekowi ratunek:

*Lecz gdy w takim przerażeniu  
Człek upadłszy na kolana  
Niesie modlitwę w westchnieniu  
W pokorze do niebios Pana:  
Chmura zmyka, a ogrzewa  
Ciepło słonecznych promieni  
Ziemię oraz w gajach drzewa.*

Zgodnie z konwencją poetyki sentymentalizmu: *malować przyjemność i spokój mieszkańców wsi*, Baranauskas napisał idylliczny cykl wierszy o przemianach natury: *Wiosna, Lato, Jesień, Zima*. Nawiązał w nich do poematu Kriстіjonasa Donelaitisa (1714-1780) *Pory roku (Metai)*. Podobnie jak u niego, u Baranauskasa również kolejno nadchodzą „radości wiosny”, „trudy lata” i „plony jarzynne” – dary jesieni. Tylko zima nie jest taka, jak u Donelaitisa – to nie okres wytchnienia i wypoczynku, lecz czas trwogi i niepokoju: *Zgłodniałych wilków ogromne stada/ Na znak żałoby straszliwie wyją...*

Wiele wierszy polskiego młodego Baranauskasa poświęcił ojcu, rodzinie. Młodzieniec ciężko znosił rozstanie z domem i rodzinnym miasteczkiem. Rodzicom więc zwierzał się ze swoich zmartwień i trosk, u nich szukał pociechy:

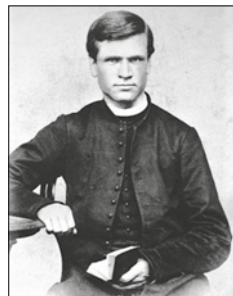
*Jedyna ma pociecho, kochani Rodzice!  
Upadam w stopy wasze, zraszając swe lice. [...]*



**Antanas Baranauskas  
w wieku młodzieńczym**

*Ja będąc odłączonym od swojej rodziny,  
Nie mogę mieć wesołej ani jednej godziny. [...]  
W swoim smutku nie bywam nigdy ucieszony.*

Młody poeta przywiązany był także do rodzinnych stron. Każdy wyjazd z Onikszów napełniał go smutkiem, który wyrażał w wierszach o miasteczku, gdzie się urodził i spędził lata dzieciństwa. Tak powstał utwór *Pożegnanie Rumszyszek, Noc poprzedzająca rozłąkę z rodziną*. W tym wierszu poeta przed opuszczeniem domu idealizuje obraz rodzinnych stron, kraju, w którym:



*Do snu słowik kołysze, a ze snu kur budzi,  
Kryniczna woda rzeźwi, a gaj ciemny studzi. [...]  
Z tego kraju, którego i najmniejszy kątek  
Mieści w sobie tysiące drogich mi pamiątek. [...]  
Tu w swobodnych dumaniach, w myśli mojej lotnej  
Wznaszałem się nad poziom i w lekkiej obrotnej.  
Tu wieśniak skromny i jego czeladka pocziwa  
Nie patrzy w cudzą kieszeń, lecz z własnej dobywa.*

Tej rodzinnej krainie autor przeciwstawia świat, do którego jedzie i który ma według poety tylko negatywne cechy:

*Jakże nikczemny, nędzny i mały; w istocie  
Dumna garstka popiołu w ludzkiej pozłocie. [...]  
Duma go pnie ku górze, żądza zaś rozpala,  
Zazdrość nienawiść trawi; w końcu gniew obala.*

Trzeci z utworów o tej tematyce to napisany w 1855 roku w Rosieniach wiersz pt. *Pożegnanie Oniksz i rodziny*. Pod względem treści jest on podobny do poprzednich: *Onikszty, żegnam was!! Ty gniazdo mej Rodziny/ Za wzgórkim, zza doliny/ Ponury drzemie las.*

W dorobku Baranauskasa jest kilka wierszy-dedykacji, życzeń okolicznościowych dla przyjaciół i kolegów, wierszowanych listów. Nie stanowią one jednak większej wartości poetyckiej.

Pośród polskojęzycznych wierszy przyszłego biskupa są utwory religijne. Poeta wychowywał się w atmosferze pobożności i ufności w Boga. Służba u proboszcza Daniewicza w Gielwonach (*Gelvonai*) zbliżyła chłopca do kościoła. Najbardziej przepojona treściami religijnymi jest oczywiście jego twórczość z okresu studiów w Seminarium Duchownym w Worniach i Akademii Duchownej w Petersburgu. Większość jego liryków nosi cechy religijne. Nawet w utworach okolicznościowych często zwraca się do Boga i świętych. Osiem wierszy okolicznościowych w języku polskim skierowanych jest do księży, z którymi młody poeta chętnie obcował.

Osobną grupę stanowią liryki Baranauskasa zawierające prze-myślenia filozoficzne, rozważania o moralności, wierze, hierarchii wartości i o sensie życia. Wraz z rozwojem jego osobowości tego rodzaju wiersze stają się coraz częstsze, a poezja – bardziej dojrzała, pisana z pewnym dystansem do poruszanych problemów.

Jednym z takich wierszy jest utwór *Smutna rozważa przyszłości*, napisany w Rumszyszkach przed ukończeniem szkoły. Autor nie czuje się pewny, jak mu dalej potoczy się życie, co mu los przyniesie:

*O! moje przeznaczenie, wy przekorne losy  
Co setne memu sercu zadajecie ciosy.  
Wy, co tak jaśnie mojej świecili przeszłości,  
Czemuście pogrążyli mą przyszłość w ciemności? [...]  
Widzę w jak najczarniejszym mą przyszłość kolorze,  
Widzę przed sobą życia pełne nieszczęść morze,  
Bo moje młodsze lata beczynnie strawilem,  
Rok przeszły z teraźniejszym w swym życiu straciłem.*

Inny wiersz to *Do tęsknoty*, napisany w 1856 roku. Wyraża w nim uczucie tęsknoty, którą odczuwał często, przebywając poza domem rodzinnym. W tym wierszu poeta stara się dokonać głębszej analizy tego uczucia:

*O! tęsknoto, cudowny mej duszy uroku!  
Twa potęga na jasnym, przejrzystym obłoku.  
Ku rodzinie serce niesie,  
Chce się marzyć, płakać chce się,  
Bo niepojętą jest uroczą twą siłą-  
Piersi me ogniem zatliła.*

Bardziej złożona jest również konstrukcja wiersza. Składa się on z pięciu zwrotek po sześć wersów każda, pierwsze dwa wersy są jedena-stozgłoskowe, trzeci i czwarty – ośmiozgłoskowe. A zatem późniejsza twórczość jest dojrzała i pod względem formy, i treści. Innym na to przykładem może być wiersz *Obraz początku wiosny*. W sześciu strofach rysuje autor obraz wczesnej wiosny, kiedy po dniach ciepłych i słonecz-nych, po przebudzeniu już natury – znów wraca zima ze śniegiem i mrozem, milknie skowronek i z wozowni wyciągać trzeba sanie. Cały ten rozbudowany obraz jest tylko pierwszą częścią misternego porównania, drugą jest młodość artysty, przerywana tak wcześnie zmaganiem z losem:

*Już nastąpiła wiosna miła,                      Lecz smutniejszy jest stokrotnie,  
Już zabłysły ciepłe dzionka –                Widok wiosny młodzieńczej,  
Znowu ziemia w śnieg się skryła,        Kiedy tylko przelotnie  
Znowu umilkł śpiew skowronka.        Uśmiech usta uwieńczy.*

Nadzieja w wierszach Baranauskasa zajmuje ważną pozycję. Do niej zwraca się poeta w chwilach zwątpienia, ona jest mu ciągle po-trzebna w zmaganiu z losem, utratę nadziei poeta przeżywa głęboko:

*Wszelka nadzieja, jakże zdradliwa!  
Jakże zdradliwa!.. Jakże ułudna.  
Któż może zbadać wyroki ciemne,  
O losie przysłym, które czas skrywa*

*Precz, precz Nadziejo z mojego łona,  
Wstąpi na miejsce twe przerażenie.*

*Rzeczywistość po marzeniu*

Wzorem poety dla Baranauskasa był Ignacy Krasicki. Antanas chętnie czytał utwory biskupa warmińskiego podczas przebywania w Siadach. W swoim dzienniku zanotował, że bardzo lubi jego poezję. O wielkości talentu polskiego poety napisał w wierszu:

*Krasicki! Nikt ci równym nie był i nie będzie  
W sławie dzieł literackich w języku ojczystym.  
Grzmi twoje imię sławą zasłużoną wszędzie:  
We własnych dziełach jesteś w narodzie wieczystym.*



**Popiersie Antanasa Baranauskasa w Siadach (Seda)**

Mieszkając w Siadach, Baranauskas poznał i zaprzyjaźnił się z poetką Karoliną Proniewską. Zapoznał się z nią dzięki rodzinie Borysewiczów z Telsz. Po wizycie Antanasa u Borysewiczów w maju 1855 roku, gospodarz, dowiedziawszy się o talencie poetyckim dwudziestoletniego młodzieńca, postanowił go zapraszać do swego domu, zaś jego żona, Tekla z Proniewskich Borysewiczowa, poznała poetę ze swoją siostrą, poetką Karoliną. Proniewska podarowała koledze wiersz *Do młodego poety*. W zamian Baranauskas zadeedykował jej swój utwór *Śpiewaczkę Żmudzi, uroczej krainy*. Dialog poetycki, jaki się wywiązał między Antanasem i Karoliną, szybko przerodził się we wzajemną sympatię i przyjaźń. Podczas długich rozmów mówili o znaczeniu w poezji języka ojczystego i folkloru. Karolina Proniewska stała się wkrótce przewodnikiem duchowym Baranauskasa, wzorem liryka, osobą, która skłoniła go do wstąpienia do stanu duchownego i zachęciła do tworzenia w języku ojczystym – litewskim.

Proniewskiej poświęcił Baranauskas kilka swoich wierszy polskich, w których wyrażał najgłębsze uczucia przyjaźni i wdzięczności: *Jak traci jesion wiatrem niezgięty,/ Moc i wspaniałość w drzazgi pocięty,/ Tak Duch i uczucie ten obraz Boski/ Traci moc swoją zrobiony w zgłoski [...]*.

Po ojcu, któremu poeta przedstawiał do oceny swoje utwory, Proniewska stała się powiernicą jego poezji. U niej również szukał otuchy w chwilach zwątpienia:

*[...] wspomnienia  
 Łzę z oczu cisną, budzą cierpienia –  
 Bo nikt tych uczuć wspomnień nie dzieli,  
 Bo nie poznali i nie pojęli –  
 I pogardzają sercem poety.  
 Czemuż to serce? Czemuż niestety?  
 Dwakroć tak czuje, jak ludzie świata? [...]  
 Bo wszystko niszczy zimny szyderca,  
 Tylko Bóg strzeże pocziwe serca.*

Dopisek: P.K. Proniewskiej

Karolina Proniewska skutecznie zachęcała poetę do tworzenia, do niej więc chętnie niósł swe wiersze, aby jako pierwsza mogła ocenić ich walory lub zganić. Pisał więc utwory dedykowane dla „Żmudzkiej Kukułki”, jak ją nazwał Józef Ignacy Kraszewski. Były to wiersze: *Do pieśniarki żmudzkiej i Siostrze w Bogu*. W pierwszym wyraził uznanie dla twórczości przyjaciółki, która dostarczała mu nieustannie nowych przeżyć artystycznych, w drugim podziękował jej za to, że natchnęła go nadzieją i miłością.

W innym utworze – *Dopisek do równianki* – młody poeta twórczość Proniewskiej porównywał z własną poezją i wierszami Klemensa Kojry, poety i przyjaciela z seminarium, gdyż obaj – jak stwierdził – brali przykład z starszej koleżanki i obaj wysoko cenili jej twórczość. Według Baranauskasa, talent Karoliny jest jak płodne ziarno, którym szczerze obdarowała przyjaciół kleryków, lecz choć i pogoda sprzyjająca, to ich talenty – „jałowe niwy” – urodziły nikły i niedojrzały plon. Więc chociaż ich równianka marna, niechże przyjmie ją Proniewska, bo z jej to ziarna wyrosła: *Z Twoich to snopów bujnego ziarna,/ Co padło w nasze jałowe niwy,/ Te drobne kłoski – z bujnej kaliwy:/ Twa więc równianka własna, choć marna*.

Proniewskiej poświęcony jest wiersz *Cudny piosnki kwiat, serce me i świat*. Autor opisuje w tym obszernym utworze (około 200 wersów) przyjaźń z Karoliną, jej rozwój i znaczenie dla przyszłości Baranauskasa, bo to za jej wstawiennictwem dostał się do seminarium duchownego.

Podczas nauki w seminarium (1856-1858) poeta przyjaźnił się z dwoma alumnami, również Litwinami, jak i on: Klemensem Kojrą i Franciszkiem Wikswą. W tym okresie jeszcze pisał po polsku, chociaż już próbował tworzyć wiersze w języku litewskim.

Klemensowi Kojrze poświęcił osiem utworów polskich. Kojro (Ka-irys) był również poetą i wiersze pisał po polsku. Rozwój artystyczny obu poetów przebiegał podobnie. Baranauskas miał jednak większy dorobek,



*Nagrobek poetki Karoliny Proniewskiej w Ucie (Utena)*

co było zapewne rezultatem także jego talentu. Z tej to pozycji spoglądał on na przyjaciela jak na kogoś równego sobie, lecz jednocześnie traktował go nieświadomie jak młodszego na niwie poetyckiej kolegę. Słowa zachęty do tworzenia poezji można znaleźć niemal w każdym wierszu poświęconym Kojrze, nazywał go też bratem w Chrystusie: *Drogi w Chrystusie Bracie Klemensie!! Teraz Bracie luby śmiem Cię nazwać tak,/ Choć, wedle rachuby, wiele jeszcze brak./ Oj! Dzięki Ci, dzięki, Bóg Ci niebo skłoń,/ Za bratnie piosenki i za bratnią dłoń.*

Trzy wiersze, napisane po polsku, Baranauskas poświęcił Franciszkowi Wikswie. Po ukończeniu seminarium drogi przyjaciel się rozeszły. Antanas i Klemens wyjechali do Akademii Duchownej w Petersburgu. Po ukończeniu jej w 1862 roku Baranauskasa posłano na dalsze studia do Monachium i do Rzymu. Za granicą boleśnie przeżył powstanie na Litwie, w którym uczestniczyli jego dwaj bracia.

Klemens Kojro z Petersburga wrócił na Litwę, pracował jako duszpasterz w Kownie. W marcu 1863 został aresztowany za zorganizowanie tajnej organizacji „Republika Baublis”, jeszcze podczas studiów w akademii. Następnie zesłano go na Ural, gdzie w miejscowości Wierchoturje, w dniu 28 maja 1864 roku zmarł.

Franciszek Wikswa po ukończeniu w 1857 roku seminarium został księdzem. Podczas powstania styczniowego pracował w Kiejdanach, wspomagał powstańców, w 1863 został też aresztowany i osadzony w więzieniu w Wilnie. Nie udowodniono mu winy, więc został zwolniony. Później pracował jako proboszcz w różnych parafiach Litwy. Zmarł 10 stycznia 1908 roku.

Wiersze poświęcone Wikswie to wpisy do jego imionnika. Jeden z tych wierszy, napisany w 1856 roku, zawiera życzenia pomyślności w życiu doczesnym, w drugim (1857) Baranauskas poleca go opiece boskiej i św. Franciszkowi z Asyża.

W polskojęzycznej twórczości Baranauskasa motywy religijne występują w większości jego wierszy, niektóre z nich są w całości poświęcone zagadnieniom wiary. Ten temat był dla poety bardzo ważny. Prosił Boga o lotność umysłu i czystość serca, o zrozumienie boskich prawd, które nie docierają do prostych ludzi. O łaskę zwraca się do Ducha Świętego: *Niech światło Twoje na niekarne dzieci/ Zstąpi i dusze ściemniałe oświeci./ I zimne serca miłością zapali,/ Abyśmy wszyscy Twą dobroć poznali.*

Prawie wszystkie wiersze polskojęzyczne napisane w seminarium po-



siadają pewne elementy religijne. Jeden z ostatnich nosi tytuł *Modlitwa z dziękczynieniem*. Jest to hymn skierowany do Boga na jego chwałę i podziękowanie za łaskę, jaką zesłał na poetę.

W 1858 roku Baranauskas zamilkł jako poeta polskojęzyczny, narodził się natomiast jako poeta litewski, klasyk tej literatury. Jego twórczość polskojęzyczna nie jest upowszechniona na Litwie, w Polsce zaś w ogóle nie znana. Trzeba też stwierdzić, że polskie wiersze poety są nieporadne i dość proste. Należy jednak pamiętać, że są to początki jego twórczości. Poza tym

tworzył w języku, którego znajomość była jednak ograniczona, wyniesiona raczej z lektur polskiej literatury i z kontaktów z Polakami. Jego język domowy, choć również polski, to jednak zawierał lituanizmy. W wierszach są błędy gramatyczne i ortograficzne. Styl poetycki również nie jest najwyższego lotu. Autor stosuje wprawdzie powszechne środki stylistyczne, jednak nie wynoszą one jego twórczości na najwyższy poziom. Figury stylistyczne, jakich używa, są raczej proste: epitety, metafory, alegorie i parabole. Choć porównania są częste i nieraz rozbudowane, to jednak są raczej obszernymi zestawieniami oczywistych podobieństw. Brak w wierszach głębszych, metafizycznych atrybutów, które by skłaniały czytelnika do przemyśleń i refleksji.

Polskojęzyczne wiersze Baranauskasa charakteryzują się też niekonsekwencją w zakresie rymu i rytmu. Autor w obrębie jednego utworu często zmienia rytm lub intonację. Niezgoda jest czasami liczba sylab w wierszach poszczególnych zwrotek i niekonsekwentny akcent wyrazowy. Zauważyć można również brak konsekwencji w zakresie rymu, choć niemal zawsze oczywisty jest jego zamierzony rodzaj. Polskie wiersze Baranauskasa bywają też niespójne, choć mają obiecujące rozwiązania poetyckie, a treść bywa interesująca i nawet intrygująca, to w wielu wypadkach moralizatorska i pouczająca. Polskojęzyczne wiersze litewskiego klasyka są jednak pewnym fenomenem, na pewno wartym ich poznania.

## RODOWODY ARTYSTYCZNE

### *WILEŃSKA WYOBRAŹNIA CYRKU RODZINY AFANASJEFF*

Maciej Żakiewicz

*Wraz z wiatrem zaczynamy największe przedstawienie  
rozgrywające się na amfiteatrze gdańskiego nieba.  
Sezon Kolorowych Chmur!*

Dla pokolenia naszych ojców, urodzonych w latach 30. XX wieku, które dorastało w koszmarze wojny, a następnie stalinizmu, datą przełomową był październik 1956 roku. Pierwsze wielkie pęknięcie w systemie sowieckim. W marcu 1953 w Moskwie umiera Józef Stalin, jaskółki zmian pojawiają się już w roku następnym, kiedy Nikita Chruszczow rzuca hasło zagospodarowania stepów Kazachstanu – *celiny*. W Polsce dało się zauważyć pewne rozluźnienie cenzury, z cel wypuszczono pierwszych więźniów, tu i ówdzie zaczęto wygłaszać opinie, które nie były możliwe do wyrażenia wcześniej. Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów latem 1955 roku w Warszawie zapowiadał koniec całkowitej izolacji od Zachodu. Leopold Tyrmand bierze udział w pierwszym jazzowym koncercie. Pojawił się *Poemat dla dorosłych* pióra Adama Ważyka, okoliczności jego publikacji opisał Jerzy Andrzejewski w *Miazdze*. W końcu jeden z liderów aparatu represji Józef Światło, po ucieczce do Berlina Zachodniego, zaczął na falach Radia Wolna Europa opowiadać, co dzieje się w więzieniach



*Tadeusz Konwicki w Wilnie, Jerzy Andrzejewski, 1949 oraz Adam Ważyk*

i w partii, gdzie nawet najwyższe władze miały założone podsłuchy. W stolicy pojawia się dyskusyjny klub Krzywego Koła. W czasie powstania opozycji demokratycznej w 1976 roku Tadeusz Konwicki dokona wykładni epoki powojnia w *Kalendarzu i klepsydze*:

*Był nim rozpad elementarnych pojęć dobra i zła na formy pośrednie, mgliste, o niewyraźnych konturach, co sprzyjało odgórnym dyrektywom, zamieniającym nasz kraj w państwo milicyjne<sup>1</sup>.*

To prymas Stefan Wyszyński po powrocie do Warszawy z Końańczy w październiku 1956 nawoływał do wybaczenia krzywd. A nie była to rzecz łatwa, powojenna przemoc i rozbite tożsamości zbiorowe pozostawiły nienawiść, ból, łzy, krew i lęk.

Jerzy Andrzejewski spędził okupację w okowach monachijskiego tyrana, po wojnie próbował obłaskawić gruzińskiego Czingis-chana<sup>2</sup>. Należał do pokolenia, o którym Czesław Miłosz napisze w wierszu z Trzech zim: *Z tragicznego jesteśmy bowiem pokolenia*. W *Miazdze*, wydanej u Mirosława Chojeckiego w 1979, Andrzejewski zaznaczył:

*Gdy w październiku 1944 roku toczyły się na Kremlu rozmowy pomiędzy przedstawicielami Rządu Londyńskiego i Komitetu Lubelskiego, Stalin, zapytany przez biorącego udział w pertraktacjach Churchilla, czy zamierza narzucić Polsce ustrój komunistyczny, kategorycznie zaprzeczył, a po chwili dodał: „Komunizm Polsce akurat pasuje jak krowie siodło” (Idiot jej kak karowie siedło). [...]*

*Pomijając w sformułowaniu Stalina ironiczny akcent w stosunku do Polski, jest ono pod jednym względem niezwykle charakterystyczne: Stalin, co mu się zresztą często przytrafiało, w jednym lapidarnym zdaniu powiedział prawdę i skłamał. Stalin miał rację mówiąc, że ukształtowany przez niego model komunizmu Polakom nie odpowiada. To prawda. Ten rosyjski model był i jest sprzeczny z najlepszymi tradycjami Polaków. Stalin pogardzał zapewne tymi tradycjami, lecz je rozumiał. Natomiast wielkomocarstwowe interesy rosyjskiego imperium wymagały, aby jego wpływy przesunęły się jak najdalej na Zachód i w osiągniętych granicach poczęły się utrzymywać i umacniać. W warunkach politycznych, jakie się wytworzyły w Europie po II wojnie, brutalny proces politycznej rusyfikacji zwasalizowanych narodów (wśród nich również, a nawet przede wszystkim polskiego) musiał nastąpić nieuchronnie. [...]*

*Stalin stworzył (a może raczej odrodził) rosyjskie imperium. Cena,*

*jaką trzeba było za to zapłacić, okazała się oszalamiająco wielka, lecz na dobro Stalina jako męża stanu trzeba zapisać, iż nigdy się nie wahał, aby owe wysokie koszty płaciły najwartościowsze jednostki, całe warstwy społeczne, bratnie partie, całe narody, rosyjskiego nie wyłączając. Lecz chyba nie brutalne i niehumanitarne koszty przerażają przede wszystkim w tym gigantycznym przedsięwzięciu. Cała historia ludzkości spływa krwią i napiętnowana jest bezmiarem zniszczeń i cierpień. W dziele Stalina przeraża złowrogi stwór, który z tych ponad wszelką miarę kosztownych poczynań powstał<sup>3</sup>.*

### **Sezon Kolorowych Chmur**

A zatem odwilż październikowa 1956 roku była istotną rekonstrukcją. Pierwsze zmiany ujawniały się w kulturze. Ale kultura jest pojęciem złożonym, brakuje jednej, pełnej definicji tego zjawiska. Określa się ją jako zespół cech duchowych i materialnych, intelektualnych i emocjonalnych, charakteryzujących społeczeństwo lub grupę społeczną, obejmujących literaturę, sztukę, języki, obyczaje, podstawowe prawa jednostki, systemy wartości, tradycje i wierzenia. Zgodnie z tą definicją, w odniesieniu do narodów oznacza więc całokształt dziedzictwa.



**W. Woroszyński, 1951**

W tym również charakter państwowej polityki. Lata 1956-1960 były w kulturze czasem rozliczeniowej odwilży. Była ona poprzedzona pokoleniem „pryszczatych”. Do głosu doszło Pokolenie Kolumbów – pokolenie powstańczych kanałów, śmierci i spalonej stolicy z lata 1944. W dniach 18-23 sierpnia 1956 roku w Warszawie zebrało się III Plenum Zarządu Głównego ZMP. Największe emocje wzbudziło wystąpienie wygłoszone przez „pryszczatego” Wiktora Woroszyńskiego, urodzonego w

Grodnie, którego ojciec był lekarzem. Gerszonowi Woroszyłskiemu wraz z synem i jeszcze jedną rodziną udaje się uciec z getta w 1943, dzięki pomocy Nadii Ostapczennii i Pawła Charmuszcza, następnie będą się ukrywali we wsi Nowosiółki, do wkroczenia armii sowieckiej w lipcu 1944<sup>4</sup>. Wiktor Woroszyłski na plenum powiedział o kryzysie ZMP i klęsce partii, polegającej na braku zaufania społecznego. Dopiero na tle klęski całej partii można było rozpatrywać klęskę tej odnogi aparatu, która działała na odcinku młodzieżowym – klęsce ZMP. Tutaj klęska nosiła charakter wręcz katastrofy i pogromu. Dopiero tu dowiedziano się chociażby o wypadkach w Poznaniu 28-29 czerwca. Na tym plenum uczyniono pierwsze kroki w rehabilitacji ZHP – Szarych Szeregów.

Z tego doświadczenia wyłame się środowisko trójmiejskich „kataryniarzy” – bo tak zostaną z czasem nazwani. A początki były takie. W 1953 roku, gdy teatrzyków studenckich jeszcze nie było, miał miejsce konkurs recytacji poezji w Krakowie, gdzie pojawił się Jerzy Afanasjew. Minął rok – *Sędziwa jesień jak co roku sygnęła liśćmi, a zmienne nadmorskie niebo nie wróżyło nic nadzwyczajnego... A jednak.*



***Bim-Bom zapoczątkował koniec socrealizmu***  
W dniu 29 listopada 1954, w studenckiej stołówce Politechniki Gdańskiej przy ulicy Siedleckiej, po raz pierwszy wystawiła przedstawienie grupa teatrzyku studenckiego, nazwanego potem Bim-Bom, który rozpoczął działalność, programem *Zero*. Wybór padł na słowa piosenki z *Kubusia Puchatka*: *Bim-Bom*. Swoje pierwsze przedstawienie jego uczestnicy zakończyli kołysanką: *Czy znacie już nasz ton, bim-bom, bim-bom*. Zapoczątkował on w Trójmieście koniec socrealizmu. Okresu, gdzie scenografia była pierwsza, a człowiek daleki.

Pierwsze zebranie kręgu „kataryniarzy”, późniejszego teatrzyku, miało miejsce w Akademii Sztuk, które zainicjował kierownik klubu ŻAK. Jednak za właściwy początek uznaje się premierę *Ahaa*, która

odbyła się w maju 1955 roku w siedzibie Teatru Lalek „Miniatura”. Nazwa wywodziła się od *Słowików* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. W premierę w pełni był zaangażowany Jerzy Afanasjew, który debiutował jako autor w tym samym roku na łamach „Po Prostu”. W skeczu *Cyrk Parodia* grał dyrektora cyrku. Miał bogactwo pomysłów, czym urzekł widzów świeżością i jednocześnie oszczędnością słów. Kolejnym programem Bim-Bomu była *Radość poważna* z 16 marca 1956, do której jeden ze skeczów napisał Sławomir Mrożek.



***J. Afanasjew był zaangażowany w premierę teatru; Jeden ze skeczów napisał S. Mrożek***

Miał bogactwo pomysłów, czym urzekł widzów świeżością i jednocześnie oszczędnością słów. Kolejnym programem Bim-Bomu była *Radość poważna* z 16 marca 1956, do której jeden ze skeczów napisał Sławomir Mrożek.

Życie polityczne też miało swoich aktorów i scenę. Na Politechnice Gdańskiej odbył się 22 października 1956 roku wielki wiec, w którym uczestniczyło wedle świadków nawet sto tysięcy osób. Wiecem przed budynkiem PG kierował przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP Jerzy Kołodziejski. Na podejściu schodów przed gmachem ustawiono zaimprovizowaną mównicę, skąd przemawiali manifestanci. W trakcie wiecu kilkakrotnie odśpiewano hymn narodowy, Rotę i Międzynarodówkę. Jeden z transparentów informował: *Tu wiszą kostki z kultu jednostki*, z którym kontrastowały małe kości oraz zdjęcie marszałka Konstantego Rokossowskiego. Wielkie wrażenie wywołało na zgromadzonych przemówienie dowódcy Marynarki Wojennej, kontradmirała Jana Wiśniewskiego, który poinformował o obecności trzech okrętów wojennych ZSRR w Zatoce Gdańskiej oraz zapewnił o lojalności w przypadku dokonania przez nie ataku. Chociaż dzisiaj z ujawnionych dokumentów historycznych wynika, że był to jedynie retoryczny gest. Obawiając się zbyt wielkich antysowieckich nastrojów, chciano je kontrolować i stonować.

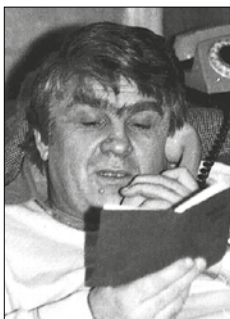
W tamtym okresie studenckie zespoły artystyczne i teatry działały pod patronatem ZSP. Od 1953 roku kierownikiem klubu studenckiego ŻAK był Andrzej Cybulski, który założył go i doprowadził do rozmiarów osobistego potentata kultury na Wybrzeżu. To on namówił Zbyszka Cybulskiego, aktora Teatru Wybrzeże po krakowskich

studiach, aby zajął się studenckim teatrykiem satyrycznym. Jako aktorzy w teatrze Bim-Bom grali Jerzy Afanasjew, Wowo Bielicki, Jacek Fedorowicz, Zbigniew Cybulski i Bogumił Kobiela.

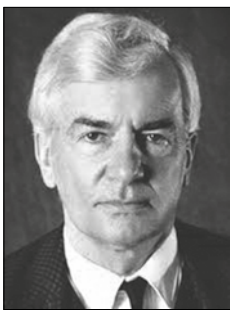
Teatrzyk działał do września 1960, mając siedzibę w Teatrze Lalek i Aktora „Miniatura” we Wrzeszczu. Występuje w

Paryżu, Belgii, Holandii. W 1957 jest na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. W tymże roku teatrzyk, po wielkim sukcesie w Belgii na Festiwalu Teatrów Awangardowych, kończy swój żywot z powodu braku poparcia ze strony mecenatu państwowego. Nadzieje Października rozwiązał sam Gomułka, który jako purytański komunista, stojąc pośrodku rewizjonistów i dogmatyków, podjął działania wymierzone przeciwko obu tym grupom w partii.

Zakończył się pierwszy okres kolorowych chmur. Trudno było, gdy teatr zgaśł, oswoić się z nową rzeczywistością, bez skrzydlatego Pierrota, snującego się miejskimi ulicami. W 1958 roku Jerzy Afanasjew wziął ślub z Aliną Ronczewską i rozpoczął pracę nad autorską inicjatywą teatralną Cyrk Rodziny Afanasjeff. Powstał wówczas piękny liryczny tekst, do którego muzykę ułożył kompozytor Janusz Hajdun.



*Kierownik Klubu Studenckiego „Żak” Andrzej Cybulski, późniejszy dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni i Jerzy Kołodziejski*



*W teatrze także grali Wowo Bielicki i Jacek Fedorowicz, jak też Bogumił Kobiela i Zbigniew Cybulski – na płaskorzeźbach w pantheonie aktorów warszawskiego kina „Prawa”*

*Świat nie jest taki zły,  
Świat nie jest wcale mdły,  
Niech no tylko zakwitną jabłonie,  
To i milion z nieba kapnie,  
I dziewczyna kocha łatwiej,  
Jabłonie, kwitnące jabłonie.*

*Wszystkim manna pada z nieba,  
Ludzie mają, co potrzeba,  
Darmo światło, gaz, lokaje.  
Śpią od rana do wieczora,  
Czasem drepczą do kościoła  
I nocą zmęczeni śpiewają. [...]*

Obok teatrzyku studenckiego Bim-Bom w Gdańsku w 1956 pojawił się Studencki Teatr Pantomimy Rąk i Przedmiotów Co To, założony przez plastyka Romana Frejera. Teatrzyk, który potrafił bawić widownię przez dwie godziny bez wypowiedzenia jednego słowa, poruszając jedynie rękoma, ożywiając w ten sposób lalki, przy subtelnym akompaniamencie muzycznym. Grywał w nim przyjaciel mego ojca Jerzy Godwod, późniejszy rusycysta i krytyk literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Gdańskim, zmarły w 1996 roku. Jerzy Afanasjew przedstawiał go tak:



*Rzeczy, których Wladek Lajming nie pamięta, uzupełnia mistrz Godwod. Pracownik lektoratu PG, wesoły brunet, trochę krytyk filmowy. Strzela wspomnieniami niby rkm.*

**J. Afanasjew wziął ślub z Aliną Ronczewską**

Jerzy Godwod zamieszkał po wojnie w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej. Powojenna droga rozpoczęła się w 1944, gdy jako 14-letni chłopiec musiał opuścić swe ukochane Wilno. Do tego niezapomnianego miasta nad Wilią bez ustanku powracał pamięcią. O Wilnie i Wileńszczyźnie gorączkowo rozmawiali z moim ojcem, kłócąc się na przykład o to, jakiej wielkości mają być kołduny, jak się robi wileńską kizkę i jaki ma być prawdziwy kindziuk. Zbigniew Żakiewicz zapamiętał go tak:

*Jerzy Godwod należał do pokolenia, którego młodość przypadała na przełom października 1956 roku. Był w samym środku tego wielkiego ożywczego ruchu studentów i młodej inteligencji, którego duchowe centrum znajdowało się właśnie na Wybrzeżu. Należał do kręgu ludzi związanych z Bim-Bomem, sam występował. Był jednym z założycieli Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy „Żaku”. [...]* Z

*natury był człowiekiem, który za wszelką cenę chciał być niezależny w poglądach i czynach, dochodzący do prawdy, jak sam mawiał, drogą niewiernego Tomasza. I w tej samodzielności stawał się uparty. Jego upór, iście kresowy, w czymś mi przypominał wileńskich żubrów: Cata-Mackiewicza i jego brata Józefa Mackiewicza. Ale też nieraz myślałem, że w XIX wieku Jurek mógłby bryczuszką objeżdżać okoliczne dworki, gdzie przyjmowano by go z otwartymi rękoma. Gospodarze – bo był świetnym gawędziarzem i znał się na trunkach, gospodynie – bo był wielkim znawcą kuchni i sam umiał pichcić przedziwne dania. Równocześnie był dyskretny, źle nieżyczący, a więc bez zawiści i ludzkiej małostkowości. [...] Gdy mu mówiłem o szlacheckich koligacjach, z dumą podkreślał, że jest z rodziny wileńskich mieszczan. Po latach jednak się przyznał, że jego przodkowie przybyli na Litwę bodajże ze Szkocji, aby służyć u któregoś z Radziwiłłów. Byli więc Sienkiewiczowskimi Ketlingami<sup>5</sup>.*

W międzywojennym Wilnie jego ojciec miał brata Józefa Godwoda, który będąc kawalerem mieszkał z matką na Zwierzynku-Sołtaniszkach. Kiedy umierał, a miał 44 lata, zatrudniony był w charakterze „inżyniera zakładowego” w uzdrowisku w Druskienikach. Ponadto był prezesem Domu Robotniczego w Wilnie (ul. Derewnicka, w pobliżu Elektrowni) i członkiem zarządu kilku robotniczych związków zawodowych (m.in. Związków – Drukarzy i Zecerów, Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, Zawodowych Pracowników Poczty oraz Pracowników Miejskich). Jako działacz społeczny występował zawsze w imieniu robotników. W pogrzebie uczestniczyło kilka tysięcy osób, głównie z warstwy robotniczej. Kondukt żałobny szedł z Sołtaniszek na Rosse blisko trzy godziny. Taka to była mieszczańska tradycja Jerzego Godwoda.

### Wileńskie korzenie

Życie Cyrku Rodziny Afanasieff, tak jak w średniowiecznej trupie, płynęło przez ich teatr, który *mieszkał w ich głównym pokoju*. Dom był otwarty, trochę jakby znajdujący się w świecie XIX-wiecznej cyganerii, wspominał po latach Jacek Fedorowicz. Ale korzenie artystycznej wyobraźni sięgały Wilna, bowiem Jerzy Afanasjew, Alina oraz Ryszard Ronczewscy – wszyscy pochodzili z Wilni.



***Ronczewscy mieszkali w niezwykle uroczym zakątku nieopodal Wilna – w należącej dzisiaj do Rezerwatu Krajobrazowego Puszkarni (lit. Pūčkoriai)***

Ich rodziny zamieszkiwały Wilno, gdy Polską rządzący piłsudczycy. Timothy Snyder charakteryzował tamtą epokę:

*Piłsudski słusznie uważał ZSRR za solidną konstrukcję polityczną oraz zagrożenie dla Polski, ale błędnie uznawał państwo to za rodzaj unowocześnionej wersji Imperium Rosyjskiego. Hitler natomiast dostrzegł nowatorstwo i radykalizm ZSRR, ale niesłusznie sprowadzał światopogląd oraz cele jego przywódców do założeń koncepcji o żydowskiej dominacji nad światem. Ideolodzy sowieccy stawiali Piłsudskiego jak i Hitlera w roli „faszystów”, pomijając bardzo istotne różnice między autorytarnym obrońcą państwowości, a dążącym do wywołania powszechnej wojny biologicznym anarchistą. Marksisci jednak mieli rację uważając, że obowiązująca w obu państwach zasada własności prywatnej, tak mocno różni się od systemu sowieckiego, że właściwie uniemożliwia ich przywódcom zrozumienie komunizmu<sup>6</sup>.*

Alina Ronczewska i jej brat bliźniak Ryszard urodzili się w Puszkarni koło Wilna 27 czerwca 1930 roku. Matka Olga (1903-1987) była z zawodu nauczycielką, ojciec Włodzimierz (1900-1965) pracował w „Orbisie”. W latach 1936-1943 rodzina mieszkała we Lwowie, następnie pod Warszawą. W 1945 wszyscy znaleźli się w Sopocie. Puszkarnia to piękna okolica, gdzie we wczesnym średniowieczu istniało grodzisko. Sama wysokość urwiska wynosi 65 metrów, a szerokość 260 metrów. Urwisko tam zostało odkryte i uformowane przez gwałtowny prąd płynącej tu Wilenki. W połowie XIX stulecia okolice Belmontu tak opisywano:

*Mijając ciągle najpiękniejsze okolice, zdobne gajami, łąkami, górami i Wilenką z hukiem przebiegającą zagrządzającą jej tu kamienie, wchodzimy na szosę i jesteśmy w Puszkarni, należącej dawniej*

*do dóbr artylerii litewskiej. Olbrzymia tu jest góra, z której uroczy widok na miasto i przyległe okolice, a spod niej wyprowadzona rurami obfita źródłana woda daje zasilek ubogiej, choć huczącej i swarliwej Wilence, do utrzymania w ciągłym ruchu olbrzymiego młyna, jednego z największych na Litwie, z którym dla łatwiejszej komunikacji, właśnie urządzono ową bitą drogę, o której dopiero wspomnieliśmy. Na prawo od młyna most długi przez odnogę stawu, a za nim misterny domek mieszkalny, za którym szeroki ogród, widokiem Wilenki i pięknych okolic zdobny<sup>7</sup>.*



**Aktor Ryszard Ronczewski rodem z Wilna**

Jej brat Ryszard Ronczewski miał zostać aktorem. W latach 1960-1974 będzie kierownikiem artystycznym Estrady Sopot. W ostatnim udzielonym wywiadzie w „Dzienniku Bałtyckim” mówił o wileńskiej aurze:

*Na Wileńskiej 10 pojawiali się aktorzy Teatru na Pohulance, Jarczacz, Eichlerówna, Waszczerowicz, znajomi z teatru siostry mego ojca, scenografki. Już po wojnie mieszkała w Warszawie na Lwowskiej, a ja, świeżo upieczony aktor, pomieszkowałem u niej. Sypiałem w wannie, mieszkanie było bardzo małe. I tutaj zjawiali się aktorzy, wspominali czasy wileńskie i przepytawali mnie o moje aktorskie „postępy”<sup>8</sup>.*

Ryszard Ronczewski był aktorem drugiego planu, ale można było go dostrzec w tak znanych produkcjach, opartych na pisarstwie Kornela Makuszyńskiego, jak *Szatan z siódmej klasy*, gdzie po raz pierwszy w otoczeniu harcerzy zagrała zjawiskowa Pola Raksa, rodem z Lidy. Ryszard zagrał w nim napoleońskiego oficera. W filmie *O dwóch takich, co ukradli księżyc*, gdzie widzimy w roli niesfornych chłopców – Lecha i Jarosława Kaczyńskich. Ponadto odnajdujemy go w Sienkiewiczowskich *Krzyżakach*, *Faraonie* czy jako Jana Potockiego u Włodzimierza Hassa, w *Pamiętniku znalezionym w Saragossie*.

Ryszard Ronczewski grał w Cyrku Rodziny Afanasiejff i zasłynął w tym okresie jako mim, sugestywny i wyrazisty, pełen komizmu i złośliwej nieraz satyry, wyrażanej wyłącznie bezsłowną komunikacją. Sztuka literacka jest kreacją słowa, tam słowo draży czas i przestrzeń. Pantomima jest kreacją aktora. Ryszard Ronczewski w Języku gestu szeptał:

*W odróżnieniu od pantomimy wrocławskiej, lansującej inscenizację plastyczno-baletową jakby meyerholdowską iluzję plastyki*

*ruchu baletowego, nasz teatr pantomimy posługuje się gagiem. Gag, śmieszność sytuacji, tworzy to, co nazywamy komizmem. Nasz gag nie jest więc gagiem tylko plastycznym, gdyż przesunąłby sens mimodramu komicznego w sferę estetycznych wrażeń baletowych, co bliższe byłoby już omdlewającej i wykwintnej „commedia erudyta” niż jarmarcznej „commedia dell’arte”. Podobnie jak litery tworzą słowa, tak gagi komiczne, odpowiednio nanizane przez mima, tworzą komedię. Są one węzłami każdej śmieszności, a znajdują się „na stykach” poszczególnych ról mimicznych. [...] Rzecz jasna, w pantomimicznym ułożeniu gagów obowiązuje logiczna fabuła „dyskursu gestów”. Wzrok widza wędruje po pewnej ścieżce oglądania. Mim, za pomocą kolejnych swoich gagów, każe oczom widza oglądać następujące po sobie fakty, których suma stanowi o wrażeniu, o odczycie opowieści.*

Twórczość samego Jerzego Afanasjewa należy do najosobliwszych zjawisk powojennej kultury polskiej. Autor od początku reprezentował krańcowe skrzydło nadrealizmu. To z jego osobą powstało określenie „afanasjewy”, określające jakąś absurdalną historię. Pogodna groteska kontrastowała z drugim biegunem – przerażoną tragizmem filozofią „Kolumbów”. Poeta Afanasiew pisał o swoim miejscu urodzenia:

*Urodziłem się 11 września 1932 roku.  
W Wenecji. Mój Ojciec był dżokejem, matka damą pikową. Zamiast serca miałem  
żółty klonowy liść.*

Naprawdę przyszedł na świat w Nowej Wilejce, może i pod wielkim drzewem, jak sobie wyobrażał. Często wspominał Wilejkę, stojąc w oknie, przy którym wodę słoneczną grzał. Widok na niewielki staw w sopockim mieszkaniu z wieżyczką, przypominał mu tamto miejsce. Dlań mityczne. Całe utracone dzieciństwo.

Historyczna Nowa Wilejka położona była z obu stron traktu Stefana Batorego i rzeki Wilenki, w odległości 10 km od Wilna, na wieńcu wzgórz, gdzie u ich stóp rozsiadły się parterowe drewniane domki i gmachy fabryczne murowane. Nowa Wilejka, w połowie XIX wieku pośrodku przecięta wstęgą kolei żelaznej, była miasteczkiem rozbudo-



wanym na gruntach, należących do dawnego niegrodowego starostwa rokanciskiego, o którym znajduje się najdawniejsza wzmianka w wykazie dóbr królewskich, inwentaryzowanych za Jagiellonów. Wśród wzgórz rokanciskich, tuż nad rzeką Wileńką, wyróżnia się stromo wznosząca się Góra Zamkowa, zwana „Zamkówką”, na której są resztki murów istniejącego tu niegdyś zamku. Podobno w XII wieku zbudował go przodek książąt Holszańskich, który dostał:

*Szeroki udział ziemi i włości od Narymunta, wielkiego księcia litewskiego, od ujścia rzeki Wilenki, skąd o milę znalazłszy górę ozdobną (naprzeciw Rokanciszkom pod Wilnem), miał zamiar zbudować zamek i nazwać Holszq. Ale potem, zachodząc na lowy coraz głębiej w lasy, znalazł o 10 mil stąd nad rzeką Korablem wielkimi równinami obległą niemniej piękną górę, na której drugi zamek zbudował, tam się usadowił i Holszanami nazwał.*

Nad Wileńką zaś powstała siedziba gospodarcza książąt litewskich<sup>9</sup>. Z Nowej Wilejki pochodził Tadeusz Konwicki, który zwierzał się czytelnikom:

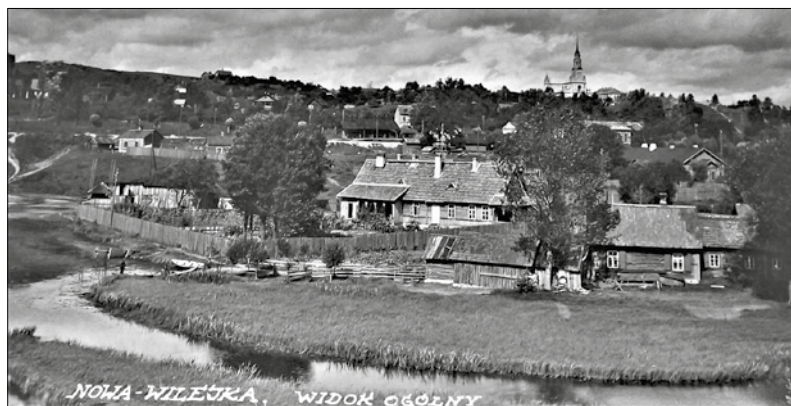
*Wszystkie moje książki są przepelnione Wilnem, [...] właściwie piszę całe życie jedną i tę samą książkę. [...] Kolonia Wileńska, Górna i Dolna, mój własny osobisty kosmos, z którego już się nigdy nie wydostałem i nigdy nie wydobędę...*

Wspominał też swoją matkę Jadwigę we *Wschodach i zachodach* księżycy:

*Po pięćdziesiątym szóstym przyjechała do mnie do Warszawy z kolchozu pod Nową Wilejką. Pobyla, polatała po mieście, odwiedziła kościoły, pomartwiła się mną i pojechała do siostry na Wybrzeże. Kiedy posłałem jej jakąś sumkę na zagospodarowanie, z miejsca nakupiła prezentów i ruszyła do kolchozu pod Nową Wilejkę. A gdy honorarium za rosyjskie wydanie „Sennika” wyekspediowałem pod Nową Wilejkę, natychmiast nakupiła prezentów; wsiadła do pociągu i już była w Warszawie<sup>10</sup>.*

Jurek Afanasjew był jak wielu jego rówieśników dzieckiem wojny. Wojna go osierociła.

*W amfiteatrze wspomnień, widzę zapomniane narodziny, rodziców bardzo szczęśliwych, których już nie ma. [...] Ja urodziłem się w Wilnie, mieszkalem pod Wilnem w małym miasteczku w Nowej Wilejce i tam upływało moje dzieciństwo. Moja matka urodziła mnie u podnóża wielkiej góry, wiedząc, że od tamtej pory, zechcę się na nią wspinać*



*i że wszystkie następne lata będą tylko wspinaniem się i oglądaniem świata w najrozmaitszej wysokości. [...] Mnie się jednak wciąż wydaje, że urodziłem się pod wielkim drzewem, obok naszego domku, jednego z pracowniczych domostw fabryki Mozera. Mozerowie, dzieci brata babki, stanowili dalszą rodzinę mego ojca, który jako udziałowiec interesu nie wykonywał swego zawodu inżyniera kolejowego. Była to duża rodzina. Bracia ojca, potomkowie obydwu małżeństw babci Berty, mieszkali i w naszej Nowej Wilejce, i w Wilnie. Wileński dom mojej babki Berty Gulajew był właściwie moim drugim domem. Nieco może odświętnym, na pewno zaś z lekka egzotycznym. Samo zaś Wilno ze swoimi kościołami, z Ostrą Bramą zwłaszcza, przyciągało mnie niepomieranie. To czarowne Wilno, rozbrzmiewa mi do dzisiaj dźwiękiem dzwonów. Zaś tragiczna śmierć Ojca, chociaż miała miejsce w jagadzańskich lasach, od tego dnia, 21 lipca 1940 roku, przywołuje mi na pamięć zieleń, wchodzącą wachlarzowo w położone na wzgórzach Wilno i rzekę Wilię.*

*Czołgi na Tamce i akowski patrol na Smulikowskiego, dziś Spasowskiego, to enklawa mojej wojennej Warszawy, tutaj przy Smulikowskiego 13 udało się mojej dzielnej matce, z którą z Wilna wyjechałem jeszcze w zimie 1939 roku, otrzymać mały pokój. Na tańce chodziłem do szkoły, gdzie po raz pierwszy się zakochałem. Tamką zbiegałem w dół aż do Wisły, by bawić się wokół Syrenki, wdrapywać się na nią. Tu latem 1941 pierwszy raz zobaczyłem rosyjskich jeńców. Matka niestety zaczęła chorować, odwiedzałem ją potem w klinice, nie wiedząc, że żegnam ją na zawsze. 19 sierpnia wdarli się własowcy, świadkiem śmierci matki była jedyna ocalała z Instytutu Marii Curii-Skłodowskiej przy Wawerskiej pielęgniarka.*

*Matka moja, zabita przez Niemców, miała zielone oczy, które patrzyły na zielone, pola, na dymy spalonych kwiatów i ludzi. W ostatniej chwili myślała o mnie.*

Brat ojca, Koka Bulajew, który mieszkał po wojnie w Szwajcarii, postanowił wziąć 15-letniego Jurka do siebie. Ale emigracja nie wypaliła:

*Nadchodził koniec roku szkolnego. Oberwałem złe noty. Potem była poważna rozmowa ze stryjem. Orzeczono, że nie dam sobie rady i zapadła decyzja o moim powrocie do kraju. Na pożegnanie stryj wykupił mi nieograniczony bilet, abym zwiedził Szwajcarię. Zachwycalem się Alpami, płynąłem statkiem po Jeziorze Genewskim, w Lugano przespałem się w winnicy. Stryjostwo czekali na stacji, gdy wsiadałem w pociąg do Wiednia. Kupili mi papierosy i jakieś pisma na drogę. W Wiedniu, będącym jeszcze strefą radziecką, panowała wielka bieda. Na dworcu, u człowieka, który żebrał o papierosy, zamieniłem jedną paczkę na zapalniczkę. I tak dojechałem do Warszawy. Było to wiosną 1948 roku.*

Tymczasem sowietyzm w Europie Środkowowschodniej zaczął przybierać swoją ekstremalną stalinowską postać. W takich warunkach ukończył szkołę budowlaną i jako technik znalazł się w 1951 roku w Gubinie nad Nysą Łużycką. W 1952 zdaje na Politechnikę Gdańską, ostatecznie na architekturę. W 1957 zamieszkał w Sopocie w domu Ronczewskich i wziął ślub z Aliną Ronczewską. Sam mawiał, że z Aliną bawił się jeszcze jako dziecko w Wilnie. Alina natomiast wspominała:

*Jerzy Afanasjew do mojej rodziny wkroczył z bardzo dobrą rekomendacją, ponieważ kiedy tu przyszedł, poszukując pokoju jako student, ojciec mój, rozpoznał w nim syna przyjaciół z epoki wileńskiej, z czasów rodziców naszych i jego młodości i z tą rekomendacją zaistniał i już pozostał jako mój mąż. Myślę, że od razu on zaistniał jako członek rodziny i to miało wielkie znaczenie potem, w całej naszej wypowiedzi rodzinnej jako Cyrk Rodziny Afanasjeff.*

*Ale takim podstawowym wydarzeniem, które zdeterminowało kształt Cyrku, jego klimat, było nasze wesele, które odbyło się jakieś około roku po zamieszkaniu Afanasjewa tu, w tym domu. Na które to wesele przyjechały nasze rodziny i ciotka Jurka, która jeszcze tylko została z jego rodziny, i moja rodzina, i kiedy nasze rodziny, siedząc przy stole, wspominały epokę wileńską, to wówczas do domu*



*zadzwonili dwaj panowie, przyszli i zaczęli nam przeprowadzać gruntowną rewizję w domu. Był to wypadek bardzo irracjonalny i bardzo tragiczny, to na pewno uczyniło z tego wesołego chłopca, którym Afanasjew był w epoce Bim-Bomu, człowieka, który już inaczej odnosił się do życia, inaczej wypowiadał się ze sceny i wypowiadał piórem. My odbieraliśmy tę rewizję jako rzecz, która dla nas była bardzo tragiczna, oboje poszliśmy nad morze i oboje żeśmy płakali.*

Cyrk Rodziny Afanasjeff w styczniu 1959 roku opracował pierwszy program dla teatrzyku „Tralabomba”. Opracowanie akustyczne przygotował Stefan Figlarowicz, późniejszy gdański legendarny fotograf artysta.

Alina Afanasjew ukończyła malarstwo w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku (1961). Podjęła pracę jako scenograf w Teatrze Muzycznym w Gdyni, była autorką scenografii do wielu sztuk w teatrach Łodzi, Trójmiasta i Warszawy oraz przedstawień Teatru Telewizji Polskiej. Podsumowała okres Cyrku Rodziny Afanasjew, który zakończył się w 1964 roku:

*Najpiękniejszym wynalazkiem Jerzego Afanasjewa była jego propozycja polskiej komedii dell'arte. Marzenie do teatru i filmu innego. Myślę, że kluczowym numerem, który określał cały klimat Cyrku, był numer z Aniołem, kiedy brutalny chłop Jerzy Afanasjew – dyrektor Cyrku, na łańcuchu wprowadza Anioła na scenę i mówi: – Panie, panowie i dzieci, a oto sensacja na miarę światową, nasza trupa złowiła żywego Anioła. Anioł tańczy, śpiewa, je z ręki. I Anioł wówczas śpiewał arie z opery „Pajace” – śmieje się, pajacu, z twej miłości wzgardzonej... i w tym się zawierało właściwie całe credo Cyrku.*

Cyrk Rodziny Afanasjew był fascynujący w swej absolutnej doskonałości technicznej. Był parodią cyrkowej szmiry. Ale parodią zrobioną z nieprawdopodobną finezją, parodią, która stawiała się poezją. Miał w sobie coś z klimatu włoskiego filmu. Pokazywał szmirowatych cyrkowców, ale cyrkowców, którzy byli kiedyś wielkimi artystami. Ta parodia miała drugie denko liryizmu i goryczy. Pod względem artystycznym dawno nie widziałem nic równie doskonałego<sup>11</sup>.

## Poetyzowanie zwyczajności

Aby żyć i utrzymać rodzinę w „epoce małej stabilizacji”, Jerzy Afanasjew zapisuje się do Łódzkiej Szkoły Filmowej, w 1965 jest już dojrzałym artystą. To raczej on mógłby być w niej wykładowcą niż uczniem, ale otrzymanie dyplomu jest wymagane, aby zostać telewizyjnym reżyserem. Dyplom ciągnie się aż do 1974 roku. Andrzej Wajda wierzył w jego scenopisową wyobraźnię, ale nie wszyscy w szkole łódzkiej podzielali ten pogląd. Usłyszał nawet opinię, że teatrzyk Bim-Bom był za mało narodowy. Telewizja, to nowe narzędzie, służące nie tylko dla rozrywki, ale również do rządzenia. W maju 1956 powstaje Warszawski Ośrodek Telewizyjny, który nadaje program pięć razy w tygodniu, lecz jego zasięg obejmował obszar tylko 55 km. W 1956 roku w Łodzi powstał pierwszy regionalny ośrodek telewizyjny. Kolejne w Katowicach i Poznaniu (1957), w Gdańsku (1958), Szczecinie (1960), Krakowie (1961) i Wrocławiu (1962). W lutym 1961 ruszy codzienna emisja programu telewizyjnego. W październiku 1970 rozpocznie się – początkowo tylko w Warszawie – emisja programu telewizyjnej Dwójki. Codzienny program TVP 2 ruszy dopiero w 1974 roku. Oczywiście odbiorniki telewizyjne powoli zajmowały stałe miejsce w coraz liczniejszych domach Polaków.



Jedyną kolorową chmurą dla Jerzego Afanasjewa jest wyreżyserowanie *Pancernika Potiomkina* w Operze Gdańskiej w 1967, ukazanie wielkiej prawdy historycznej o upadku Carskiej Rosji, rządzonej nie przez arystokratycznych orłów, ale przez nikczemny drób. To liszeńcy, pozbawieni w ZSRR wszelkich praw, żyjący na marginesie, powiedzą głosem jednego z arystokratów:

*Zasłużyliśmy na taki los, bowiem traktowaliśmy chłopów przez 300 lat jak bydło<sup>12</sup>.*

Dla inteligencji szokiem był rok 1968 i wydarzenia marcowe. Jerzy Afanasjew, jakby broniąc się przed ponurą rzeczywistością, decyduje na wydanie książki, opisującej radosne lata działalności studenckich teatrzyków.

*Otwieram okno wspomnień... z granatowej nocy przez okno roz-*

warte, wiatr snopami całymi wwała się do mego pokoju... – Sezon Kolorowych Chmur<sup>13</sup>.

W 1969 Jerzy Afanasjew wydał zbiorową pracę *O Zbigniewie Cybulskim* zebrane wspomnienia z życia aktora<sup>14</sup>. Wraca pamięć o „kataryniarzu”, Don Kichocie polskiego kina, który zagrał w „niedobrym” filmie Andrzeja Wajdy *Popiół i diament*. Wiktor Woroszyński, zauważył, że akowcy w filmie obdarzeni zostali tak wyraźnym po-



*Niektóre pozycje z bogatej spuścizny Afanasjewa* poczuciem absurdalności swoich występów, [...] że ręce opadają<sup>15</sup>. A przecież dramat likwidacji „białych” przez „czerwonych” wiązał się z poczuciem beznadziei, błędami taktycznymi i okrutnymi represjami ze strony tych ostatnich. Eliminacja fizyczna żołnierzy szła w parze z całkowitą anonimizacją miejsc ich egzekucji. Woroszyński na łamach tygodnika „Film” pisał dalej:

Główna pretensja, jaką mam do Andrzeja Wajdy, reżysera i współautora scenariusza – to tendencyjność filmu. [...] Dzieło epickie, malujące powikłane, dramatyczne konflikty jednostek i grup ludzkich, musi być obiektywne. Racja historyczna jednej strony nie wystarczy dla odebrania wszelkiej racji moralnej, życiowej, ludzkiej drugiej stronie. [...] Epicki znaczy tu tyle co humanistyczny, człowieczy. Nie z głupoty, nie z okrucieństwa, nie z nienawiści do idei wyzwolenia społecznego Grigorij Melechow w „Cichym Donie” przechodzi na stronę białych,

a potem – już po służbie u czerwonych – znów ucieka do bandy. Na tragedię Grigorija składa się splot okoliczności, wydarzeń, postępów, nieuchronnych i przypadkowych, spowodowanych przez niego i innych. [...] Grigorij Melechow w Polsce, na wiosnę 1945 roku, był w AK i strzelał do peperowców. Bezpieczeństwo z kolei strzelało do niego. W porządku. A teraz niech dzieło sztuki pokaże nam, jak to było – od strony wielu ścierających się racji, od stron rozmaitych ludzi, postawionych lub stawiających się w sytuacjach konfliktowych, wierzących w swoją słuszność, postępujących z jakąś konsekwencją<sup>16</sup>.

Jerzy Afanasjew z kolei odmalowuje postać Maćka z AK i tow. Szczuki z PPR jako walkę dwóch „szalonych”. W 1945 roku społeczeństwo polskie przeżywało głód romantycznego pokoju i pracy, a który po wojnie nie nadszedł. Dlaczego? – z powodu Wschodniego Despotycznego Mędrca<sup>17</sup>. O tych dylematach pisał Jan Kott w 1946 roku w artykule *Dzieje Anny*, opartym na życiorysie Barbary Sadowskiej, stojącej na czele „Liceum”, wywiadu poakowskiego, związanego z Władysławem Andersem i II Korpusem we Włoszech.



*Jan Kott, w 1950 roku*

*Że gdyby nawet racja znajdowała się po stronie konspiracji w ówczesnych warunkach, nie miało to żadnych szans powodzenia.*

Przychodzi nowa dekada. Edward Gierek, pragmatyk z doświadczeniem zdobytym na Zachodzie, zwrócił się bezpośrednio do robotników, by pomogli mu unowocześnić gospodarkę kraju i podnieść standard życia. Początkowo na ten apel odpowiadało pozytywnie. Umiejętnie wykorzystując odprężenie w relacjach Wschód-Zachód, Gierek spowodował, że do kraju napłynęły kredyty i nowa technologia. Ale Gierek nie chciał zmieniać systemu sowieckiego. Afanasjew pracuje w Ośrodku Gdańskim Telewizji Polskiej, od 1973 do 1982 jako główny reżyser. Publicznie mówi, że czuje się dobrze i spełnia zawodowo. W tradycji rodzinnej jednak pozostała wiedza, że wiele jego pomysłów artystycznych nie jest akceptowanych. Tymczasem w kraju w połowie dekady przychodzi załamanie gospodarcze, korupcja, narasta Miłoszowska *krzywda prostego człowieka*, wzrasta dług krajowy. W Trójmieście tragiczne wydarzenia Grudnia 1970. Po Radomiu na Wybrzeżu pojawiają się dysydenckie środowiska.

Krzysztof Pomian, redaktor pierwszego numeru „Krytyki” napisze:

*Marzec 1968 roku był klęską wszystkich prób zmiany od wewnątrz narzuconego Polsce systemu politycznego. Klęską „rewizjonistów” i klęską koła „Znak”. Klęską wszystkich, którzy w swej dziedzinie – usiłowali coś zmienić na lepsze, przestrzegając reguły dyktowane przez PZPR, Grudzień 1970 i Czerwiec 1976 nadały tej klęsce nowe znaczenie. Sprawili, że nie okazała się daremna<sup>18</sup>.*

Są to: KSS Komitet Obrony Robotników (KOR, 1976) Bogdana Borusewicza, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO, 1977) Tadeusza Szczudłowskiego, Wolne Związki Zawodowe (WZZ, 1978) Andrzeja Gwiazdy, Lecha Wałęsy oraz Ruch Młodej Polski (RMP, 1979) Aleksandra Halla. W tym czasie sekretarzem KW PZPR w Gdańsku będzie Tadeusz Fiszbach. Wszystko to dzieje się pod bokiem konsula generalnego ZSRR w Gdańsku – Wrzeszczu Lwa Wachromiejewa, który w liście z maja 1980 roku do KC KPZR w Moskwie zwrócił uwagę, że Gdańsk jest drugim po Warszawie ośrodkiem aktywności dysydenckiej. Wybór kardynała krakowskiego Karola Wojtyły w październiku 1978 roku na papieża przyczynia się do odrodzenia religijnego.

### **Wzburzone morze**

Czeski historyk Polski Sierpień 1980 roku – powstanie „Solidarności” nazwie *jedyną spontaniczną i dokonaną naprawdę przez klasę robotniczą rewolucję, do jakiej doszło kiedykolwiek w historii, wymierzoną przeciwko „socjalistycznemu” państwu, rządzonemu przez biurokratów (w imieniu klasy robotniczej, lecz w rzeczywistości przeciw niej), prowadzoną pod znakiem krzyża i z błogosławieństwem papieża<sup>19</sup>.*

Jerzy i Alina Afanasjewowie włączają się w nurt „Solidarności”. Zostają członkami Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Grudnia



***Wymowny pomnik Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni***

1970 w Gdyni. W mroźny poranek 17 grudnia 1980 w pobliżu peronu kolejki SKM Gdynia Stocznia, gdzie dziesięć lat wcześniej padły strzały i byli pierwsi zabici, nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika Grudnia 1970. Tego samego dnia w mroźny wieczór odbyła się druga uroczystość: wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik przy alei Czołgistów, obok Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni. Kształt uroczystości rocznicowej był dziełem trzech artystów: Aliny i Jerzego Afanasjewów oraz Ryszarda Ronczewskiego (scenariusz, scenografia, reżyseria). W stanie wojennym 15 grudnia 1981 roku prezydent Gdyni zawiesił działalność Komitetu, a w czerwcu 1983 nakazał jego likwidację.

W Gdańskim Ośrodku TV Afanasjew odmówił legitymizowania stanu wojennego. Przez kilka miesięcy zarabiał na życie jako główny specjalista w Bałtyckiej Agencji Imprez Artystycznych. W lipcu wysłany został na rentę. Wyreżyserował jeszcze spektakle teatralne: *Pan Damazy* w Teatrze Wybrzeże (1983), *Disco Story* (1983) i *Kabaret literacki Afanasjewa* (1985) w Teatrze Muzycznym w Gdyni. W 1982 roku pisał o swojej duchowej kondycji:

*Pozbawiony pracy, chory, przystępuję do notatek o moim życiu. Myśli jak wzburzone morze unoszą nas ku nieznanemu brzegowi, na którym krzaki trwogi bieleją nieznanymi owocami goryczy... Potęgujemy ból, rozdrażniając rany zadane nam przez kolce życia, a krew wspomnień zaklinamy w słowa. Archipelag myśli i wspomnień znika nam z oczu, pozostaje nagość twarzy oglądanej w lustrze. Pędzące krzesło czasu porywa nas coraz dalej poprzez nasze gwiazdy i zawieje, a myśl o wiecznym wszechświecie napawa nas ulgą i niepewnością, za którą szukamy Boga, gdyż umysł nasz nie jest w stanie wszystkiego pojąć.*

Jerzy Afanasjew był utalentowanym poetą, pisarzem, scenarzystą, ale reżyser Krzysztof Zanussi zauważył, że dramatyczne mocowanie się poety z władzami medialnymi, które z początkiem stanu wojennego zakończą się dramatycznym rozejściem reżysera z telewizją, ukazywały granice, które wrażliwy artysta nie mógł przekroczyć.

*To Medium nie sprzyjało takim rozwiązaniom, to się nie udaje zrobić w tym medium, gdzie mamy do czynienia z taką wielością ludzi, spraw, płaszczyzn, z którymi się zderzamy, że to co mogło być prawdziwe na kartach poezji, to co można było przemycić na stronach zapisanych wierszem, to co może jeszcze udawało się*

bardziej w teatrze, gdzie kontakt z rzeczywistością był zawsze umowny, to w filmie, który jest i realistyczny przez swoją własną poetykę, i wciągą człowieka w takie zawiłe przemysłowe życie, pełne zależności od materii od techniki, w tym wszystkim poeta, poeta czasem z duszą dziecka, musiał stać się ofiarą<sup>20</sup>.



Literat Bolesław Faca

Wiktor Woroszyński po wyjściu z obozu internowania, latem przyjeżdżający do sopockiego Domu ZAIKS, odwiedzał kręgi literackie Bolesława Faca, Zbigniewa Żakiewicza, zachodził również do domu Jerzego i Aliny Afanasjewów. W 1986 roku pojawia się debiut pisarski Pawła Huellego *Weiser Dawidek*, który zapowiada nową generację pisarską na Wybrzeżu.

## Polska wiosna i jesień Narodów

Wiosna 1989 roku – *Świat nie jest taki zły i... kwitną jabłonie*. Ale amfiteatrem nieba od dekady jest Stocznia Gdańska, to stoczniovcy zaludniają scenę. Zaś stan wojenny pozostawia za sobą morze krzywd. Na Wybrzeżu przesuwające się kolorowe chmury przesłaniają się co pewien czas mgłą idącą z nad morza, którego wzburzone fale uderzają raz za razem o brzeg miasta. Architektura społeczna faliuje niespokojnie jak samo morze, by zmienić się. Bo-

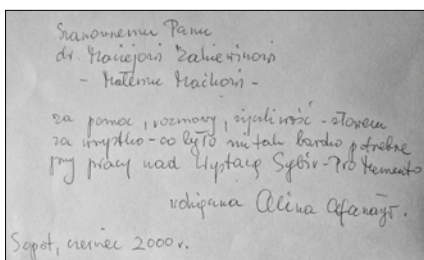


Alina Afanasjew była również znakomitą autorką książek, niektóre pisała i opracowywała razem z mężem, znaczna ich część, w tym baśni, także nagranych płyt, poświęcona została dzieciom

wiem był to bardzo dobry i owocny czas. Rok 1989 to również Jesień Narodów<sup>21</sup>. Afanasjew powraca do ośrodka TV w Gdańsku. Ku żalowi wielu umiera przedwcześnie w 1991 roku.

Alina od czerwcowych wyborów samorządowych 1990 roku jest radną miasta Sopotu, do 1996 przewodniczy Miejskiej Komisji Kultury. W 1993 przygotowała wystawę poświęconą zmarłemu mężowi pt. *Afanasjew z Sopotu*. W marcu-czerwcu 2000 roku zaprojektowała scenografię pod monumentalną wystawę na Sopotkim Hipodromie Sybir – *Pro memento*, upamiętniającą sowieckie deportacje Polaków. Najważniejszą jej część – *Droga Krzyżowa Polaków na Syberii* – opracował syn zesłańca, pochodzący z Wileńszczyzny Olgierd Sochacki. Na symbolicznych 14 stacjach wymieniono fale deportacyjne od 1936 do 1953 roku. Rosyjskie stowarzyszenie „Memoriał” w osobie Aleksandra Gurianowa przekazało wówczas na potrzeby wystawy katalog posiadanych przez nich zbiorów materialnych i artystycznych<sup>22</sup>.

W dniu 19 listopada 2004 roku w Teatrze „Miniatura” pojawia się przedstawienie *Cyrk Rodziny Afanasjewa – bis*, wyreżyserowany przez syna Jerzego – Władysława Afanasjewa, ze scenografią Aliny Afanasjew. Przedstawienie



*Dedykacja z napisem: „Szanownemu Panu, dr. Maciejowi Żakiewiczowi – Młemu Maćkowi – za pomoc, rozmowy, życzliwość – słowem za wszystko – co było mi tak bardzo potrzebne przy pracy nad wystawą Sybir – Pro Memento, wdzięczna Alina Afanasjewa. Sopot, czerwiec 2000”; Rysunek, jaki dostał w prezencie od niej autor tej publikacji*

oparto na oryginalnych tekstach. Grali w nim aktorzy przyjaciele. Był Ryszard Ronczewski, Józef Fuks, który zagrał jeszcze raz na skrzypcach. W holu stał prawdziwy biały koń, taki jak sobie Alina wymarzyła. Był prawdziwy Anioł z Sopranem.

Alina Afanasjew umiera w 2018 roku, jej brat Ryszard – w 2020, domyka się ważny okres w dziejach powojennej kultury Gdańska, który swoje pierwociny ma w Wilnie, a początki w 1956. Kiedy



4 listopada 2021 roku w Ratuszu Głównym uczestniczyłem jako słuchacz w spotkaniu, wspominając dzieje środowisk twórczych Gdańska, poczynając od roku 1970, wśród gości był Jerzy Afanasjew-junior oraz Andrzej Drzycimski, bliski współpracownik Lecha Wałęsy z lat 1980-1995. Na chwilę otwarto okno wspomnień – och, ten wiatr idący od morza i *Wilia w głębokościach morza*.

*...Wilija gardzi doliny kwiatami,  
Bo szuka Niemna, swego oblubieńca,  
Litwince nudno między Litwinami,  
Bo ukochała cudzego młodzieńca.*

*Niemen w gwałtowne pochwyci ramiona,  
Niesie na skały i dzikie przestworza,  
Tuli kochankę do zimnego łona,  
I giną razem w głębokościach morza...*

Adam Mickiewicz

**Maciej Żakiewicz, styczeń 2021**  
*Źródła zdjęć: Wikipedia i archiwum autora*

### Przypisy

<sup>1</sup> Tadeusz Konwicki, *Kalendarz i klepsydra*, Warszawa 1976.

<sup>2</sup> Allan Bullack, *Hitler. Studium Tyranii*, Warszawa 1975.

<sup>3</sup> Jerzy Andrzejewski, *Miazga*, Nowa, Warszawa 1979.

<sup>4</sup> Wiktor Woroszyński, Zbigniew Żakiewicz, *Losy noszą nas różnymi drogami. Listy 1969-1996*, Warszawa 2020.

<sup>5</sup> Zbigniew Żakiewicz, *W czasie zatrzymane*, tom I, *Wybór szkiców literackich z lat 1977-2008*, Gdańsk 2015.

<sup>6</sup> Timothy Snyder, *Czarna Ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*, przeł. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków 2015.

<sup>7</sup> Adam Kirkor, *Przewodnik Wilno i koleje żelazne*, Wilno 1862.

<sup>8</sup> „Dziennik Bałtycki”, *Wywiad z Ryszardem Ronczewskim*, Trójmiasto, 18 października 2020.

<sup>9</sup> Michał Baliński, Tymoteusz Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana, do XVIII wieku*, Warszawa 1885.

<sup>10</sup> Tadeusz Konwicki, *Wschody i zachody księżycy*, Warszawa 1982.

<sup>11</sup> Jan Kott, *Król Ubu i młodzi Polacy*, „Przegląd Kulturalny”, 21 maja 1959.

<sup>12</sup> Douglas Smith, *Skazani. Ostatnie dni rosyjskiej arystokracji*, przeł. Sebastian Musielak, Kraków 2014.

<sup>13</sup> Afanasjew z Sopotu, *Sezon Kolorowych Chmur*, Gdynia 1968.

<sup>14</sup> Jerzy Afanasjew, *O Zbigniewie Cybulskim zebrane wspomnienia z życia aktora*, Warszawa 1969.

<sup>15</sup> Wiktor Woroszyński, *Tylko Popiół!*, Warszawa, „Film” 42/1958.

<sup>16</sup> Wiktor Woroszyński, *Tylko Popiół!*, Warszawa, „Film” 42/1958.

<sup>17</sup> Afanasjew z Sopotu, *Sezon Kolorowych Chmur*, Gdynia 1968, s.50.

<sup>18</sup> „Krytyka”, Nowa, Warszawa, 1/1976.

<sup>19</sup> Piotr Wandycz, *Cena Wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 2003, s.380.

<sup>20</sup> *Mag z Sopotu* – film biograficzny o Jerzym Afanasjewie. Realizacja: Krzysztof Miklaszewski, współpraca: Jerzy Włodzimierz Afanasjew, produkcja: Video Studio, Gdańsk 1993.

<sup>21</sup> Adam Burakowski, Aleksander Gubrynowicz, Paweł Ukielski, *1989. Jesień Narodów*, PIW, Warszawa 2021.

<sup>22</sup> „Pro Memento”, pismo Stowarzyszenia „Sybir – Pro Memento”, prezes Adam Hlebowicz, Gdańsk, 2/2000, red. Maciej Żakiewicz.

The graphic features three book covers: 'LENKIŠKA KNYGA' (Lithuanian Book), 'ELEPHAS' (Elephas), and 'POLSKA KSIAŻKA' (Polish Book). Below the covers, the text reads: „Znad Wili” w Wilnie – w księgarniach:

- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wili", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas” – w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76
- ◆ „Akademinė knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)

## WILNO W GDAŃSKU 2022

### *GDAŃSKO-WILEŃSKI FESTIWAL PRZYJAŹNI, LITERATURY I MUZYKI*

Tomasz Lachowski

Już po raz dziewiętnasty miłośnicy Wilna mogli spotkać swoje ukochane miasto w Trójmieście podczas festiwalu „Wilno w Gdańsku”. Trzy dni wypełnione interesującymi dyskusjami, koncertami i warsztatami przybliżyły publiczności wileńskich artystów oraz pisarzy – zarówno Litwinów, jak i Polaków z Wileńszczyzny.

Dyrektor artystyczny festiwalu, dr Tomasz Snarski – gdański prawnik i poeta, rodzinie związany również z Wilnem – nieustannie podkreślał, że Gdańsk jest najbardziej wileńskim miastem w Polsce, co związane jest ze skutkami II wojny światowej i przymusowej emigracji (tzw. „repatriacji”), zwłaszcza wileńskiej inteligencji do powojennej Polski. Dało się to dostrzec pośród festiwalowej publiczności, w której nie zabrakło wilniuków starszego pokolenia, jak i przedstawicieli młodszych generacji, dorastających już w Gdańsku, ale wciąż w wileńskiej tradycji. Język polski mieszał się jednak z litewskim, co oznaczało, że do gdańskiego Forum, które gościło uczestników festiwalu, przybyło także wielu Litwinów niemających bezpośrednich związków z polskością. Snarski nie krył zadowolenia z tego faktu, ponieważ – jak wskazał – celem festiwalu „Wilno w Gdańsku” nie jest tworzenie skansenu Wileńszczyzny nad Motławą, ale żywe spotkanie ludzi obu państw, niezależnie od ich narodowości czy rodzinnych korzeni.

„Wilno w Gdańsku” to przykład przedsięwzięcia, które łączy ludyczność z najbardziej wyszukaną



©Maciej Mieczkowski

*Debaty i koncerty odbywały się na zainstalowanej scenie*

kulturą. Z jednej strony, to tradycyjny Jarmark Wileński z rękodziełem czy punktami gastronomicznymi oferującymi produkty ziemi litewskiej, z drugiej zaś – możliwość spotkania polskich i litewskich literatów, artystów oraz muzyków. Warto wspomnieć w tym miejscu o obecności Birutė Jonuškaitė (prezes Związku Pisarzy Litwy), która przyjechała do Wilna ze swoją najnowszą powieścią *Maestro*. Litewską literaturę reprezentowali także pisarka Daina Opolskaitė oraz poeci Viktoras Rudžianskas i Tomas Tašauskas. Ponadto Trójmiasto odwiedził wileński poeta i animator kultury Romuald Mieczkowski, redaktor naczelny kwartalnika „Znad Wilii”. Prawdziwą perełką artystyczną było zaś pojawienie się na festiwalu Beaty Poźniak, znakomitej hollywoodzkiej aktorki, rodowitej gdańszczanki o wileńskich korzeniach. Należy przypomnieć, że Poźniak, która wystąpiła m.in. w ponadczasowym filmie *JFK* w reżyserii Olivera Stone’a, u boku Kevina Costnera czy Gary’ego Oldmana, była społeczną inicjatorką przyjęcia prawa na poziomie federalnym w Stanach Zjednoczonych, uznającego Dzień Kobiet jako oficjalne święto państwowe. W Gdańsku Poźniak wzięła udział w spotkaniu poetyckim pod hasłem *Poezja, która przynosi pokój*, poświęconym również walczącemu o swoją niepodległość narodowi ukraińskiemu w wojnie z rosyjskim agresorem.

Temat trwającej agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie wybrzmiał również podczas zajmujących festiwalowych debat. O skutkach wojny, w tym o milionach Ukraińców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swojej ojczyzny, dyskutowali podczas panelu o tożsamości i prawach człowieka Bogdan Borusewicz (wicemar-



*Poeeci w tak licznyim gronie podczas wileńsko-gdańskiego spotkania poetyckiego*



© K. Szydywar-Grabowska

*Na festiwalowej scenie uczestnicy rozmowy wokół książki wilnianina o Ukrainie i sytuacji w tym kraju dzisiaj – Barbara Jundo-Kaliszewska, Maciej Mieczkowski, Tomasz Snarski (prowadzący) i Tomasz Lachowski*

szalek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej), Agnieszka Owczarczak (przewodnicząca Rady Miasta Gdańska), Bożena Kisiel (prezes Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej), mec. Magdalena Witkowska (dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku) oraz dr Barbara Jundo-Kaliszewska, pochodząca z Ejszyszek badaczka z Uniwersytetu Łódzkiego oraz redakcji portalu „Obserwator Międzynarodowy”. Paneliści zgodzili się, że duch polskiej „Solidarności”, tak mocno wyczuwalny właśnie w Gdańsku, dopomógł Polakom w otwarciu się na ukraińskich gości i dał siłę w niesieniu pomocy uciekinierom z terenów ogarniętych działaniami zbrojnymi.

O Ukrainie traktowała także dyskusja wokół książki Macieja Mieczkowskiego *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu zmian* z udziałem autora oraz dr Barbary Jundo-Kaliszewskiej, dra Tomasa Snarskiego i niżej podpisanego – dra Tomasza Lachowskiego z Katedry Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego oraz redaktora naczelnego portalu „Obserwator Międzynarodowy”. Mieczkowski, rodowity wilnianin, spędził w stolicy Ukrainy cztery lata (2014-2018), co pozwoliło mu na reporterskie opisanie dynamicznie zmieniającego się kraju – po Majdanie i w warunkach już toczącej się wojny na wschodzie kraju. Nie ma cienia wątpliwości, że Rewolucja Godności z przełomu 2013

i 2014 roku dała początek procesowi kształtowania się nowoczesnej ukraińskiej tożsamości, co jest jednym ze źródeł dzisiejszej wytrwałości i nieustępliwości Ukraińców w starciu z rosyjskim najeźdźcą.

Na scenie wystąpił ponadto Miejski Teatr „Miniatura” z gdańskiego Wrzeszcza, a także tacy muzycy jak kolektyw „Rakija Klezmer Orkestar”, rockowa grupa „Deeper Upper” czy Ewa Szturo, studiująca w Krakowie wilnianka, brawurowo wykonująca piosenki Ewy Demarczyk oraz Agnieszki Osieckiej. Główną muzyczną gwiazdą gdańsko-wileńskiego weekendu był zaś litewski zespół „The Ropp”, zdobywca ósmego miejsca w ostatnim konkursie Eurowizji. Przebojowa, dyskotekowo-funkowa muzyka rozruszała trójmiejską publiczność, wśród której obok siebie żwawo podrygiwali przedstawiciele Ambasady Republiki Litewskiej w Polsce, a także gdańskiego oraz wileńskiego samorządów, od lat wspierający festiwal „Wilno w Gdańsku”.

Na terenie Forum nie mogło zabraknąć charyzmatycznej siostry Michaeli Rak, prowadzącej wileńskie Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki. Szerszej publiczności przedstawiono również postać prof. Marii Janion (co uczynił jej siostrzeniec Ludwik Janion), a także dorobek gdańskiej i wileńskiej nauki. Festiwal zakończył kameralny wieczór poetycki z twórcami polskimi oraz litewskimi w zaprzyjaźnionej kawiarni „W starym kadrze” na gdańskiej starówce.



©Maciej Mieczkowski

**Koncert znanego zespołu litewskiego „The Ropp” oczarował publiczność**

Festiwal „Wilno w Gdańsku” udowodnił, że dzisiejsza opowieść o Wilnie nie musi być wyłącznie sentymentalną historią i próbą przywrócenia czegoś co już bezpowrotnie przeminęło. Stanowi bowiem żywe spotkanie Polaków z Polski z rodakami z Wileńszczyzny, a także Litwinami, którzy, wzajemnie się poznając i inspirując, tworzą nowy piękny rozdział w relacjach obu narodów<sup>1</sup>.

*Tomasz Lachowski*

<sup>1</sup> Artykuł ukazał się pierwotnie na portalu „Obserwator Międzynarodowy” pod linkiem: <https://obserwatormiędzynarodowy.pl/2022/09/12/gdansk-wilenski-festiwal-przyjazni-literatury-i-muzyki/>

## W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

## ZNAD WILII



- *Rok Romantyzmu Polskiego i jego wileńskie konteksty – o pomnikach Adama Mickiewicza w mieście nad Wilią*
- *Jakie wnioski i ostrzeżenia można dzisiaj wyciągnąć z lektury książek Józefa Mackiewicza*
- *100-lecie powstania dziennika „Słowo” w Wilnie*
- *Wileńskie korzenie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i wileński romantyzm gdańskich transgresji*
- *Dawna Żydowska Jerozolima Północy*
- *Dzieje Anny Rudawiec (Rudawcowej) – zapomnianej poetki grodzieńskiej*
- *Losy Polaków na Wschodzie. Kościół i Klasztor Trynitarzy na Antokolu i „kłątwa rodu Oganowskich”*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Vilniana wierszem, proza, anonse wydawnicze i nowe przekłady, recenzje, debiuty i twórczość młodych*
- *Konkurs „Polacy wielu Kultur” trwa – zapraszamy*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich, z życia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce, statystyka, kultura i nauka, nowości wydawnicze, opinie*



©Romuald Mieczkowski —  
*Kościół św. Anny w Wilnie*

©Romuald Mieczkowski

*Kościół św. Bartłomieja na Zarzeczcu*



## MŁODA POEZJA LITEWSKA



*TOMAS TAŠKAUSKAS*

### Nauki ścisłe

W szkole lubiłem matematykę.  
Prawda, kreśląc trójkąty  
I powierzchownie trapezów obliczając  
Nigdy nie pomyślałem o prawdzie,  
Że i moje życie  
Jest tylko wykresem wieczności.

Wieczności, której powierzchnia – nie do obliczenia.

— — —

Mt 14, 1-12

Bo ja i ty, Herodzie,  
jesteśmy niczym bracia.

Bo ja i ty, lubimy piękne kobiety,  
które do nas nie należą.

Bo ja i ty, Herodzie, słuchamy,  
lecz nie słyszymy.  
Bo ja i ty, jesteście władcami,  
nad którymi bezwstydnie panuje,

strach, miły Herodzie –  
nasz jedyny władca.

### **Odpowiedź**

Od kogo biegniemy,  
gdy biegamy?

Pytałem siebie,  
pytałem nie raz,

aż usłyszałem odpowiedź  
niby imię:

*biegniemy,*  
*biegniemy do kogo*

### **Poliglota**

Nie znam hebrajskiego,  
abym mógł wymówić twoje imię,  
lecz kochającym wszystkie języki  
jednakowe – niedoskonałe.

Dlatego trzymam w rękach,  
Trzymam ciszę niby jabłko.

**Termometr**

Widzę siebie  
 z lotu ptaka,  
 kopiącego z bratem  
 zaspy śnieżne,  
 centymetr za centymetrem.

Chociaż nie wiem jeszcze, czym są centymetry,  
 już wiem, czym jest zima,  
 i jaką moc  
 mają słońce, śnieg,  
 te chwile, ta zaspą przeszłości,

otwierająca oczy, abyśmy zobaczyli:

*nie jesteśmy tylko jednostkami miary chłodu*

**Deus ex machina**

Deus caritas est  
 Deus caritas est  
 Deus caritas est  
 (nawet ex machina)

**Zależność**

Nieprawda, że mężczyźni nie rodzą –  
 rodzimy:

rodzimy plany, wykresy,  
 ciała samochodów,  
 w których wszyscy podróżują nad morze  
 (przysłuchaj się tylko, jak delikatnie warczą fale  
 niczym motor ziemi),  
 rodzimy mody, którymi zachwycają się kobiety-róże,

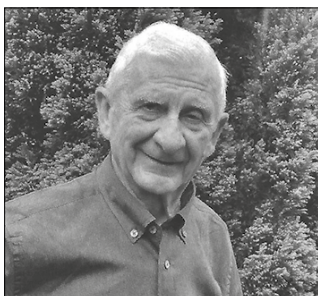
rodzimy pieniądze, piękno, dzieła sztuki  
(czasami nawet bez znieczulenia),  
rodzimy pieśni, scenariusze seriali i filmów,  
arie oper (z licznymi niewiadomymi),  
rodzimy ulice miast, autostrady,  
linie kolejowe, mapy,  
rodzimy statki pływające i kosmiczne  
(które nie są aż tak statyczne),  
samoloty rodzimy i elektryczność,  
rodzimy znęcanie się, z którego rodzą komicy,  
zegary rodzimy, optykę,  
i światową ekonomikę — —

zależność oczywista:  
kobiety rodzą mężczyzn,  
a mężczyźni — rodzą kobietom.

*Tłumaczyła* **Dominika Olicka**



## WIERSE OSTATNIE



### *TADEUSZ MATULEWICZ*

#### **Sen**

Widzę: płonące domy. Czerwień  
rozlewa się. Ogień i krew. Trupy.  
Upiorny obraz bez krzyku  
zupełnie przerażonych ludzi...  
A przecież wiem, że to tylko sen  
i w każdej chwili mogę się przebudzić.

Oto on, nieomylny przywódca,  
ustami nabrzmiałymi od kłamstw,  
wyliczając pasma sukcesów,  
roztapia się mową w obłudzie...  
A przecież wiem, że to tylko sen  
i w każdej chwili mogę się przebudzić.

Żarliwi wiarą talibowie  
napadli w rozbawiony tłum  
tańczących, roześmianych kobiet.  
Biją, krępują ręce. Zdołali mir zakłócić.  
Przecież wiem, że to tylko sen  
i w każdej chwili mogę się obudzić.

Z przodu tytuły, za nimi prawda.  
Boję się, mogą mnie ścigać,

wymyślili okolicznościowy paragraf,  
który się z prawem kłóci...  
Przecież wiem, że to tylko sen  
i w każdej chwili mogę się obudzić.

### Wyznanie

Dobierałem słów wyszukanych,  
delikatnych jak muślin i jasnych jak poranek,  
wyszlifowanych jak brylant,  
czystych jak ranne powietrze,  
*a tego co najbardziej chciałem ci powiedzieć,  
nie powiedziałem jeszcze.*

Myśli składałem subtelne  
jak płatki złota lub róży,  
w bukiet uroczysty, delikatny, nieduży.

Wiedziałem, że me uczucie  
w króciutkich zdaniach umieszczę,  
*a tego, co najbardziej chciałem ci powiedzieć,  
nie powiedziałem jeszcze.*

Wpadłaś jak wicher niespodzianie  
z kategorycznym oświadczeniem,  
zlekceważyłaś me pytania  
szydlerczym śmiechem i milczeniem.

Nie wygłoszony dotąd spicz,  
jakby zdeptana wiązka kwiatów,  
rozmowa nasza – czysty akt,  
jak ze znanego poematu.

Zdanie twoje – to cięcie szablą w twarz  
– i nagle dzień stał się ponury,  
choć buchnął jasny płomień, gdyż  
*w kościółku serca zajęły się chóry!*

I duszę się bezgłośnym krzykiem  
od dymu, którego nie ma.  
Dokoła już kikuty marzeń  
i spopielona ziemia.

Serce, barwami zaiskrzone,  
zastygło ciężkim ołowiem,  
*więc tego co najpiękniej chciałem ci powiedzieć,*  
*już nigdy ci nie powiem<sup>1</sup>.*

### Coda

Drogę nam niegdyś wskazał wieszcz  
w młodzieńczych słowach ody:  
Rozkwitnie Pospolita Rzecz,  
*Pryskają nieczule lody.*

Zamyka się piosenka ma  
optymistycznym końcem.  
Słowa poety każdy zna:  
*Witaj jutrzeńko swobody!*”  
– Za horyzontem słońce!

**Tadeusz Matulewicz**

<sup>1</sup> Cytaty pochodzą z wierszy Nazima Hikmeta, Włodzimierza Majakowskiego, Zdzisława Polsakiewicza.

Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wilii”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.





## Z DOLINY ŁOSOŚNY

### POWROTY DO KRASNOGRUDY

Helena i Leonard Drożdżewiczowie

Za sprawą przywołania Oskara Władysława Miłosza *Bieda temu, kto wyrusza i nie powraca* – kierujemy się do Krasnogrudy. Mijamy po drodze Maćkową Rudę nad Czarną Hańczą Andrzeja Strumiły, pierwszą zaprzyjaźnioną placówkę „Znad Wilii” – wydawnictwa, którego poszczególne numery znajdują się, m.in. w zbiorach Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton, Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford – Kalifornia, Biblioteki Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library, Biblioteki Narodowej Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn, Biblioteki Publicznej w Berlinie, Dział Prasy i Kultury – Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Berlin, Bawarskiej Biblioteki Publicznej – Bayerische Staatsbibliothek, München, Biblioteki Uniwersyteckiej – Universitätsbibliothek, Greifswald, Instytutu Herdera – Herder Institut, Marburg, Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteki Polskiej POSK w Londynie, Stacji Naukowej PAN w Wiedniu, a także po „polskiej stronie”... Zatrzymujemy się na niedzielnej sumie w dawnym pokamedulskim klasztorze wigierskim. W bramie mijamy się z furgonem wileńskiego Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki (lit. *Palaimintojo Kunigo Mykolo*



Źródło: Wikipedia

*Sopočkos hospisas Vilniuje*) – prowadzonym przez założycielkę i dyrektora tej instytucji opieki paliatywnej, znanej daleko poza granicami Litwy – s. Michaelę Rak.

Z półwyspu na Wigrach przeprawiamy się na Sejneńszczyznę – nad nadgraniczne jezioro Gaładuś (lit. *Galadusys*), by na brzegu sąsiedniego jeziora Hołny trafić po latach do Krasnogrudy. Po drodze dech zapierają szwajcarskie widoki. Siąpi lekkie lipcowy popołudniowy deszczyk. Odszukanie Miłoszowej ojczyzny, daleko od mitycznej Doliny Issy – nad Niewiażą – nie jest takie łatwe. Po drodze widzimy nieliczne drogowskazy i błędzące samochody na okolicznych serpentynach. Jeszcze parę lat wstecz dojeżdżaliśmy do dawnego dworu Eysmontów, Kunatów, Lipskich – piaszczystą drogą, obecnie wyasfaltowaną wstęgą. Krótki odcinek przedwojennego bruku prowadzi do bramy posiadłości, z której kilkadziesiąt metrów dalej roztacza się widok na cel naszej podróży – siedzibę dawnego majątku Krasnogruda, z odremontowanym drewnianym dworem, od frontu z gankiem na kolumnach – w specyficznym czerwonym kolorze (z widniejącą inskrypcją, przywołującą do powrotów tych, którzy wyruszają...), z przybudówką (alkierzykiem) – usytuowanym od strony nadjeziornego ogrodu. Na gazonie – podjeździe nie widzimy samochodu, wysłanego zapewne po gości – letników (jak w przedwojennych czasach Czesława Miłosza) do stacji kolejowej Augustów... Przed wejściem do dworu odczytujemy cytaty z Oskara Miłosza, „dziwnego krewnego” noblisty, tego samego nazwiska, zaprzyjaźnionego tajemniczo z ptakami, poecie francuskim – z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy kowieńskiej w Paryżu, człowieka o dość skomplikowanym pochodzeniu, z rodowodem herbowym, umiejscowionym na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, dzisiejszej Białorusi – wspólnego dziedzictwa dawnego Księstwa, w tym jakże złożonej spuścizny językowej pogranicza, w tym współczesnych języków narodów dawnej Litwy, które wybiły się w XX wieku na niepodległość<sup>1</sup>.

W powietrzu unosi się zapach kwitnących wiekowych lip. Przekraczamy gościnne progi Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasno-

<sup>1</sup> Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciół Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza, Paryż – Wilno – Kowno*, Biblioteka „Znad Wilii” (6), Wydawnictwo Znad Wilii, Wilno 2017, s.196, wydanie I – zrealizowano ze środków autora, dzięki wysiłkowi wydawcy, dofinansowano w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za Granicą, ISBN 978-9986-532-08-8, Romuald Mieczkowski, *Od wydawcy in fine*, s.192.

grudzie, prowadzonego przez sejneńską Fundację Pogranicze, Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, dzięki którym mamy możliwość odszukiwania Miłoszowej krasnogródzkiej ojczyzny (wystawa *Miłosz | Szukanie ojczyzny*). Kompetentny personel muzeum, indagowany o beletrystyczne nowości wydawnicze, prezentuje powieść psychologiczną i egzystencjalną pochodzącej z nieodległego sąsiedztwa – Birutė Jonuškaitė pt. *Maranta*, która – obok licznej literatury – wypełnia nasze nabytki. Spędzamy we dworze, w splendorze



©Stanisław Woś

### *Kościół i pokamedulski klasztor w Wigrach*

izolacji, niedzielne popołudnie niczym przedwojenni letnicy. Za szybami dudni deszcz. W „Kawiarni Literackiej Piosenka o Porcelanie” dymi popołudniowa aromatyczna kawa... Dobiega nasza gościna w Dworze Miłosza – na tzw. przesmyku suwalskim, w dzisiejszych czasach – w kleszczach dwugłowego złotego orła... – od Piławy do Bałakławy... Czas wyruszać, żal odjeżdżać. Nikt nie wie, czy dobry los pozwoli tu jeszcze powrócić? Czy też bieda temu, kto wyrusza i nie powraca...

*Helena i Leonard Drożdżewiczowie*

**Informujemy, że „Znad Wilii” można zaprenumerować na Litwie w każdym urzędzie pocztowym „Lietuvos Spauda” oraz drogą elektroniczną:**

**<https://www.prenumeruok.lt/NewSubscription.aspx>**

**Indeks prenumeraty – 910.**



©Romuald Mieczkowski  
*Z cyklu „Panorama Wilna ze wzgórza  
nieopodal kościoła Misjonarzy”*



©Romuald Mieczkowski  
*Z cyklu „Panorama Wilna ze wzgórza  
nieopodal kościoła Misjonarzy”*

# KRESOWE RODOWODY

## Z WILEŃSKIEJ SZKATUŁKI

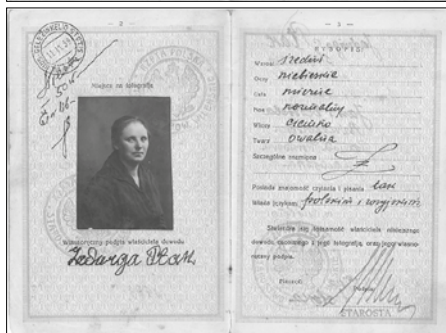
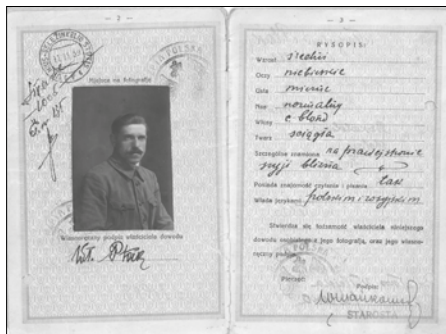
Bożena Ptak

Siedzę nad stosem pamiątek, zdjęć, papierów, które zostały mi w spadku po moim ojcu i zastanawiam się, co mam z tym wszystkim zrobić.

– Wyrzuć to do kosza. Nawet nie zaglądaj, bo zwariujesz – skwitowała sprawę moja starsza siostra Jolanta, która nie miała zamiaru obarczać siebie i swego mieszkania przeszłością.

Ciekawość zwyciężyła, więc zaczęłam swoje grzebactwo, zadziwiona, co też ludzie pakują w ściśle określony przez władze bagaż. Co pakują, nie wiedząc, dokąd i na jak długo opuszczają swe rodzinne gniazda. Kolejarskiej rodzinie Ptaków nie były obce wyjazdy. W notesie dziadka Władysława na tytułowej stronie czytam: *Nowa-Wilejka 5/I 1925 r. ul. 3-go Maja*. Czy można tam jeszcze trafić? Jaka nazwę nosi dzisiaj litewska ulica? Boże, o ile rzeczy nie zdążyłam zapytać Taty. Do ilu pytań wtedy nie dorośłam...

– Wsiadaj na ten swój czołg i zapitalaj odbijać sowietom to swoje Wilno. Ja bynajmniej się tam nie wybieram i nie oczekuję w moim Gdańsku Niemców – bojkotowałam jako nastolatka rzewne wspomnienia ojca. W sypialni rodziców nad łóżkiem czuwała Matka Boska Ostrobramska, na ścianach wisiały grafiki prezentujące Wilno, a mnie najbliżej było do wspomnień mamy, bo mogłam spacerować po



**Dowody osobiste Władysława Ptaka i jego żony Jadwigi – dziadków autorki, rok 1923**

ulicach jej dzieciństwa, po Wejherowie, po Kwietnej w Oliwie i po pobliskim parku. Niewiele myślałam wtedy o jej niemieckiej czy gdańskiej rodzinie, która w 1945 też pakowała do walizek swoje wspomnienia i dotychczasowe życie.

Teraz siedzę nad cudzą przeszłością, cudzą nadzieją i tęsknotą, nad notesem dziadka Władysława, który wszystko skrupulatnie notował:

– wykaz poborów miesiąc po miesiącu z poszczególnych lat z wydatkami na dziecięce buciki, czapki, mundurki, przybory szkolne, czynsz, opał;

– rozkład podróży do różnych miast w Polsce od 1920 do 1932 roku – Białystok, Aleksandrów, Poznań, Bydgoszcz, Warszawa, Częstochowa, Kraków, Katowice, Lwów, Słonim, Stanisławów...

O poborach i wydatkach notatki od 1925 do 1941 roku, o podróżach aż do 1954, ale to te późniejsze, powojenne dotyczą odwiedzin rodziny, sporadycznego zwiedzania różnych miast PRL-u. Oczywiście już nie pojawia się ani Grodno, ani Lwów, Stanisławów czy Słonim, który jest rodzinnym miastem mojego nieżyjącego teścia. Jego też już o nic nie zapytam. Na kolejnych stronach „mieszkają” zmarli od 1923 do 1946 współpracownicy. Czy ktoś dzisiaj prowadzi takie zapiski? Policzyłam nazwiska tych zmarłych – 56 osób... Dwa razy pojawia się panińskie nazwisko mojej teściowej, która też pochodziła z kolejarskiej rodziny z Nowej Wilejki. Jeden z tych Wyszomirskich zmarł w 1937, drugi we wrześniu 1946. Coś mi się w tych dziadkowych zapiskach nie zgadza i postanawiam sobie, że muszę o tym pogadać z rodziną męża, bo ten rok 1946...? Ale zapis jest wyraźny. Przypominam sobie pierwsze spotkanie w Giżycku z babcią męża, Franciszką Wyszomirską. Kiedy się jej przedstawiłam, usłyszałam:

– Ptak? A znałam takich tam za Bugiem. Mieszkali obok w Nowej Wilejce. Ona była chyba chora... Taka trochę szalona.

Ta informacja dotyczyła mojej babki Jadwigi, otoczonej rodzinną tajemnicą. Dzisiaj o jej chorobie, pobycie w szpitalach psychiatrycznych, wiem dużo więcej. Była schizofreniczką. Wtedy mówiono nam, potomnym, że babcia zachorowała po wkroczeniu Sowietów.



*Czesław Ptak jako student*

Źle reagowała na kolor czerwony i do dzisiaj na jej grobie nie sadzi się ani nie kładzie czerwonych kwiatów i zniczy. Kiedy wróciłam do domu, zapytałam ojca o Wyszomirskich.

– Mieszkali z nami w budynku kolejowym w Nowej Wilejce – usłyszałam, – ale pewnego dnia ten Wyszomirski wypił nieco za dużo z Saszką i nie przestawił semafora. Pociąg się wykołoił, a Wyszomirskiego zwolniono z pracy i musiał się wyprowadzić. Pamiętam, jak taki grubas próbował wydostać się przez okno pociągu. Nikomu na szczęście nic się nie stało.

– Babciu, dziadek doprowadził do wykołojenia się jakiegoś pociągu? – zapytał Jurek, mój mąż, swoją babkę Franciszkę podczas naszej kolejnej wizyty w Giżycku.

– A było, było – odrzekła babcia z tym charakterystycznym wileńskim zaciąganiem, z tym „ślezykowaniem” jak ja to nazywałam, a którego mój ojciec polonista albo nigdy nie miał, albo się z czasem pozbył. Dzisiaj słyhać to u każdego Polaka, który przyjeżdża do nas z Wilna. Drażylał wtedy również temat choroby mojej babci i tato odkrył rąbek rodzinnej tajemnicy. Dowiedziałam się z jakim strachem wyjeżdżali z Wilna, bojąc się kontroli w ich wagonie służbistów z czerwonymi gwiazdami. Bali się reakcji babci Jadwigi na czerwony kolor.

Lecę przez kilka pustych stron i znajduję trasę swego przyszłego wypadu do Wilna. *Miejsca zamieszkania z rodziną od 1910.*



*Kolo Polonistów USB, 1933. W 1937 ojciec autorki był jego prezesem*



**Indeks Cz. Ptaka, wydany 18 października 1933**

Trochę trzeba będzie się nagłowić, bo ulice dawno pewno pozmieniały nazwy, ale ciekawostką są nazwiska właścicieli wynajmowanych mieszkań, a czasami ich funkcje społeczne, ranga wojskowa, np. *Wilno, Legionowa, dom Morde-sa (general gubernator)*

– data nieczytelna. Na Tokarskiej u Falkowskiego, na Połtawskiej u kogoś tam, ale przy Oszmiańskiej znowu pojawia się rodowe nazwisko teściowej – Wy-szomirska. Dalej nazwy wiosek, miast, których chyba już nie ma, ale niektóre jak: Rewel, Ryga, Toruń, Bydgoszcz... Od 1921 do 1945 Nowa Wilejka.

A potem z dopiskiem *na emigracji*: Łuczany (dzisiaj Giżycko) i Wejherowo. O tym, że w latach sześćdziesiątych ze swoją drugą żoną zamieszkał dziadek znowu w Giżycku (tam spoczywa na cmentarzu) nie ma już nic, a ja pamiętam adres, pod który pisywałam do dziadka i babci-macosi listy: *Plac Dworcowy 1*. Pewno wyjeżdżając z Wejherowa, zostawił najstarszemu synowi swoje wileńskie skarby, a wśród nich notes, który w tej chwili przeglądam. Jest w nim jeszcze tylko szczegółowy opis zmagania z chorobą psychiczną mojej babci Jadwigi, której imię jako drugie nadano mi na chrzcie. Babci Jadwigi nie poznałam, bo zmarła przed moimi narodzinami, a zmarła 7 maja 1948 o godzinie 10.00, o czym wiem z notatnika dziadka.

Zanim przejdę do opisu innych wileńskich skarbów, dokładnie wertuję zawartość drewnianej szkatułki, w której znalazłam notes dziadka Władysława. Obok przedwojennych zdjęć (1936) powodzi w Nowej Wilejce są fotki ze studenckich czasów mojego ojca, robione na Uniwersytecie Stefana Batorego i na wakacjach w studenckim ośrodku w Legaciszkach. O tych Legaciszkach za chwilę, bo miałam okazję odwiedzić ten „cmentarz przeszłości”, a teraz wracam do drewnianego pudła wyłożonego „Głosem Kolejowca” nr 14, z którego roku fragment gazety, która posłużyła wygnańcom jako wyściółka? Mowa w tym numerze o wyborach związkowych, ordynacji wyborczej

do sejmu i senatu opartej na ustawie konstytucyjnej z dnia 23 marca 1935. Wnikliwiej przeczytam później, a tymczasem sięgam po starsienkie zdjęcie, na którym panowie – niby wojskowi? Co ma mi mówić opis ze strony odwrotnej: *Zdjęto we*



*Przy Domu Akademickim USB na Górze Bouffalowej w Wilnie w 1935 i jako rezerwista Wojska Polskiego*

*wsi Serbinie (Jerbinie?) Petersburskiej Guberni głowskiego powiatu dnia 4 kwietnia 1916 roku.* Dzwonię do starszej siostry z pytaniem, czy wie, co robił dziadek Władysław w czasie pierwszej wojny światowej. Zaglądam do zachowanego dowodu osobistego dziadka o numerze 1988 wydanego dla obywatela polskiego w lipcu 1923 roku w powiecie wileńsko-trockim i dowiaduję się, że ojciec mojego ojca urodził się w Wilnie w 1889 i był rotmistrzem (to w informacji o stosunku do służby wojskowej). Czyli kiedy robiono zdjęcie, miał 27 lat. Z tegoż dokumentu wiem też, że był średniego wzrostu, miał niebieskie oczy, normalny nos, włosy ciemny blond, ściągał twarz, bliźnię na prawej stronie szyi, umiał pisać i władał biegle polskim i rosyjskim. Jest informacja dotycząca ust, ale nie mogę jej rozszyfrować. Z ciekawości zaglądam do drugiego przechowanego dowodu osobistego, który należał do babci Jadwigi. Wyrabiany był w tym samym czasie, na co wskazuje numer 1989. Wzrost średni, oczy niebieskie, nos normalny, włosy ciemne i twarz owalna. Określenie ust takie jak u dziadka, ale dla mnie nieczytelne. Posiadała znajomość czytania i pisania i podobnie jak dziadek posługiwała się rosyjskim i polskim. Od męża była trzy lata starsza, a urodziła się w powiecie lidzkim we wsi Bolsi. Trzeba poszukać, gdzie to. Niestety nie ma nazwiska panińskiego w tym dokumencie. Może trafię w tym swoim grzebactwie na inne dokumenty.

Więc wracając do tajemniczego zdjęcia z 1916 roku, może któraś z postaci to mój dziadek? Niestety, chociaż całkiem nieźle pamię-



**Cz. Ptak na skwerze w Nowej Wilejce**

tam jego twarz, nie rozpoznaję. Pierwsza wojna światowa, a mój tata Czesław ma dokładnie trzy lata i cztery miesiące. Tyle wiem.

Nieomal z nabożeństwem otwieram pożółkłe strony „Dziennika Wileńskiego” z 8 maja 1934 roku. Wydanie wtorkowe. Próbuję dociec, dlaczego ten właśnie egzemplarz gazety przywędrował z rodziną Ptaków do Łuczana, Wejherowa, Sopotu. Na pierwszej stronie program pobytu p. Becka w *Rumunji*, kolejne tytuły z czołówki to: *Sprzeczne informacje o stanie zdrowia Hindenburga*, *O pakcie polsko-sowieckim*. *Głosy prasy niemieckiej*, o niemieckim an-

tysemityzmie w artykule: „*Der Stuermer*” o mordach rytualnych. *Sensacyjny artykuł tygodnika norenberskiego*, dalej przegląd prasy. Wczytuję się, aby rozpoznać przedwojenną opcję polityczną, jaką „Dziennik Wileński” reprezentuje. Może to choroba współczesności? Może wtedy prasa była niezależna? Tak, tak wiem, prasa niezależna czy też obiektywna nie istniała i nie istnieje. Z prasowego przeglądu dowiaduję się, że nie można liczyć na powojenną solidarność narodu polskiego, bo między komunistami a narodowcami istnieje przepaść nie do pokonania, piszą o tym w „Kurierze Poznańskim”. O różnicach między nacjonalizmem niemieckim, włoskim i polskim rozprawia autor artykułu zamieszczonego w „Gazecie Warszawskiej”, a w „Robotniku” o faszyzowaniu młodzieży w obozach pracy. W czasie swej wizyty w Rydze wiceminister spraw zagranicznych Estonii Laretei rozmawiał z Łotyszami o gwarancji integralności państw nadbałtyckich. Miałam zamiar zrelacjonować zawartość gazety, ale pochłonęłoby to zbyt wiele mojego czasu i energii. Tymczasem sama tak się rozczytałam w tych pożółkłych szpaltach, że porzucam szpargały z tatusiowej szkatułki i ruszam z gazetą do łóżka. Jak coś mnie szczególnie poruszy, to napiszę o tym. Tymczasem dowiem się, czym żyli w Wilnie i w

Polsce w roku 1934 rówieśnicy mojego taty, czym zajmowali się w majowy wtorek przeszło osiemdziesiąt lat temu Polacy.

Dalej szczątki jakiegoś dokumentu z urzędowymi pieczętkami, ale ja go nie odtworzę, nie tylko dlatego, że pisany po litewsku, ale zachowane fragmenty, to zbyt mało. Wydane przez Starostwo Wileńsko-Trockie w 1932 roku poświadczenie polskiego obywatelstwa Czesława Ptaka to kolejny dokument. Za pół roku tata skończy 20 lat. Odkrywane skarby próbuję umieścić w czasie, szczególnie w życiu ojca, bo w szkatułce nie są one poukładane chronologicznie. Tak więc kolejny pożółkły papier pochodzi z 11 listopada 1928 i świadczy o przyznaniu dziadkowi Władysławowi Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Za co? Pewno za robotę w związkach zawodowych. Tak się domyślam, przeglądając kartoniki *Delegat na Walny Zjazd... w Stanisławowie, Warszawie itd.* Ale po cholerę na tę przymusową podróż w nieznane włożył ze sobą nieskończoną ilość biletów upoważniających do darmowych kolejowych przejazdów? Ciekawostką jest tylko zapis imienia i nazwiska: *Władysław Ptak* czy *Vladislovas Ptakas* – może byłabym wtedy Ptakaitė? Bilety pozwalały podróżować tylko trzecią klasą. Zainteresowanie budzi ogromny sturublowy banknot z 1910 roku ze znakami wodnymi i portretem. Facet czy caryca? Nie wiem. Przydałby się jakiś numizmatyk. Najwięcej miejsca zajmuje podręcznik dla szkół średnich z 1930 *Literatura Polska wieku XIX* autorstwa Manfreda Kridla. Wiem, że był on wykładowcą mojego taty na uniwersytecie, a ten podręcznik? Ojciec w momencie wydania książki ma 18 lat... Ile to lat miał tato, kiedy zaczął studia na USB w Wilnie?

Być może sprawa się wyjaśni, kiedy sięgnę po dalsze skarby. Legitymacja? Dokument o nazwie



**Z przyjaciółmi w Wilnie na ul. Adama Mickiewicza (ob. Giedymina) i przy Ostrobramskiej, 1936 i 1938**



*Studenci USB w Wilnie – pierwszy z lewa, w kapeluszu – Czesław Ptak, 1938*

*Nario liudijimas* (świadcstwo, zaświadczenie członka – red.), w którym nie ma miejsca na zdjęcie? W każdym razie ten kartonik z 1940 oznajmia mi, że mój ojciec to Česlovas Ptakas. Kolejne cacko: *Informator Kieszonkowy m. Wilna na r. 1937/8 z planem miasta*. I tak dowiaduję się, że trumnę mogłabym sobie sprawić u pana Witolda Turło na Zawalnej, trwałą ondulację zrobić przy Wileńskiej 42, a po przystępnej cenie mogę kupić siodło na Wileńskiej 23. Dowiaduję się, u kogo wyleczę oczy, uszy, serce itd., gdzie znajdują się wszelakie urzędy, szkoły niższe i wyższe i gdzie można wypożyczyć książki. Z rozkładu jazdy pociągów wynika, że niestety z Wilna do Gdańska nie dojadę. Może przez Grodno, Suwałki, Białystok, Warszawę? No i ta mapa Wilna z ówczesnymi nazwami...

Poselstwo Rzeczypospolitej w Kownie wydało ojcu zaświadczenie 15 stycznia 1940 roku, upoważniające do wyjazdu za granicę, stwierdzające również, że jest obywatelem polskim. Po co mu ono było w 1940 roku? Wiem, że do końca sierpnia 1939 odbywał praktykę nauczycielską w Swisłoczy (są zdjęcia z tego okresu), potem brał udział w kampanii wrześniowej. Kiedy trafił w Estonii do niewoli niemieckiej i jak uciekł? Bo wiem, że trafił i wiem, że nawet. Uczył w kompletach w Wilnie i pracował w jakimś szpitalu w administracji, wykładał sprzęt i medykamenty, zaopatrując przyjaciół z Armii Krajowej. W akcji Ostra Brama został ranny i wtedy młody chirurg, a później profesor medycyny w Gdańsku Kieturakis uratował jego nogę przed amputacją. W całej mojej

wiedzy są wielkie luki, a dzisiaj już ojca o nic nie zapytam. Musiałby żyć ponad sto lat...

„Wsiadaj na ten swój czołg i zapitalaj odbijać sowietom to swoje Wilno” – brzmi mi w uszach jak wyrzut sumienia. Teraz z czułością pieszczę brulion z rymowanek taty z 1930 i 31 roku. Poczucie humoru z jednej strony i kochliwość z drugiej. Ciekawe, kim były te pierwsze miłości czy pierwsza miłość dziewiętnastolatka... Trafiam na indeks z USB i poznaję nazwiska wykładowców: Kridl, Górski, Cywiński, Zdziechowski, Chomiński, Koschmider, Safarewicz (greka), Dunajówna, Turska, Elzenberg...

Świadectwa z koedukacyjnego Gimnazjum Św. Kazimierza w Nowej Wilejce mówią, że tato do prymusów nie należał, zresztą nic nie wiem o ówczesnej skali ocen. Świadectwo dojrzałości jak i wcześniejsze są w doskonałym stanie. Ale będąc w Wilnie, muszę koniecznie poszukać w Kościele Wszystkich Świętych dokumentacji, bo z metryki chrztu ojca wynika, że tam otrzymał ten pierwszy sakrament 26 grudnia 1912 roku. W 1937 Czesław Ptak został wybrany prezesem Koła Polonistów na swym uniwersytecie, o czym informuje odręczne sprawozdanie z walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego kierowane do *Jego Magnificencji Pana Rektora...* Tymczasowe świadectwo tożsamości wydane 9 listopada 1939 w Nowej Wilejce, ale z adnotacją, że pod podanym adresem przy Alei Lipowej Czesław Ptak nie jest zameldowany. Nie wiem, co to znaczy. Ale z tego samego roku znajduję inny dowód tożsamości wydany na nazwisko Pakulnis. Szukam w Internecie i dowiaduję się, że właściciel zginął w 1940 roku w Katyniu i zastanawiam



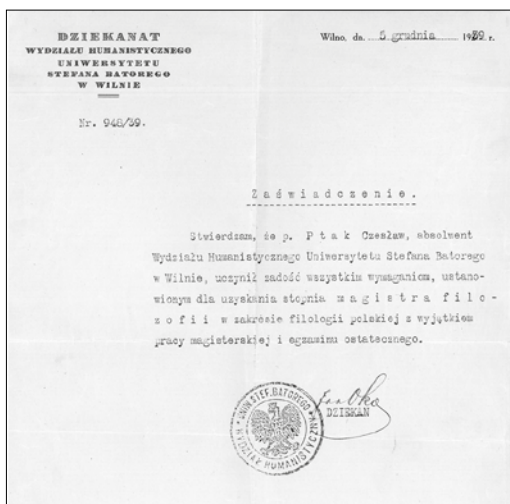
*W Wilnie. Ojciec autorki – z lewa, lipiec 1938*

się, czy mógł mieć on coś wspólnego z Marią Pakulnis – aktorką. Szukam na facebook'u i piszę list, że jestem w posiadaniu dowodu osobistego Henryka, urodzonego w 1913... Po jakimś czasie mam telefon, że owszem, że to stryjek. Wysyłam dokument rodzinie.

Znalezione życiorysy ojca zapisany został 1 października 1946. Przeczytałem go, chociaż nie zawiera elementów, o których wcześniej – niebezpiecznie było wspominać.

Urodziłem się dn. 17 XII 1912 r. w Wilnie. W roku 1932 ukończyłem gimnazjum w Nowej Wilejce i bezpośrednio po otrzymaniu świadectwa dojrzałości odbyłem służbę wojskową w Szkole Podchorążych Piechoty w Różanie nad Narwią. W 1933 wstąpiłem na wydział humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Po skończeniu studiów objąłem stanowisko nauczyciela języka polskiego i historii w Gimnazjum i Liceum Państwowym w Świsłoczy. Po wybuchu wojny powołany zostałem do szeregów Armii Polskiej. Odbyłem kampanię wrześniową, a po klęsce udało mi się wrócić do Wilna.

Do roku 1940 pracowałem dorywczo jako robotnik. Do września 1940, to jest po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną, zostałem powołany na stanowisko nauczyciela języka polskiego w XI Gimnazjum Polskim w Wilnie. Tam mnie zastał wybuch wojny sowiecko-niemieckiej. W czasie okupacji niemieckiej musiałem opuścić Wilno i udać się do Krasnego nad Uszą, gdzie pracowałem jako buchalter w



**Zaświadczenie, wydane 5 grudnia 1939, z zakończeniem działalności uczelni po przejęciu jej przez władze litewskie, stwierdzające, „że p. Ptak Czesław, absolwent Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, uczynił zadość wymaganiom, ustanowionym dla uzyskania stopnia magistra filologii w zakresie filologii polskiej z wyjątkiem pracy magisterskiej i egzaminu ostatecznego”. Podpisał dziekan, prof. Jan Oko**

*terpentyniarni. W 1943 wróciłem do Wilna, skąd zostałem wywieziony na roboty do Estonii. Po dwóch miesiącach uciekłem z powrotem do Wilna, gdzie ukrywałem się aż do chwili wkroczenia armii sowieckiej. Na początku 1945/46 pracowałem w gimnazjum w Wejherowie. Niezwykle ciężkie warunki materialne zmuszają mnie do zmiany pracy.*

Ani słowa o AK, akcji Ostra Brama, w której ojciec został ranny... Przyczyny przemilczeń jasne, ale zanim tata przyjechał do Wejherowa, krótko uczył w szkole w Białej Podlaskiej. Trafiło w moje ręce jakieś szkolne jubileuszowe wydawnictwo, gdzie wymieniony został w 1945 jako polonista. Dlaczego przemilczał to w życiorysie z 1946? Akademicki dowód osobisty z uniwersytetu w Toruniu z 1947 roku to dokument z czasów, kiedy Ojciec robił magisterkę u Konrada Górskiego. Dotyczyła ta praca Berenta, ale jej tematu nie znam. Pewno też znajdzie się w innej stercie pozostawionych przez tatę papierzysek.

Zawsze był aktywny społecznie, miał swoje pasje, a i poglądom był wierny jak rzadko kto w tamtych czasach, nie bacząc nawet na dobro rodziny. Dobro? W tym sęk, jak to dobro określić. Muszę przyznać, że nie pamiętam niedostatku, głodu. Nie pamiętam też zbytku. Ratowały nas paczki ze Szwecji, gdzie osiadł brat mamy.

Trafiam na kolejną wersję ojcowskiego życiorysu i rozpoznaję pismo ojca, który zazwyczaj posługiwał się wiecznym piórem. W szufladzie starego wielkiego biurka, na którym stoi dzisiaj mój laptop, zawsze był pojemnik z zielonym atramentem. Pismo, które wyciągnęłam ze szpargałów, pisane jest jednak czernią i nie zostało opatrzone żadną datą.

### **Życiorys**

*Czesław Ptak, syn Władysława, pracownika kolejowego i Jadwigi z Wiercińskich Ptakowej urodził się 17 XII 1912 r. w Wilnie...*

Ten życiorys od poprzedniego jednak trochę się różni, bo mowa w nim o działalności konspiracyjnej, Armii Krajowej, częstych aresztowaniach i ranie z 1944, o zwolnieniu z pracy w szkolnictwie morskim w 1952 (właśnie przychodziłam na świat) i trudnościach z zatrudnieniem, działalności w Towarzystwie Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku i pracy w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, o działalności publicystycznej i naukowej. Kolejne świadectwo dotyczące ukończenia klasy siódmej z Koedukacyjnego Gimnazjum św. Kazimierza ocenami nie imponuje, ale trzeba

przyznać, że nigdy nie prawił swym dzieciom peanów na cześć własnych szkolnych sukcesów.

W piśmie odręcznym z nieczytelnymi podpisami nadawców z 18 czerwca 1949 kierowanym do *Oddziału Osobowego (?)* zażądano kategorycznie *ze względu na dobro służby* przeniesienia Czesława Ptaka do pracy w innym szkolnictwie *poza szkolnictwem dla dorosłych*.

Ręcznie pisany *Odpis* świadectwa dojrzałości nie wiem do czego był tacie potrzebny, ale wyszukuję w Internecie nazwiska osób podpisanych pod nim. Władysława Wendorffa znajduję – matematyk, autor podręczników matematyki. Czy to ten sam? Stefan Słomiński? A. Kalinkiewiczówna? J. Wokulska Piotrowiczowa? Na bazie Koedukacyjnego Gimnazjum św. Kazimierza w Nowej Wilejce powstała nowa szkoła polska im. Kraszewskiego. Muszę do nich napisać, pojechać, może podarować kopie pozostawionych przez ojca dokumentów do szkolnego archiwum...

23 marca 1945, jak głosi kolejny dokument, ojciec przebywał w Białymstoku, a 25 kwietnia tegoż roku otrzymał skierowanie do pracy w Samorządowym Gimnazjum w Legionowie. Chyba nigdy tam nie dotarł.

**Bożena Ptak**

*(dokończenie nastąpi)*

**NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM  
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

**O kwartalnik prosimy pytać także:**

**w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –**

**ul. Krakowskie Przedmieście 7;**

**w księgarni Domu Spotkań z Historią**

**w Warszawie – ul. Karowa 20.**

**Bezpośrednio u redaktora – 48 508 764 030,**

**e-mail: [znadwilii@wp.pl](mailto:znadwilii@wp.pl)**



## HISTORIA

### *ŻYCIE CODZIENNE MIESZCZAN WILEŃSKICH W XVI-XVII WIEKU*

Mieczysław Jackiewicz

Życie domowe mieszkańców Wilna w XVI-XVII wieku badacze tego okresu na podstawie zachowanych dokumentów archiwalnych zdołali zrekonstruować do tego stopnia, że dziś wiemy, jakie były gospodarstwa domowe, znamy rozkład pomieszczeń, ich umeblowanie, a także pożywienie,



stroje, ozdoby mieszczan itp. Stąd wiadomo, że do domu mieszczańska, kupca prowadziły „forty” lub „wrota” drewniane na żelaznych zawiasach ze skobkami i zaporami drewnianymi lub żelaznymi. Na prawo i na lewo od wejścia leżały kramy, obok – izby, świetlice i komory. Czasem kramy rozkładano w izbach mieszkalnych przy oknie, specjalnie na ten cel urządzonym. Jeżeli właściciel odnajmował część domu „sąsiadom”, czyli lokatorom, to kuchenki dla nich były instalowane przeważnie w sionkach, poprzedzających wejście do mieszkań.

Na górę prowadziły wewnętrzne albo zewnętrzne, drewniane lub murowane schody. Od frontu zwykle była największa w całym domu izba stołowa, bywało, że z „gankiem dla muzyki”. Do izby stołowej przylegała kuchnia. Poza tym w domu kupieckim były świetlice, pokoje, komory (sypialnie), izdebki. Czasem na piętrze były też kramy. Wszystkie te pomieszczenia moszczone były deskami lub cegłą, posiadały jedno lub cztery okna, jak w świetlicach. Okna o błonach szklanych, a nawet ze *szkła weneckiego w olów robione*, zaopatrzone były zwłaszcza na dole w kraty i okiennice drewniane, albo żelazne, które miały chronić dom przed złodziejami.

Często przy domu kupieckim lub rzemieślniczym były oficyny, które oblegał ganek. Pod domem zazwyczaj były piwnice „sklepiste”,

z drzwiami od ulicy lub z sieni, czasem z podwórza. W podwórzach – mieszkania dla czeladzi, browary, świrny, śpichlerze, stajnie. W świrnach między innymi przechowywano rydwan do podróży, w stajni – nierzadko po kilka koni. Prócz kamienic w mieście posiadali często mieszczanie domy z ogrodami – na Rossie lub Łukiszkach.

### Mieszkania mieszczan wileńskich

Urządzenie we wnętrzu domu było dość skromne i ograniczało się do najpotrzebniejszych sprzętów. Pod ścianami izb stały ławy, czasem w ściany wmurowane. Nad nimi wisały „listwy” (wąskie półki), zastępujące „służby” (kredensy) czy szafy, jakie w niektórych mieszkaniach się znajdowały, przeważnie o kilku drzwiczkach. Poza tym stały stoły, a przy nich nierzadko ławy, zwłaszcza w izbach stołowych. Wszystkie te sprzęty wykonane były z drewna dębowego, lipowego lub sosnowego – „proste” albo malowane na kolor zielony, czasem na biały czy żółty. Do sprzętów zbytkowniejszych należały skrzynie, stoliki i szkatułki. Skrzynie były szerokie lub wysokie z szufladami, malowane, czasem „sadzone”, to jest inkrustowane, szeroko okowane, a nawet całe żelazne z zamkami, a jeśli miały służyć



*XVII-wieczny stolarz z wyposażeniem na rycinie Martina Engelbrechta (1684-1756)*



*Michał Bernsztejn*

do podróży – z wierzchu skórą obleczone. Były stoliki, „stołki” – również „sadzone”, jedne miały szkatułki, inne skrzynki. W pomieszczeniach stały lichtarze mosiężne „trojaste” i o *dwojakich esach* oraz zegar wiszący z wagami.

Wnętrza niektórych domów mieszczkańskich w Wilnie zawierały więcej sprzętów ozdobnych, jak na przykład zegarów, bowiem kunszt zegarowy w Wilnie stał wtedy – jak opisuje Michał Brensztejn – na wysokim poziomie i zapewne osiągnął znaczną produkcję, biorąc

pod uwagę liczbę zegarmistrzów w mieście. U niektórych mieszczan były w użyciu kobierce, ale mogły one służyć do okrywania twardych ław. Na ścianach rozwieszano „strzelby i bronie”, które mieszczenie obowiązkowo posiadali, jak szable, kordy, muszkiety, półhaki, rusznice, pistolety, ładownice itp.

Poczesne miejsce w izbie znajdował krzyż i święte obrazy. W niektórych domach pułapy („stropy”) zielonym płótnem były podbite. Piece stawiano kaflowe – białe lub zielone, trafiały się również kominki.

W kuchni mieszczan wileńskich były żelazne, miedziane i cynowe naczynia, a zastawa stołowa odznaczała się pewnym wykwintem: były to „biało-srebrne” lub „złociste” naczynia stołowe. Zastawiano więc stoły cynowymi półmiskami i talerzami, lecz łyżki, puchary, czary i kubki były srebrne. Często złożone. Zwłaszcza kubki wyróżniały się ozdobami – jeśli nie całe „złociste”, to „barwione”, o złożonych brzegach lub ornamentowane w „eski”. Obok cynowych garnców i flasz były w kuchni srebrne konwie i konewki: *konewka złocista, na niej chłop stoi z trąbą*. Było też już wtedy w użyciu szkło. Noży i widelców jeszcze w tym okresie nie używano. Jednakże w kuchni były siekacze, większe i mniejsze, służące chyba przy jedzeniu.

## Pożywienie

Podstawą pożywienia ówczesnego mieszczanina wileńskiego był chleb, sprzedawany w 116 łokciach (sklepikach) i na 50 miejscach „chlebnic”, oraz potrawy mączne – bo jak podaje Maria Łowmiańska – badaczka dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wileńszczyzny, było w mieście aż 38 „mącznic”, tj. sklepów sprzedających mąkę. Ciekawą wiadomość o wielkości bochenków chleba żytniego, przywożonego w targi do miasta przez wieśniaków okolicznych, podaje brat Antoni, franciszka-



*Absolwentka historii USB w Wilnie Maria Łowmiańska, żona mediewisty, prof. Henryka Łowmiańskiego, od 1945 w Poznaniu – na zdjęciu w środku, 1953*

nin. Bochenki te wieśniacy robili tak wielkie, że najwyżej dwa się mieściły na wozie, ciągniętym przez jednego konia. *Raczej góra to, niż masa chleba* – opisywał włoski podróżnik – *a cała rodzina żywi się nim miesiącami, gdyż chleb jest tak wypieczony, że wcale się nie psuje.*

Obok chleba na stole mieszczańskim występuje mięso, widocznie bardzo popularne, bo jatek rzeźniczych było 112 i łokci „kuretnic” (gdzie sprzedawano drób) – 28. Chętnie spożywano również ryby – jak podaje Łowmiańska – w Wilnie było 115 miejsc rybaczek oraz śledzie, kupowane u „solenników”, a mieli oni 112 ławek. Solennicy w Wilnie handlowali solą, śledziami, masłem, miodem praśnym. Kobiety „jajecznice” handlowały jajami, jabłkami i „innymi fruktami”. Nabiału dostarczały okoliczne wieśniaczki, otrzymywano go też z obór mieszczańskich, a poza tym „sernice” sprzedawały ser w swoich 11 łokciach (sklepiakach). Raczono się też kwaszeniną, tj. kwaszonymi jarzynami, a jedną z ulubionych potraw był pieróg, bo magistrat pobierał czynsz aż od 68 łokci (sklepiaków) – „pirożnych”. Ludność wileńska żywiła się też krupami – było 41 „krupnic”, kapustą – 21 „kapustnic”, grochem – 16 „grochownic” i innymi jarzynami, kupowanymi u „ogrodnic” (25 miejsc). Jako tłuszczu używano prócz masła i słoniny w dużej ilości oleju, którym handlowały „olejnice” (w 16 łokciach na 21 miejscach).

Pospolitymi trunkami było piwo i zwłaszcza miód, wino było napojem zbytku, pito natomiast chętnie gorzałkę – nie tylko w domu, lecz również w szynkach chrześcijańskich i żydowskich. Niemieccy podróżnicy oceniali gorzałkę wileńską jako *marną, miód dobry, a wino drogie.*

### Ubiór mieszczan

Mieszczanin wileński nosił się po polsku i ujawniał pewne zamiłowanie do zbytku w strojach, o wiele bardziej kosztownych niż można było oczekiwać, sądząc według surowych wnętrz mieszkań. Najsłodszej wyglądały kontusze, tj. suknie wierzchnie z wylotami – wełniane, czasem tylko o obszyciem jedwabnym lub z szamerowaniami, na zimę podszyte futrem. Natomiast w żupanach (długie suknie pokojowe) rozwijano różnorodność i bogactwo nie tylko materiału, ale i ozdób. Prócz niderlandzkiego falendyszu (cienkie sukno holenderskie) lub innych kosztownych sukien używano na żupany materii jedwabnych – adamaszku i ałtasu, ozdabiano je szamerowaniami i srebrnymi guzikami, obszywano listwą jedwabną. *Delje* (luźne suknie wierzchnie obcisłe) i

*ferezje* (suknie wierzchnie obcisłe), pospolicie falendyszowe, podszywane adamaszkiem, na zimę lisami lub sobolami, ozdabiano jak żupany szamerowaniami i srebrnymi guzikami. Czapki noszono sukienne lub aksamitne, także jedwabne, zimą futrem ozdobione lub całe futrzane. Codzienne szaty sporządzano z tańszych i praktyczniejszych materiałów. Do nich zaliczano *delje*, bają (miękką tkanina bawełniana) podszyte, *kopniaki* (płaszcz od deszczu) z listwami bajowymi.

Ubranie wileńskiego mieszczanina odznaczało się nie tylko kosztownością tkanin, lecz również różnaitością kolorów – od szarego poprzez czarny, zielony, lazurowy, fioletowy, wiśniowy do purpurowego. Uzupełnieniem do ubrań były klejnoty, zwłaszcza guzy srebrne, nawet złożone, z rubinami, różnych kształtów – w tym „szyszkowate”. Noszono też łańcuchy, pasy kruszcowe, złote pierścienie.

Stroje kobiet były najczęściej jedwabne – adamaszkowe, atlasowe, tabinowe (gatunek tkaniny jedwabnej, rodzaj złocistej mory), o barwach żywych – lazurowej, czerwonej, karmazynowej lub wzorzyste, przybrane złotem i koronkami. Wilnianie lubili mieć żony pięknie odziane. Ponadto kobiety nosiły kabaty (kaftany), półczamarki, czamary (ubranie wierzchnie długie, szamerowane, zapinane pod szyję), płaszcze i aksamitne zarękawki.

W stroju kobiecym odgrywały ważną rolę klejnoty. Niewiasty nosiły perły w naszyjnikach i w hafcie na czapkach, złote łańcuszki, manele (ozdoby na rękę, bransolety).

Badaczka Wilna XVI-XVII wieku Łowmiańska stwierdza, że *na ogół cechowała ówczesnych wilnian prostota, daleka wszakże od prostactwa. Bogactw zażywali raczej na przymnażanie majątku nieruchomego niż na roztaczanie zbytku w domu. Nierzadko więc można było znaleźć właścicieli kamienic, domów, placów, ogrodów i kramów, rozporządzających skromnym majątkiem ruchomym. Widać tylko znaczną dbałość o ubrania, na jedzeniu również oszczędności nie robiono, lubiano też dużo wypić różnych alkoholi. Stąd w owym czasie notowano liczne burdy i bijatyki, niejednokrotnie z rozlewem krwi, znajdujące epilog w odnośnych sądach.*

Zdarzały się w Wilnie, i to dość często, napady rabunkowe na ulicach i w domach mieszczan. Jednakże, jak twierdzi badaczka, dominującą cechą psychiki ówczesnej była religijność – dewocyjna, nacechowana formalizmem i żarliwością. Kupcy i rzemieślnicy nie żałowali ofiar na świątynie, szpitale, na zapewnienie sobie dostat-

niego pogrzebu i modłów kapłańskich.

Ożywieni wielką gorliwością religijną i zrzecznością w przeprowadzaniu swoich celów, jezuita przystąpili do akcji z nieznanym dotąd w Wilnie rozmachem. Kościół św. Jana stał się ośrodkiem, skupiającym zainteresowanie całego wileńskiego różnowyznaniowego ogółu, który przychodził tam na publiczne dysputy religijne oraz na kazania księży – Stanisława Warszawickiego, Piotra Skargi, Jakuba Wujka, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i innych zakonników.

Poważnie rosło znaczenie szkoły, założonej w 1570 roku przy kolegium, a od 1579 rozkwitła akademia, zasilana obok młodzieży szlacheckiej – miejską, wileńską. W związku z ruchem oświatowym wystąpiła działalność wydawnictw.



**Jan Karcan z Wieliczki przybył do Wilna, gdzie założył swoją drukarnię**



***W publicznych dysputach uczestniczyli Stanisław Warszawicki i Piotr Skarga, Jakub Wujek i Maciej Kazimierz Sarbiewski***

Protestanci, a ściślej kalwini, równi swym przeciwnikom jezuitom poziomem umysłowości i kultury, przyjęli wyzwanie na dysputy teologiczne, wysuwali swoich kaznodziejów, zabiegali o podniesienie poziomu szkoły przy zborze kalwińskim, przystąpili do wydawania pism w drukarniach Jana Karcana, Andrzeja Wolana, Daniela Łęczyckiego i Jakuba Markowicza.

W 1595 roku pojawił się pierwszy katolicki druk litewski – Katechizm (*Kathechismas*) hiszpańskiego jezuita Jakuba Ledesmy w tłumaczeniu kanonika Mikołaja Daukszy (Mikołajus Dauksa, 1527, 1538 i 1613). W 1599



*Mikołaj Dauksza (Mikalojus Daukša) na wspólnym pomniku w Worniach (Varniai) i przekłady jego katechizmu z 1595 oraz postylli Jakuba Wujka z 1599*

Mamoniczowska drukowała też druki polskie. Podobnie działało w drukarni bazylikańskiej, uruchomionej w 1628, a także w drukarni prawosławnej bractwa św. Ducha, czynnej od 1589 roku. Ta szybko wzrastająca wydajność piśmiennictwa wileńskiego świadczy o obudzonym zapotrzebowaniu na książki wśród szerszych warstw społeczeństwa, a więc pośrednio o podniesieniu się poziomu jego kultury. Maria Łowmiańska podaje ciekawy przyczynek do kwestii czytelnictwa w ówczesnym Wilnie, mianowicie w inwentarzu książek kupca i burmistrza unii Stefana Lebieczicza z roku 1649 były dzieła w języku łacińskim – 95, ruskim – 12, polskim – 5, głównie treści filozoficznej i historycznej, poza tym kilka religijnych.

W Wilnie w XVII wieku istniała księgarnia Kazimierza Wierbowskiego, zmarłego w roku 1666. Łowmiańska podaje, że zawierała ona 1 070 książek polskich i łacińskich, treści głównie religijnej (katolickiej) – 417 sztuk, szkolnej – 79, przy 274 książkach przeważnie „małych“, a więc i tanich. Między tymi książkami wymienia *Statut litewski* – 11 egzemplarzy i *Centrum świata wszystkiego* – 1. Badaczka sądzi, że książki z tej księgarni były przeznaczone dla warstw najszerzych, uprawiających widocznie czytelnictwo w dość dużym stopniu.

Do wzmocnienia ruchu umysłowego w Wilnie niewątpliwie przyczyniła się Akademia Wileńska i wzrost jej studentów, których

ukazała się po litewsku postylla Jakuba Wujka (1541-1597 – *Postillė katholicka*).

Od 1615 wychodziły z drukarni Mamoniczów książki tłoczone cyrylicą – do końca XVI wieku ukazało się ich 36. Obok cyrylicznych oficyna



*Statut Litewski z 1588 r.*

według Łowmiańskiej w 1627 liczono już na 700, a przed najazdem moskiewskim (1655) było ich parę tysięcy. Prócz akademii funkcjonowały w Wilnie szkoły niższe: katedralna, zwana też zamkową, farska (farna) przy kościele św. Jana i bracka, unicka, przy cerkwi św. Trójcy. Bractwo prawosławne przy cerkwi św. Ducha posiadało szkołę, utrzymaną na wyższym poziomie – według wzorów zachodnich, usiłującą odciągnąć młodzież prawosławną od jezuickiej akademii. W tej szkole nauka języka ruskiego odbywała się w jednej tylko klasie, w trzech – łaciny, w jednej – greckiego i cerkiewno-słowiańskiego przez nauczycieli „inowiernych Niemców” lub sprowadzonych ze szkoły bractwa lwowskiego – z braku własnych sił naukowych. Szkoła ta najwyższy rozwój osiągnęła w latach 30. XVII wieku, gdy przybywali do niej uczniowie nawet z Ostroga na Ukrainie. Istniała też szkoła kalwińska, którą zamknięto w 1560 roku.

Jezuici w Wilnie poza życiem duchowym mieszkańców zwrócili uwagę na stronę uczuciową tego życia i mieli tylko jeden cel: zapewnienie zwycięstwa katolicyzmu. Dlatego nie ograniczali się do nauczania słowem i pismem, skutecznego, ale działającego zbyt wolno w zamkniętym kręgu tych, którzy chcieli słuchać i czytać. Na masy ludności, na tłum nie tylko pozyskany, ale również obojętny, a nawet wrogi, wpływali przez zewnętrzne formy uroczystości religijnych. Rozwinięto więc w Wilnie z niezwykłym przepychem i świetnością święta kościelne, obchodzone – jak na przykład Boże Ciało – z wielką wspaniałością. Odbywały się też uroczystości przygodne, jak w związku z kanonizacją św. Kazimierza w roku 1604, a w 1636 – z przeniesieniem jego ciała do kaplicy w Katedrze Wileńskiej.

Procesje jako najlepiej służące celom propagandy katolickiej, stanowiły konieczne uzupełnienie wszystkich większych uroczystości kościelnych, zwłaszcza jezuickich. Towarzyszyły im niejednokrotnie pochody alegorycznych postaci, wyobrażających Wilno, akademię i jej teologię, filozofię, historię, retorykę, poezję, gramatykę itd.

Często studenci akademii wygłaszali w odpowiednich kostiumach okolicznościowe dialogi i monologi, rymy i panegiryki, na przykład w dniu patronki młodzieży św. Katarzyny, z okazji stuletniego jubileuszu Towarzystwa Jezusowego w 1640, podczas uroczystości, związanych z beatyfikacją apostoła unii Józefata Kuncewicza w 1642. Wreszcie jezuici na dziedzińcu akademii urządzali przedstawienia teatralne w języku łacińskim i polskim. A sztuki dla tego teatru je-

©Romuald Mieczkowski

*Akademicki kościół św. Jana, a właściwie  
św. Janów – Chrzciciela i Ewangelisty*





©Romuald Mieczkowski

*Prawosławna cerkiew Świętego Ducha*



**Św. Józefat Kuncewicz**

zuickiego pisali profesorowie akademii.

Wszystkie te festyny, widowiska, procesje podnosiły uczucia religijne katolików, zjednywały Kościołowi rzymskiemu coraz liczniejszych wyznawców, ale drażniły opornych, wywołując zwłaszcza u ewangelików, uczucie odrazy dla „bałwochwalstwa”. Stąd na początku XVII wieku zdarzały się między katolikami i ewangelikami różne nieporozumienia, bowiem ogólne podniecenie, wzmagane publicznymi dysputami, kazaniami, literaturą religijną wzrastało w społeczeństwie i doprowadzało nawet do wybuchów społecznych i antyreligijnych. I tak w roku 1611 ze strony ewangelików zanotowano bluźnierstwo w czasie procesji Bożego Ciała, w 1640 doszło do hałaśliwego pogrzebu dysydenta, a prowokacyjne wystąpienie przygodnych łuczników doprowadziło w mieście do tumultu: roznamiętniony tłum napadł na innowierców, demolował ich mieszkania, niszczył świątynię. Takie tumulty przeciwko kalwinom miały miejsce w Wilnie w 1591, 1611, 1629 i 1682 roku. Kalwini zmuszeni byli utrzymywać specjalną straż pieszą z 4-8 ludzi dla obrony zboru w razie tumultu. Fanatyzm ulicy wileńskiej, na pewno pod wpływem działalności jezuitów, osiągnął w pierwszej połowie wieku XVII wysokie natężenie.

*Zrodzony z walki – pisze Maria Łowmiańska – podniecany przez*

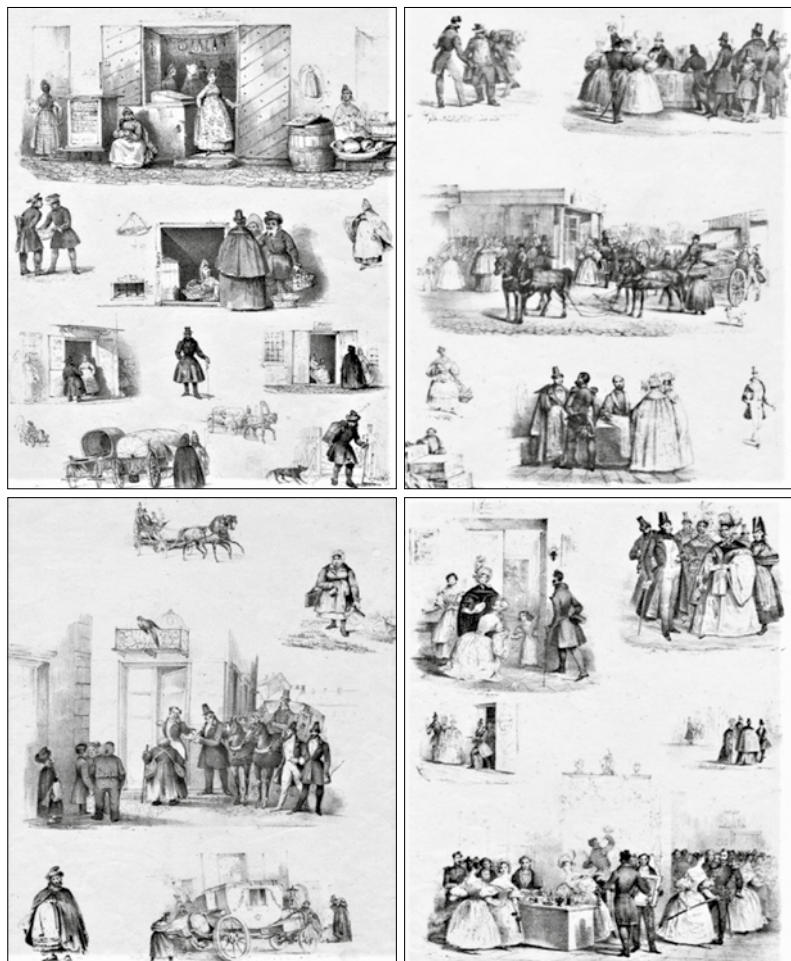


©Romuald Mieczkowski

*Kościół ewangelicko-reformowany w Wilnie zbudowany według projektu Karola Podczaszńskiego na początku XIX wieku na miejscu zniszczonych w XVII wieku zborów kalwińskich. Do wojny na jego frontonie u góry znajdował się napis w języku polskim: „Oddajcie chwałę Panu”*

licznie skupioną wokół przywódców niesforną młodzież, krzewi się na gruncie nietolerancji religijnej, właściwej wiekowi, a cała bujność życia, wypływająca z młodości cywilizacyjnej Wielkiego Księstwa i jego stolicy, znajduje w nim swe ujście.

Ludność Wilna na początku XVII wieku nie była tolerancyjna, bowiem nienawiść większości katolickiej i unickiej zwracała się niemal wyłącznie przeciw kalwinom. Łowmiańska sądzi, że przy-



Scenki przedstawiające typy ludzkie i miejskie sceny rodzajowe z teki „Przypomnienie Wilna”, litografowane przez Kazimierza Bachmatowicza, wydane w litografierni Józefa Oziębłowskiego w Wilnie w 10 planszach, każda zatytułowana „Wilno”, 1837

czyną była bojowa taktyka przywódców kalwinów, bo luteranie uchylili się od walk religijnych, natomiast prawosławie po odejściu części wiernych do unii cicho wegetowało, skupione wokół cerkwi św. Ducha. Katolicy względem niewielkiego prawosławia nie występowali i cerkiew ta wraz z nielicznymi wiernymi przetrwała wszelkie wystąpienia mieszczan.



*Plan miasta Wilna na miedziorycie z XVII w.*

Warto też odnotować, że do demonstracji uczuć pospólstwa wileńskiego sprzyjały też przyjazdy króla do stolicy Wielkiego Księstwa. Witano go *ustawicznym ognia dawaniem, biciem w działa, muzyką i piękną oracją wójta przy sposobności wręczania symbolicznych kluczy. Był zwyczaj wychodzenia naprzeciw monarchy za miasto i wprowadzania go pod złocistym baldachimem Bramą Rudnicką, pięknie na ten dzień przyozdobioną. W obrębie murów przyjeżdżał król pod bramami triumfalnymi, wznoszonymi w rynku przez mieszczan i przy kościele św. Jana – przez jezuitów, którzy brali aktywny udział w uroczystości, uświetniając ją popisami swych studentów, odpowiednio ubranych w specjalne kostiumy.*

Wjazd królowej do Wilna, jeśli przybywała tu oddzielnie, równy był wspaniałością królewskiemu – w asyście senatorów, dworskich, żołnierzy, przyjmowania od wszystkich stanów, aż do podziwiania cudzoziemców.

Nie tak wystawnie, lecz też z dużą pompą wprowadzano do miasta wojewodę i oczywiście biskupa katolickiego oraz metropolitę unickiego. Nie obywało się w tych okazjach bez obowiązkowych bram triumfalnych, ozdabianych „framugami” i filarami, przy tym, zależnie od honorowanej osobistości, bądź herbem i jakimiś symbolicznymi „personami” – jeśli to był dostojnik świecki, a „aniołami” – jeśli duchowny. Wznoszono też ganki dla orkiestry. Wojewodę witały zbrojne oddziały mieszczan, a każdego dostojnika – wójt witał odpowiednią oracją. Oczywiście, wszystkie te wjazdy dostojników do miasta oglądane były przez liczne pospólstwo wileńskie.

*Mieczysław Jackiewicz*

# LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

## WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

### Statystyka i rankingi

- Roczna inflacja w III kwartale na Litwie osiągnęła 22,5% i była najwyższa od 1996 roku. W Polsce wyniosła 17,2%.

- Na mocy uchwalonej przez Sejm ustawy Vytautas Landsbergis, przewodniczący Rady Najwyższej – Sejmu Odrodzeniowego, otrzymał status głowy państwa. Jak wykazały sondaże firmy Vilnorus na zlecenie BNS, sześciu na dziesięciu mieszkańców nie poparło przyznania mu takiego statusu – tylko jedna czwarta była za taką decyzją, 48% ankietowanych z nią się nie zgodziło, 12% – „raczej się nie zgadza”. Tyleż ankietowanych w pełni popiera decyzję Sejmu i kolejne 14% „raczej popiera”.

- Wg danych Dep. Statystyki, w I półroczu Wilno odwiedziło prawie pół miliona turystów, o 25% mniej niż w rekordowym dla turystyki wileńskiej 2019. 30% mniej było turystów z Estonii i Wielkiej Brytanii, 50% – z Niemiec i Francji, zniknęli turyści z Rosji, mniej więcej na tym samym poziomie byli Ukraińcy – tylko w innym celu, natomiast więcej o 25% niż w 2019 przybyło turystów z USA.

- 35% tegorocznych maturzystów na Litwie oblało państwowy egzamin maturalny z matematyki, mimo że złagodzone naliczanie punktów. Osoby ubiegające się o studia finansowane przez państwo muszą mieć zdane co najmniej trzy egzaminy: z jęz. litewskiego i literatury, matematyki i jednego przedmiotu do wyboru. Państwowy egzamin z matematyki nie jest wymagany na kierunkach artystycznych.

- 18 sierpnia Litewska Służba Hydrometeorologiczna zanotowała na stacji meteorologicznej w Kretyndze na Żmudzi 33,3° C – padł dobowy rekord gorąca sprzed 83 lat, kiedy to 18 sierpnia 1939 w Wilnie odnotowano 31,3° C.

### Lipiec

- Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN wraz z wolontariuszami wyjechał na Litwę w poszukiwaniu szczątków polskich

żołnierzy, aby zbierać wspomnienia miejscowych Polaków. Początek dłuższej akcji nastąpił w Kijanach pod Wilnem.

- Litewscy działacze społeczni wystąpili z apelem tytułowania księcia Giedymina królem.

- 6 – Litwini w kraju i rozsiani po świecie w Dniu Koronacji Mendoga – pierwszego króla litewskiego, uznawanego za twórcę ich państwa – odśpiewali hymn państwowy, również przed uroczystym przyjęciem w Ambasadzie RL w Warszawie.

- 7 – Prezydenci Litwy i Polski odwiedzili na przesmyku suwałskim Mobilne Stanowisko Dowodzenia Wielonarodowej Dywizji Północny-Wschód w Szypliszkach oraz omówili kwestie bezpieczeństwa w regionie, umacniania wschodniej flanki NATO, dalszego wsparcia dla Ukrainy i rozszerzania sankcji wobec agresora.

- 7 – Instytut Polonika przeprowadził pierwsze prace badawcze w kościele Św. Ducha pod kierunkiem profesorów z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – Fabiana Welca i Anny Sylwii Czyż. Zostały wykonane nieinwazyjne pomiary geofizyczne ze skanowaniem laserowym podziemi świątyni, które wykazały istnienie dwóch poziomów galerii utworzonych po wielkim pożarze Wilna w 1610.

- 7-13 – Klub Kombatantów AK na Litwie uczestniczył w obchodach 78. rocznicy operacji „Ostra Brama” – m.in. na Cmentarzu na Rossie, w Kolonii Wileńskiej, podczas Drogi Krzyżowej w Kalwarii Wileńskiej i w miejscach pochówku poległych żołnierzy w bitwie pod Krawczunami.

- 8 – „Orlen Neptun I” i „Energia Wytwarzanie” podpisały list intencyjny o współpracy z „Klaipėdos Nafta AB”, operatorem terminali naftowych i skroplonego gazu ziemnego LNG, dot. strategii inwestycji w morskie farmy wiatrowe. Ich potencjał w litewskiej części Bałtyku szacuje się na ok. 3,3 GW, co może zaspokoić do 1/4 zapotrzebowania kraju, dać ponad 1 300 miejsc pracy. W 2023 Litwa zrealizuje minimum jedną akcję o mocy 700 MW.

- 11 – Prezes IPN Karol Nawrocki oraz dyr. generalny Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, dr Arūnas Bubnys w Warszawie podpisali porozumienie o współpracy w zakresie poszukiwań miejsc pochówku ofiar totalitaryzmów, ekshumacji i identyfikacji.

- 17 – *Jakiegokolwiek rozważanie sankcji wobec Rosji jest krokiem*

*błędnym, który może podważyć wiarygodność UE* – określił wiceszef MSZ RP Paweł Jabłoński decyzję KE o tym, że Rosja może przewozić koleją towary objęte sankcjami do i z obwodu kaliningradzkiego przez terytorium UE, w tym przez Litwę. Podkreślił także, że w tym zakresie *Polska wspiera Litwę*.

● 17 – ZG Związku Polaków na Litwie (dalej: ZPL) w ramach akcji *Pomoc Polakom we Lwowie* przekazał 10 445 EUR Polskiemu Radiu Lwów, w celu ich przeznaczenia najbardziej potrzebującym.

● 19 – Podczas pobytu w Kownie min. spraw zagranicznych RP Zbigniew Rau spotkał się z przedstawicielami mniejszości polskiej Kowieńszczyzny. Kwestie Polaków na Litwie były omawiane w czasie jego spotkania z szefem litewskiego MSZ Gabrieliusem Landsbergisem w klasztorze w Pożajściu.

● 22 – UE przyznała Litwie 61 mln EUR na wsparcie uchodźców wojennych z Ukrainy. Fundusze z Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach inicjatywy REACT-EU na ten cel zostały przeznaczone również dla Estonii i Polski – łącznie 125 mln EUR.

● 23 – Odbyła się uroczystość, podczas której płk Sławomir Pawlikowski objął obowiązki attaché obrony RP na Litwie. Za wysiłek włożony w umacnianie dwustronnej współpracy wyróżniony został medalem Zasługi Narodowego Systemu Obrony RL b. attaché, ppłk Piotr Sadyś.

● 25-26 – Na Helu w Polsce odbyły się kolejne konsultacje prezydentów Polski i Litwy, głównie nt. sytuacji na Ukrainie i Białorusi, polityki energetycznej i bezpieczeństwa, a także stanu sankcji unijnych przeciwko Rosji. *Polska i Litwa nie zmniejszą zaangażowania na Ukrainie, nie będziemy ulegać szantażom ze strony Rosji* – podkreślił Andrzej Duda po spotkaniach z Gitanasem Nausėdą, jak też zadeklarował kolejne podróże obu prezydentów do Kijowa.

● 27 – Litewskie Siły Zbrojne poinformowały, że żołnierze Batalionu Ułanów im. Wielkiej Księżnej Biruty, polskiej 15 Brygady Zmechanizowanej wraz z Batalionową Grupą Bojową NATO oraz Dowództwem Wielonarodowej Dywizji Północny-Wschód uczestniczyli we wspólnych trzydniowych ćwiczeniach w Olicie (Alytus).

● 28 – Ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Polski i Ukrainy we wspólnym oświadczeniu krajów tzw. „Trójkąta Lubelskiego” wezwali społeczność międzynarodową do nałożenia całkowitego embarga na rosyjską ropę i gaz.

## Sierpień

● Po wejściu w życie na Litwie od 1 maja br. ustawy o pisowni nazwisk nielitewskich, w tym polskich w dokumentach tożsamości, w wileńskim USC złożono ponad 700 wniosków o zmianę nazwiska. Konieczna jest także wymiana prawa jazdy w ciągu miesiąca, obowiązującą nowe zapisy nazwiska w innych dokumentach.

● „Turto bankas” zarządzający mieniem państwowym ogłosił licytację zabytkowego dworu pod Kiejdanami we wsi Kałnoberże (Kałnaberžė), należącego do Radziwiłłów i Czapskich, przejętego przez państwo od osoby fizycznej, która nie zatroszczyła się o jego stan. Cena wywoławcza obiektu składającego się z 5 budynków wynosi 53,7 tys. EUR. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości dwór był własnością m.in. firmy „Lukta”, należącej do koncernu „Vikonda” Viktora Uspaskicha. Jeszcze w br. „Turto bankas” wystawi na sprzedaż także dwór w Wiżulanach.

● Jak poinformowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, 448 tys. zł stanowi wartość zadania publicznego *Rozwijanie struktur i działalności statutowej organizacji polskich na Litwie*, w ramach którego Kancelaria Prezesa Rady Ministrów RP dofinansowała 17 podmiotów. Są to: Fundacja Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie”; Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia”; Zespół „Sto uśmiechów” przy Fundacji Dobroczynności i Wsparcia „Galeria uśmiechów”; Krajowe Stowarzyszenie Literatów Polskich na Litwie; Polski Teatr w Wilnie; Polskie Studio Teatralne w Wilnie; Stowarzyszenie Niepełnosprawnych „Litpolinwa”; Katolickie Stowarzyszenie Polaków na Litwie; Studio Rysunku i Malarstwa Roberta Bluja; Stowarzyszenie Związku Klubów Sportowych Rejonu Solecznickiego; Ringo Federacja; Uniwersytet Trzeciego Wieku w Wilnie; Fundacja Dobroczynności i Pomocy „Dom Polski w Nowych Święcianach”; Zespół „Borowianka”.

● 12 – Odbyła się uroczystość upamiętnienia Drogą Krzyżową w Kalwarii Wileńskiej 80. rocznicy tragicznej śmierci diak. Augustyna Piórko, który zginął z rąk gestapowców.

● 14 – W przygranicznych Łódziejach piorun trafił 38-letniego motocyklistę z Polski, a jego życie uratował miejscowy strażak Deividas Neverdauskas, który słuchając wskazówek operatora przez telefon, udzielał pomocy poszkodowanemu do czasu przybycia medyków.

● 24 – Stacjonujący w Polsce żołnierze NATO w ramach prowadzonego przez Polską Fundację Narodową programu „Zwiastun” odwiedzili Muzeum Chrztu Litwy w Wilnie, Ostrą Bramę, Stare Miasto, Katedrę i inne zabytki.

● Samorząd m. Wilna wydał pozwolenie na budowę przy ul. Makowej (*Aguonų g.*) 22, niedaleko Liceum im. A. Mickiewicza, nowej siedziby Wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, o powierzchni 3 122,82 m<sup>2</sup> na miejscu budynku z 1931 roku. Będzie w niej mogło się uczyć do 300 studentów. Inwestycję o kosztach ok. 8 mln EUR zrealizuje firma litewska.

● 29 – Litwa za pieniądze zebrane w ramach akcji społecznej kupi dwa polskie drony „Warmate” dla Ukrainy – poinformował litewski resort obrony. W tej sprawie wiceminister Vilius Semeška rozmawiał w Warszawie z przedstawicielami koncernu Grupy WB.

## Wrzesień

● 1 – Do nauki przystąpiło 1 042 pierwszoklasistów szkół polskich (w 2021 – 936), a Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” przekazała im wyprawki i jednorazowe stypendia, ogółem ok. 70 szkół polskich liczy 12 tys. uczniów. Rok szkolny na Litwie rozpoczęło ponad 332 tys. uczniów, w tym 30 tys. uczniów klas I.

● 6 – Władze Samorządu Rej. Trockiego podjęły decyzję o likwidacji klas XI i XII w polskim Gimnazjum im. Longina Komolowskiego w Połukniu. Skreślono z rejestru szkolnego uczniów klas 11 i 12, i choć przestano finansować ich naukę w tej szkole, to prowadzono ją nieodpłatnie. 15 września w Wilnie przed ambasadą Czech – sprawujących prezydencję w Radzie UE – odbył się protest, w którym uczestniczyło ok. 500 osób.

● 6-8 – W obradach XXXI Polonijnego Forum Ekonomicznego w Karpaczu Litwę reprezentowali przedstawiciele Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (dalej: AWPL-ZChR). *W panelu Współpraca samorządów ze środowiskami polskimi i polonijnymi w świecie* wystąpiły – mer Samorządu Rejonu Wileńskiego Maria Reksć i posłanka na Sejm RL Rita Tamašunienė, w panelu *Wspólnota Polonii i Polski wobec nowych wyzwań* – Jarosław Narkiewicz, zaś nt. *Turystyka polonijna – rosnący segment rynku turystycznego w Polsce* – Artur Ludkowski, dyr. Domu Kultury Polskiej (dalej: DKP) w Wilnie,

obecny był również mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz.

● 8 – Premierzy Polski, Litwy, Łotwy i Estonii w swym oświadczeniu wyrazili zamiar ograniczenia możliwości podróżowania po Europie dla obywateli Rosji, posiadających wizy UE. *Nie do zaakceptowania jest również to, że podczas gdy ludzie w Ukrainie są torturowani i mordowani, obywatele państwa będącego agresorem mogą swobodnie podróżować po UE. Większość wiz została wydana Rosjanom przed rosyjską agresją w Ukrainie na pełną skalę, w innych warunkach geopolitycznych i w innych okolicznościach. Podróż do UE jest przywilejem, a nie prawem człowieka* – zwrócili uwagę szefowie rządów. Jednocześnie państwa te ograniczą możliwość wjazdu do strefy Schengen obywatelom rosyjskim w celach turystycznych, kulturalnych, sportowych i biznesowych. Pozostałe kraje unijne zatwierdziły zawieszenie porozumienia o ułatwieniach wizowych z Rosją i przyjęło złagodzoną wersję propozycji całkowitego wstrzymania wydawania obywatelom Rosji wiz turystycznych. Ustalenia przewidują wzrost z 35 do 80 EUR opłaty za nie, termin rozpatrywania wniosków potrwa do 45 dni, zaostrome zostaną przepisy dot. wiz wielokrotnego wjazdu. 13 września Sejm RL przedłużył stan wyjątkowy na Litwie do 16 grudnia i zaaprobował propozycję zakazu, z pewnymi wyjątkami, wjazdu na Litwę dla obywateli Rosji. Za tą uchwałą głosowało 68 posłów, 5 – przeciwko, 26 – wstrzymało się od głosu. Stan ten będzie obowiązywał jedynie w pasie przygranicznym na granicy litewsko-białoruskiej i z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej.

● 8 – Zakończono 3-letni remont kaplicy w Ostrej Bramie. Wzmocniono ochronę obrazu Maryi, zainstalowano windę dla osób niepełnosprawnych, powstał skarbiec, w którym wystawiane są wota i inne dary, m.in. piuski – czapki papieży Jana Pawła II i Franciszka, puchary b. prezydentów Polski, korony z wizerunkiem Matki Bożej. Podczas prac znaleziono zdobioną i opuszczaną tarczę obronną dla obrazu. Po raz pierwszy otwarty został skarbiec w ostrobramskiej wieży obronnej, tuż za obrazem, z 65 eksponatami. Są to relikwiarze, kielichy, monstrancje, świeczniki, antepedia, wyeksponowano ponad 5 tys. wotów.

● 13 – W holu wileńskiego Ratusza odsłonięto brązowe popiersie Wawrzyńca Gucewicza (lit. *Laurynas Gucevičius*, 1753-1798) i marmurową tablicę pamiątkową autorstwa rzeźbiarzy Mindaugasa Šnipasa i Gediminasa Kavaliauskasa. Zabrakło na niej tekstu po polsku.

● 15-18 – ZPL był gospodarzem obrad wraz ze zjazdem Rady Polonii Świata, z udziałem ok. 100 delegatów z 29 krajów. Do DKP przybyli goście honorowi, m.in. sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, min. Andrzej Dera, wicemarszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, senatorowie Maria Koc i Wojciech Ziemniak, przewodniczący senackiej Komisji ds. Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Kazimierz Michał Ujazdowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin Bogusław Rogalski. Podczas zjazdu wybrano nowego prezesa Rady, został nim wiceprezes AWPL-ZChR i ZPL Jarosław Narkiewicz, którego kandydaturę zaproponował prezes polskiej partii i jednocześnie Związku Polaków – Waldemar Tomaszewski. Delegaci zwiedzili Wilno i okolice. uczestniczyli w Dożynkach w Solecznikach.

● 16 – Kwestie bezpieczeństwa, w tym energetycznego oraz sytuacja na Ukrainie, omawiano podczas polsko-litewskich konsultacji w Wilnie z udziałem Mateusza Morawieckiego, który spotkał się z Gitanasem Nausėdą oraz premier Ingridą Šimonytė. Rozmawiali ze sobą ministrowie – edukacji i nauki Przemysław Czarnek, który uczestniczył w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę siedziby wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, i min. oświaty, nauki i sportu Jurgita Šiugždinienė; wicepremier, min. kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński i Simonas Kairys; ministrowie spraw zagranicznych Zbigniew Rau i Gabrielius Landsbergis; min. rozwoju i technologii Waldemar Buda i min. gospodarki i innowacji Aušrinė Armonaitė; min. klimatu i środowiska Anna Moskwa i min. energetyki Dainius Kreivys.

● 19 – Podano do wiadomości, że szczątki 14 osób – 7 litewskich i 4 polskich żołnierzy, poległych w walce w 1920 roku podczas konfliktu polsko-litewskiego, odnalazł zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w miejscowości Zawiasy (lit. *Lazdėnai*) na terytorium Samorządu Elektrėnai.

● 22 – W Wilnie rozpoczęły się 6-dniowe Uroczystości Ponarskie z udziałem 30-osobowej delegacji Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska” z Polski.

● 24 – Pod Ambasadą RL w Warszawie odbył się wiec dot. polskiego szkolnictwa na Wileńszczyźnie, przeciwko likwidacji 8 polskich gimnazjów na Litwie, zorganizowany przez Zjednoczenie Chrześci-

jańskich Rodzin (ZChR), z udziałem przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, stowarzyszeń „Wspólnota Polska”, „Wspólnota i Pamięć” i Młodzi Chadeocy, mieszkańców.

- 26 – Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) odebrało w terminalu w Kłajpedzie na Litwie 90 mln m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Była to szósta w tym roku dostawa do tego terminalu.

- 30 – Litwa przyjęła już 66 460 uchodźców z Ukrainy. Straż Graniczna RP poinformowała, że od początku wojny na Ukrainie do Polski przybyło ok. 6,668 mln osób, zaś wyjechało 4,879 mln osób.

- Od początku pandemii na Litwie zanotowano 1,25 mln przypadków zakażenia covid-19 i 9 320 zgonów, w Polsce odpowiednio – 6,29 mln i 118 tys. zgonów.

## W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

### Lipiec

- 1 – 30 lat temu na bazie dwutygodnika i tytułu „Znad Wilii” w Wilnie powstało Radio Znad Wilii, następnie jako podmiot samodzielny. Jego koncepcja narodziła się w murach redakcji, tutaj trwały przygotowania, rezydował pierwszy dyrektor Radia Walery Tankiewicz.

- 3 – Na Placu Katedralnym w Wilnie odbył się koncert, rozpoczynający *Wakacyjną Trasę Dwójki* (TVP 2) pod hasłem *Lato, muzyka, zabawa*, z udziałem gwiazd głównie disco polo. Wystąpili: Sławomir; Stachursky; Daria; „Ricchi e Poveri”; Kuba Szmajkowski; „Daj to głośniej”; Karolina Stanisławczyk; „Andre”; „Komodo”; „Classic”.

- 5-13 – W Wilnie odbywał się dalszy ciąg konferencji *Polonijne spotkania z historią najnowszą*, zorganizowanej przez IPN, w której uczestniczyło ponad 50 nauczycieli z 21 krajów. Jej uczestnicy odwiedzili miejsca związane z polską historią.

- 7 – 237 pątników XXXII Pieszej Pielgrzymki Miłosierdzia Ejszyszki-Ostra Brama dotarło do celu swej wędrówki.

- 10 – TVP Wilno zaprosiło na premierę filmu dokumentalnego *Ponary. Odmiana przez przypadki* Piotra Kucińskiego oraz na rozmowę dra Mateusza Szpytmy, wiceprezesa IPN i prof. Alvydasa Nikžentaitisa, prezesa Fundacji Współpracy Polsko-Litewskiej im. J. Giedroycia, którą prowadziła dr Barbara Jundo-Kaliszewska (Uniwersytet Łódzki).

- 10 – W Pałacu Balińskich w Jaszunach w ramach koncertów

letnich wystąpiła Orkiestra Kameralna „Baltic Neopolis Orchestra” z Polski wraz z solistami Emanuelem Salvadorem (skrzypce), Piotrem Kosargą (skrzypce), Emilią Goch Salvador (altówka) i Cecylią Stanecką (wiolonczela).

- 10-15 – Młodzież z rejonów – trockiego, wileńskiego i solecznickiego wzięła udział w XXXIII Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży w Warszawie.

- 11 – Ambasada RP zaprosiła do Parku Bernardyńskiego w Wilnie na plenerowy koncert chopinowski polskiego pianisty młodego pokolenia Michała Landowskiego, w cyklu *Kristupo piknikai (Pikniki Krzysztofa)*, którego placówka dyplomatyczna jest partnerem.

- W ramach projektu *Uporządkowanie arealów krajobrazowych dworów w Pikieliszkach i Mazuryszkach i uporządkowanie gruntów zdegradowanych w rej. wileńskim* zadbano o teren przylegający do dworu w Pikieliszkach.

- 14 – Blisko 120 młodych osób w wieku od 7 do 16 lat uczestniczyło w zakończonej Letniej Szkole Artystycznej w Solecznikach, którą od 19 lat prowadzi malarka Anna Szpadzińska-Koss z Gdańska.

- 16 – Z okazji 612. rocznicy bitwy pod Grunwaldem na jej polach odbyła się inscenizacja z udziałem ok. 1,2 tys. rekonstruktorów, w tym z Litwy. W związku z wojną nie zaproszono ich z Rosji, nie było uczestników z Ukrainy, walczących z rosyjskim najeźdźcą.

- 16 – W Starym Folwarku Gmina Suwałki zorganizowała Festyn *Odkryj tajemnice dziedzictwa kulturowego Polski i Litwy* z udziałem zespołów regionalnych i z Litwy.

- 19 – 130 par maturzystów z siedmiu polskich szkół Wilna na placu Katedralnym zatańczyło (tradycyjnie od 2017) poloneza, skomponowanego przez Wojciecha Kilara do filmowej adaptacji *Pana Tadeusza* Mickiewicza w reż. Andrzeja Wajdy.

- 23 – „Kapela Wileńska” w ramach *Lata z Kresami 2022* – projektu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” *Festiwal Kresowa Dusza* – wystąpiła w Domu Polonii na Zamku w Pułtusk.

- 23-24 – W Bieliskach nad jeziorem Oświe odbył się XXII Rodzinny Złot Turystyczny AWPL-ZChR i ZPL. Odbyły się zawody sportowe, sztafety dla dzieci i rodzinne, konkursy na najpiękniejszą zagrodę i wiedzy o Wileńszczyźnie, występy muzyczne.

- 24 – Minęła 100. rocznica urodzin Bernarda Ładysza, śpiewaka operowego, aktora, żołnierza. Miał 17 lat, kiedy wybuchła II wojna

światowa i jako sierżant wileńskiej AK w lipcu 1944 uczestniczył w wyzwaniu Wilna. Zmarł w roku 2020.

- 24 – Po przebyciu ok. 260 km do Ostrej Bramy dotarła ponad 400-osobowa XXXII Pielgrzymka Piesza Suwałki-Wilno.

- 25 – W Pałacu Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie podczas gali XXI edycji programu stypendialnego *Gaude Polonia* w zakresie sztuk wizualnych, muzyki, literatury, filmu, fotografii, teatru oraz muzealnictwa z 48 stypendiów 26 przyznano Ukrainie, 19 – Białorusi i po jednym Estonii, Czechom i Litwie – otrzymał je Rafał Jackiewicz – saksofonista i kompozytor, aranżer, producent muzyczny z Niemenczyna.

- 26 – W DKP na odbył się Koncert Finałowy warsztatów muzycznych *Letnia Akademia Muzyki Polskiej na Litwie* z udziałem miejscowych muzyków, jak też ich kolegów z Polski.

- 28 – W DKP 30 absolwentom Filii Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie – Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego wręczono dyplomy z godłem RP studiów licencjackich oraz magisterskich.

## Sierpień

- 70 lat temu ukazał się pierwszy powojenny elementarz polski na Litwie. Jego autorkami były wileńskie nauczycielki Jadwiga Laurynienė i Jadwiga Ščerbinskienė, zaś redaktorką – Janina Tumaszy-Gieczewska, później redagowała go Wiera Tucznina-Pietunowa. Elementarz był ilustrowany m.in. przez Czesława Znamierowskiego.

- Samorząd Wilna przeznaczył ok. 900 tys. EUR na realizację projektów w ramach zbliżającej się 700. rocznicy założenia miasta, przypadającej 25 stycznia 2023. Dofinansowanie otrzymają polskie organizacje, w tym m.in. ludowe zespoły pieśni i tańca „Wilenka” (szkolny) i „Wilia” – na noworoczny koncert *W rytmie poloneza i mazura*. Literaci polscy młodego pokolenia na Litwie wydadzą antologię poezji litewskiej i polskiej *Post-Vilnius*.

- 12 – Poczta Litewska włączyła do obiegu znaczek pocztowy z serii *Dziedzictwo kulinarne* z popularnym na Litwie sękaczem autorstwa Ugnė Žilytė, która pierwszy znaczek poświęciła chłodnikowi litewskiemu. Przypuszcza się, że sękacz przywędrował z Niemiec w II poł. XIX wieku jako Baumkuchen – „ciasto-drzewo”.

- 13-16 – W Wilnie i Czarnym Borze odbywał się XXIX Mię-

dzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią” z udziałem gości z sześciu krajów świata (patrz s. 9-12 i 19-40).

- 15 – *Ballady i romanse* Mickiewicza pod patronatem honorowym prezydentów Polski i Litwy zabrzmiały na dziedzińcu Starożytnego Arsenału w Wilnie podczas koncertu artystki polskiej sceny alternatywnej Marty Zalewskiej. Towarzyszyli jej wykonawcy z Litwy – Merūnas Vitulskis, Ukrainy – zespół „Zazula” i Pit Pawław z Białorusi. Koncert był transmitowany na żywo w TVP Polonia, TVP Kultura i TVP Wilno.

- 15 – W parku pałacu Balińskich w Jaszunach odbył się XV Zlot Muzykantów Wileńszczyzny. W tym „powileńskim weselu” wystąpił też zespół „Wapniaki” z Polski.

- 18 – Spektakle, koncerty, wystawy i spotkania z artystami złożyły się na program V Międzynarodowego Festiwalu Sztuk „Trans/Misje – Trójmorze”, który rozpoczął się w Rzeszowie z udziałem artystów z 12 krajów, w tym z Litwy. Festiwal był kontynuowany na początku września w Trokach. Teatr Studio w Wilnie przypominał spektakl *Tu mówi Szejnk*. Forum dyskusyjne prowadził krytyk Tomasz Domagała.

- 18-21 – Zespół pieśni i tańca ludowego „Rudomianka” reprezentował Litwę w XV Festiwalu Sztuki Ludowej w Poznaniu, Gnieźnie, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy oraz Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

- 18-22 – W Trokach trwał Międzynarodowy Zjazd Karaimów z udziałem ich ok. 200 przedstawicieli z Litwy, Polski i Europy Zachodniej. Odbyła się prezentacja okazjonalnej kartki pocztowej, na zamku premiera widowiska muzycznego *Legenda o darowanym sercu* w wykonaniu Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Lietuva” – w ramach Roku Karaimów Litewskich, z okazji 625-lecia ich osiedlenia się w WKL.

- 20 – Na Zamku – w Domu Polonii w Pułtusku odbył się koncert „Kapeli Świętojańskiej” z Niemenczyna, kończący cykl pt. *Lato z Kresami 2022*.

- 21 – W Monachium na Mistrzostwach Europy w gimnastyce pochodzący z Wilna Polak Robert Tworogal zdobył tytuł wicemistrza w ćwiczeniach na drążku.

- 21-31 – W Węgorzewie trwał szkoleniowy obóz żeglarski dla młodzieży z Litwy i Łotwy, któremu towarzyszył program rekreacyjny.

- 22-31 – W Lidzbarku Warmińskim w obozie *Polskie tańce lu-*

dowe, zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, uczestniczyli dzieci i młodzież ze szkół polskich w Niemenczynie.

- 26 – W Sejmie RL odbyło się czytanie ballad A. Mickiewicza w ramach Roku Romantyzmu Polskiego. Po kilka strof z *Romantyczności, Świtezii i Trzech Budrysów* po litewsku i polsku czytali posłowie oraz przedstawiciele społeczności polskiej i litewskiej.

- 26-27 – Na placu Ratuszowym odbyła się 10. edycja Jarmarku św. Bartłomieja – święta wileńskiego rzemiosła i sztuki nawiązującego do tradycji późnego średniowiecza i renesansu.

- 26-28 – Fundacja Wileńszczyzna – organizator „Katolickich Dni Młodzieży” (KDM) – zaprosiła na trzydniowe *Polonijne Dni Młodych* pod hasłem *Uzdrówcie rany przeszłości miłością* przy kościele św. Michała Archanioła w Szumsku.

- 27 – W rowerowym Peletonie Pamięci Ofiar Sowieckich Represji, zorganizowanym w Białymstoku przez tamtejsze Muzeum Pamięci Sybiru, uczestniczyli goście z Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców z Wilna, a także sportowcy z Ukrainy.

- 27 – Odbyła się kolejna pielgrzymka, tym razem rowerowa, *Szlakiem Posługi Apostolskiej Pralata Józefa Obrembskiego* na trasie Olany-Mejszagoła.

- 27 – Polska Scena Muzyczna na Litwie zaprosiła do DKP na koncert edukacyjny dla dzieci *W krajnie bajek i filmów animowanych* w wykonaniu Wiolety Malchar i Daniela Cebuli-Orynicza oraz innych muzyków z Polski.

- 31 – Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą ogłosił wyniki międzynarodowego konkursu poetyckiego „O skrzydła Anioła”. Spośród 73 utworów jury I miejsce przyznało Waczesławowi Zienkiewiczowi z Pogir na Litwie. Wiersz uznany za najlepszy przez internautów nie znalazł się wśród 15 utworów wyróżnionych przez jurorów.

## Wrzesień

- 2-4 – Na dziedzińcu Forum Gdańsk odbył się po raz 19. festiwal „Wilno w Gdańsku 2022” – w ramach współpracy miast Gdańska i Wilna, z udziałem licznej delegacji litewskiej – samorządowców na czele z wicemer Wilna Editą Tamošiūnaitė, artystów, rzemieślników i gastronomów. Większość imprezy kulturalnych prowadził Tomasz Snarski, dyr. artystyczny festiwalu. Literatów

z Litwy reprezentowali Birutė Jonuškaitė, Daina Opolskaitė, Tomas Taškauskas, Viktoras Rudžianskas, piszący po litewsku Jonas Jankauskas z Polski oraz Romuald Mieczkowski. W debatach uczestniczyli dr Barbara Jundo-Kaliszewska, adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego i autor książki *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu zmian* Maciej Mieczkowski. Obecne było stoisko hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki, przybyli wolontariusze na czele z s. Michałą Rak. Wystąpiły litewskie zespoły „Deeper Upper”, „The ROOP”, „Rakija Klezmer Orkestar”, wykonawczynie ballad Ewa Szturo oraz polski dziecięco-młodzieżowy zespół tańca „Sto Uśmiechów”. Ze strony polskiej uczestniczyli m.in. wicemarszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska Agnieszka Owczarczak, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku Magdalena Witkowska, prezes Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Bożena Kisiel, pełnomocnik Prezydenta m. Gdańska ds. programu *Gdańsk Miasto Literatury*, dr Marcin Hamkało; naukowcy – profesorowie Wiesław Makarewicz, Zbigniew Opacki, Przemysław Rutkowski, Jerzy Błazejowski, Maria Mendel; literaci Władysław Zawistowski, Ludwik Janion; red. Michał Rzepiak; w części poetyckiej wystąpili poeci zrzeszeni w Gdańskim Klubie Poetów na czele z prezeską Gabriellą Szubstarską, wykonawcy koncertu gitarowego i akordeonowego Weronika Kulesza i Paweł Ratajek. Festiwalowi towarzyszyły warsztaty sztuki ludowej, wystawy i prezentacje – m.in. *2022 Rokiem Karaimų Litewskich oraz Franciszka Skoriny na Litwie* (we współpracy z Ambasadą RL), w Olivia Centre zorganizowano wystawę fotografii *Wilno w obiektywie Romualda Mieczkowskiego*, w prezentacji *Zaczytani w Wilnie* przedstawiono magazyn „Kurier Wileński” oraz kwartalnik „Znad Wilii” wraz z jego serią wydawniczą. To daleko nie wszystkie pozycje programu przedsięwzięcia, uwieńczonego prezentacją tomu poezji *Žiemos visada bus baltos (Zimy zawsze będą białe)* T. Snarskiego w jęz. litewskim i twórczości obecnych poetów. Wśród partnerów przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii” (patrz s.78-82).

● 3 – W Ratuszu Wileńskim z okazji Roku Romantyzmu Polskiego odbył się koncert ballad Mickiewicza i muzyki Chopina w wykonaniu polskich artystów: Marii Pomianowskiej (fidele, śpiew, opracowanie

i koncepcja programu), Joanny Maklakiewicz (fortepian), Huberta Giziewskiego (akordeon), Wojciecha Lubertowicza (orientalne instrumenty perkusyjne i dęte) oraz aktorów Virginiji Kochanskytė (Litwa) i Jarosława Gajewskiego. Organizatorzy – Ambasada RP w Wilnie, Fundacja Kultura i Dziedzictwo ponad Granicami.

● 3 – W Zamku Królewskim w Warszawie zainaugurowano 3-dniowy Światowy Kongres „Kraj – Emigracja”, zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z udziałem ponad 350 Polaków z 34 krajów, reprezentujących 6 kontynentów. Na czele delegacji z Wileńszczyzny był prezes ZPL i AWPL-ZChR, europoseł Waldemar Tomaszewski, który z tej okazji wystąpił w programie *Polski punkt widzenia* w TV Trwam. W kongresie m.in. uczestniczyli Rita Tamašunienė, posłanka na Sejm RL od tejże partii i wiceprezeska ZPL, wiceprezes Edward Trusewicz oraz prezes oddziału wileńskiego ZLP Marek Kubiak.

● 4 – Rozpoczął się III Międzynarodowy Festiwal Sztuk „Trans/Misje Balticum” – otwarciem wystawy *Strumillo 5XS* w pałacu Tyszkiewiczów w Zatoczcu i koncertem kwartetu smyczkowego „Infra String Quartet”. Odbył się wernisaż wystawy plakatów teatralnych *Biennale '22* w wersji konkursowej, Polski Teatr Studio z Wilna pokazał spektakl *Król Maciuś I* wg Janusza Korczaka oraz przypomniał widowisko muzyczne *Na wileńskiej ulicy*. Festiwalowi towarzyszyły imprezy w Trokach i miejscowościach pobliskich, w tym Targi Rzemieślnicze.

● 4 – Studio muzyczne „Bemol” oraz Geograficzne Centrum Europy zaprosiło na koncert polskiego zespołu „Maja Babyszka Trio”, który odbył się w ramach projektu *Popołudnia z polskim jazzem w Geograficznym Centrum Europy*.

● 4 – W DKP akcentem ludowo-miejskim zęgały lato polskie zespoły „Kapela Świętojańska” i „Kapela Wileńska”.

● 5 – W Mejszagole z okazji 30. rocznicy nawiązania współpracy gościli przedstawiciele władz Krotoszyńska.

● 7 – W DKP w Wilnie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Świadkowie Katynia: Józef Mackiewicz, Stanisław Swianiewicz*, zorganizowana przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, z udziałem Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i Stowarzyszenia Polonistów na Litwie. Uczestnicy z Polski: prof. Adam Fitas (KUL), prof. Marek Kornat (PAN), dr Wojciech Łysek (PAN); Adam Hlebowicz, Tomasz Sikorski i dr Mateusz Marek

(IPN). Z Litwy: doc. Henryka Sokołowska (Uniwersytet Witolda Wielkiego – UWW), docenci Halina Turkiewicz i Andrzej Pukszt (UWW); tłumacz Leonardas Vilkas; Danuta Szejnicka (Stowarzyszenie Polonistów na Litwie), Ilona Lewandowska („Kurier Wileński”), Janina Snarska (Gimnazjum im. Św. Jana Pawła II w Wilnie).

● 7 – Na litewskim festiwalu folklorystycznym „Griežynė” wystąpiła „Kapela Begebenheit” z Polski.

● 8-10 – Na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego odbyła się VI konferencja naukowa z cyklu *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Pogranicza Słowiańszczyzny przełomu XX i XXI wieku. Język – społeczeństwo – kultura – tożsamość*.

● 9 – W ramach obchodów Święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny podczas odpustu po raz pierwszy w Szydłowie została odprawiona msza w jęz. polskim.

● Muzeum ks. Józefa Obrembskiego w Mejszagole listy z lat 90. od księży J. Obrembskiego i Adolfa Trusewicza przekazała dr Bronisława Siwicka, prezeska Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie.

● 10 – W Klubie Golfowym Centrum Europy odbył się charytatywny turniej golfowy *6th Czesław Okińczyc Golf Cup 2022*, zorganizowany przez sygnatariusza Aktu Odrodzenia Niepodległości Litwy, prezesa Litewskiej Federacji Golfa, Czesława Okińczyc. Po turnieju odbył się koncert litewskich gwiazd operowych na specjalnie zmontowanej na tę okazję scenie. Zebrano prawie 30 tys. EUR na rzecz Hospicjum bł. Michała Sopoćki oraz innych hospicjów na Litwie i Ukrainie.

● 10 – Młode wokalistki z Wileńszczyzny Karolina Lindo i Ewelina Gancewska po przesłuchaniach trafiły do programu *The Voice of Poland*, a następnie także Andrzej Stankiewicz i Gabriela Ždanovičiūtė. W 13. edycji konkursu obok wykonawców z Polski o główną nagrodę powalczą uczestnicy z Litwy, Ukrainy i Francji.

● 10 – W Niemenczynie odbyła się VII Międzynarodowa Biesiada Kapel Wiejskich *Do rana grać, po tańcu spać!* z udziałem kapeli „Rozmarynek” z Polski.

● 11 – Obyły się uroczyste obchody 200-lecia zabytkowego kościoła pw. Trójcy Świętej w kształcie rotundy z kolumnadą w Suderwie, zbudowanego wg projektu Wawrzyńca Gucewicza.

● 13 – W Domu Spotkań z Historią w Warszawie odbyła się premiera filmu *Spuścizna fotografa XIX wieku. Józef Czechowicz*, wraz z dyskusją prowadzoną przez Tomasza Kozłowskiego, w której uczestniczyli

autor scenariusza i reżyser Mindaugas Meškauskas, historyk fotografii Dainius Junevičius – pierwszy ambasador RL w Polsce, potem w Grecji i Egipcie, a obecnie w RPA oraz producentka Rasa Miškinytė.

● 13 – W Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydasa na konferencji *Przemyślając traumę: Badania nad historią Romów i Żydów w krajach bałtyckich i USA* z referatami wystąpiły Anna Pilarczyk-Palaitis – doktorantka na wydziale antropologii społecznej Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie oraz antropolożka kultury Agnieszka Awin.

● 15 – W Domu Sygnatariuszy w Wilnie odbyła się konferencja *Czy w historii Litwy i jej tworzeniu widzimy osoby nielitewskie?* z okazji 160. rocznicy urodzin Stanisława Narutowicza, sygnatariusza aktu z 16 lutego, będąca wstępem do całorocznego projektu *Więcej historii. Uwaga na różnorodność*, inicjowanego przez „Dom Sygnatariuszy” Litewskiego Muzeum Narodowego, którego partnerem jest Ambasada RP i Europejska Sieć Pamięć i Solidarność, wraz z organizacją pozarządową „Instytut Badań Edukacyjnych i Innowacji”, a także z dużą liczbą partnerów. W rozmowach uczestniczyli m.in. prof. Alfredas Bumblauskas (UW), dr Andrzej Pukszo (UWW), Simonas Teškevičius (Instytut Historii Litwy), dr Dalia Strimaitytė (Dom Sygnatariuszy), dr Małgorzata Kasner (Instytut Sławistyki PAN), dr Mariusz Antonowicz (Instytut Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego), Aleksandra Ketlerienė (z-ca redaktora portalu LRT), dr Barbara Stankiewicz (Uniwersytet Michała Römera).

● 16-17 – Na placu Vincasa Kudirki w Wilnie zainaugurowany został festiwal „Gdańsk w Wilnie 2022”. Obok zespołu litewskiego „Subtilus” wystąpiły grupa „Switch Mode” i zespół jazzowy „Arek Czernysz Trio” (plac Ratuszowy), dokonano otwarcia wystawy fotografii Adama Kielszki *Gdańsk – miasto portowe* w „Inkubatorze Sztuki” na Zarzeczcu, odbyła się akcja Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki, a w Centralnej Bibliotece Samorządu m. Wilna – wieczór poetycki *Między Gdańskiem a Wilnem*, z udziałem Birutė Jonuškaitė, Tomasa Taškauskasa, Eugenijusa Ališanki, połączony z promocją tomiku poezji Tomasza Snarskiego po litewsku pt. *Žiemos visada bus baltos* (*Zimy zawsze będą białe*).

● 16-18 – Na 14. Jarmarku Narodów wystąpiły zespoły polskie, głównie ludowe – w tym „Wilenka”, „Świtezianka”, „Melodia”, „Pierwiosniki” oraz „Pułanie” i „Loco Star” z Polski.

● 17 – TVP Wilno świętowało swoje trzecie urodziny piknikiem i koncertem pt. *To lubię* w aranżacji Zbigniewa Lewickiego w parku przy pałacu Balińskich w Jaszunach. Goście specjalni i prowadzący program czytali fragmenty *Ballad i romansów*, przygotowano konkursy wiedzy z nagrodami z twórczości Adama Mickiewicza oraz o TVP Wilno i TVP, która obchodzi 70. rocznicę powstania.

● 17 – Na pl. Katedralnym w Wilnie odbyły się IV Targi Edukacyjne Szkół Polskich na Litwie „100 barw”, zorganizowane przez Stowarzyszenie „Macierz Szkolna”. Zaprezentowano to, czym żyje szkoła, na scenie wystąpiły zespoły szkolne.

● 18 – Na Dożynki do Solecznik przyjechało 29 delegacji zaprzyjaźnionych gmin, instytucji i organizacji z Polski, a także z Niemiec i Włoch. Na koncercie wystąpił Zenon Martyniuk z zespołem „Akcent”, zaś przedtem zespoły z Litwy. Projekt był finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022. Dożynki odbywały się w wielu miejscowościach Wileńszczyzny.

● 18 – W DKP zorganizowano spotkanie poetyckie z Edmontem Wołochowiczem, zabrzmiały niektóre jego wiersze w wykonaniu „Kapeli Wileńskiej”.

● 19-20 – W DKP odbyła się konferencja z okazji 15-lecia Filii Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie – Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego.

● 20 – W Pracowni-Muzeum J. I. Kraszewskiego w Poznaniu odbył się wernisaż wystawy *Wilno i Poznań w ich życiu i twórczości – w 200. rocznicę narodzin romantyzmu polskiego*, przygotowanej przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej – Oddział w Poznaniu.

● 21 – W Klasztorze Franciszkańskim odbyło się otwarcie Instytutu Polskiego Dziedzictwa Narodowego na Litwie jako projektu tworzonego przy współpracy Polskiej Fundacji Narodowej z Prowincją św. Maksymiliana Marii Kolbego Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych w Polsce.

● 21 – W cyklu *Kolokwia Warszawsko-Wileńskie* w Muzeum Narodowym Litwy „Pałac Władców” Ambasada RP i Stacja Wileńska Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego zaprosiły na wykład prof. Heleny Krasowskiej pt. *Biografie językowe: losy ludzi – losy rodzin – losy języków*, połączony z prezentacją jej

monografii *Polacy między Donem, Dniestrem a Prutem. Biografie językowe*. Spotkanie prowadziła dr Małgorzata Kasner, b. dyrektor dwóch kadencji Instytutu Polskiego w Wilnie.

- 21 – Polski Teatr w Wilnie w Litewskim Muzeum Teatru, Muzyki i Kina wystawił spektakl *Muszę? Mogę!* w reż. Bożeny Sosnowskiej.

- 22 – Ambasada RP w wspólnie z Ambasadą Ukrainy zainaugurowała otwarcie polsko-ukraińskiej wystawy pt. *Mamo, ja nie chcę wojny!*, prezentowanej na ogrodzeniu kościoła franciszkańskiego w Wilnie w czterech wersjach językowych: polskiej, ukraińskiej, litewskiej i angielskiej.

- 24 – Z okazji 50-lecia powstania działającego przy Gimnazjum im. Wł. Syrokomli Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Wilenka” w Teatrze Tańca w Wilnie odbyły się dwa koncerty jubileuszowe.

- 24-27 – Podczas Sejmiku Literackiego w Dworze Miłosza w Krasnogrudzie – w Kawiarni „Piosenka o Porcelanie” odbył się cykl spotkań z literatami litewskimi – z Sergejusem Temčinasem i Birutė Jonuškaitė, zaś 27 września w Miejskim Domu Kultury w Augustowie w wieczorze poezji litewskiej wzięli udział autorzy i ich tłumacze – Irena Aleksaitė, Paulina Ciucka, Dominika Jagiełka, Emilia Jarnutowska, Birutė Jonuškaitė, Anna Krawczyk, Dąbka Molytė-Lukauskienė, Jūratė Petronienė, Joanna Tabor, Vladas Braziūnas, Benediktas Januševičius, Antanas. A. Jonynas, Laurynas Katkus, Rimvydas Strielkūnas, Kazys Uscila, Artūras Valionis, Aistis Žekevičius, a także Iryna Mularczuk z Ukrainy.

- 25 – W Klasztorze Franciszkanów aktorzy Polskiego Teatru w Wilnie (przy DKP) odczytywali *Umizgi* z książki III *Pana Tadeusza*.

- 26 – W Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert galowy inaugurujący uroczystości sprowadzenia do Polski doczesnych szczątków prezydentów RP na uchodźstwie, zorganizowany przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” i objęty patronatem honorowym Prezesa Rady Ministrów, z udziałem orkiestry „Młodzi – Polscy” pod batutą Huberta Kowalskiego.



## **W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO UDZIALE**

- 13 lipca w Ratuszu Wileńskim odbyło się spotkanie pt. *Kobieta do zadań specjalnych* z s. Michałką Rak i Małgorzatą Terlikowską,

autorką książki z rozmową z założycielką Hospicjum bł. ks. M. So-  
poćki pt. *Mężczyźni mojego życia*, które prowadził Walenty Wojniłło  
z portalu Wilnoteka.lt.

- 17 lipca w Centrum Kultury im. Thomasa Manna w Nidzie  
wystąpił kwartet smyczkowy „NeoQuartet” z Gdańska.

- 28 lipca Film w ramach *Lata z Filmem Zagranicznym w Świętej*  
(Šventoji nad Bałtykiem) został wyświetlony film *Miłość jest blisko*  
w reż. Radka Dunaszewskiego.

- 31 lipca w Muzeum Etnograficznym w Rumszyszkach przy  
współpracy IP z Gminą Kadzidło odbyły się Warsztaty Kultury Kur-  
piowskiej z wycinankarstwa, wykonywania barwnych papierowych  
kwiatów, haftu i koronki oraz rzeźby w drewnie.

- 11 sierpnia w Muzeum A. Mickiewicza przy Uniwersytecie  
Wileńskim odbyła się projekcja filmu *Pan Tadeusz* (1928) w ramach  
Roku Romantyzmu.

- 14-23 sierpnia w Druskienikach na Międzynarodowym Kon-  
kursie i Festiwalu „Muzyka bez granic” członkami jury byli profe-  
sorowie z Polski – Jarosław Drzewiecki i Artur Jaroń. Partnerem  
projektu był IP w Wilnie.

- 21 sierpnia w parku Juodpelkio w Możejkach odbyło się „Święto  
Latawców”, z warsztatami ich tworzenia na podstawie *Bajek robotów*  
St. Lema, które prowadził grafik Mykolas Šimkevičius.

- 24 sierpnia – 30 października w Muzeum Kazysa Varnelisa w Wilnie  
trwał konkurs wraz z wystawą kaligrafii *Non exiguum temporis habemus,  
sed multum perdidimus*. Na zwycięzców czekają nagrody jury, w którym  
Polskę reprezentuje Beata Kurek z Krakowskiej Szkoły Kaligrafii.

- Od 30 sierpnia do 24 września w wileńskiej galerii „Arka”  
trwała wystawa tkaniny artystycznej i sztuki papieru *Reconnected* jako  
kolejna odsłona trzech postaw twórczych reprezentowanych przez  
Ludwikę Żytkiewicz-Ostrowską, Izabelę Wyrwę i Magdalenę Soboń.

- W projekcie *Rozczytani* IP i TVP Wilno o swych lekturach opo-  
wiadali dr Irena Fedorowicz z Centrum Polonistycznego Uniwersytetu  
Wileńskiego, prawnik i pisarz Justinas Žilinskas, piosenkarka Elżbieta  
Oleszkiewicz-Szczygło (Elizabeth Olshey), Bożena Tautkienė z IP,  
nauczyciel i przewodnik Paweł Giedroję, nauczycielka Danuta Kor-  
kus, poetka Marija Mažulė, dziennikarka Izabela Chorościna, aktorzy  
teatrów polskich w Wilnie Alina Masztaler i Mirosław Szejbak, Irena  
Masojć z Centrum Języka Polskiego, Kultury i Dydaktyki UWW w

Kownie, prof. Regina Koženiauskienė, doc. Giedrius Tamaševičius, red. portalu Bernardinai.lt.

- 1 września w kawiarni „Sakva” odbyło się narodowe czytanie *Ballad i romansów* Mickiewicza z wykładem dr Ireny Fedorowicz, inscenizacją scen przygotowanych przez Polskie Studio Teatralne i Teatr Polski w Wilnie, teatryku „Wędrownica” z Gimnazjum św. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu oraz z czytaniem fragmentów przez gości, którym przygotowano drobny poczęstunek oraz literacki konkurs z nagrodami.

- 5-18 września podczas Festiwalu Początki Kina „Pirmoji ban-ga” (Pierwsza Fala) w wileńskim kinie „Skalvija” zaprezentowano twórczość jednego z pionierów filmu animowanego – Władysława Starewicza, wyświetlono jego wybrane dzieła, a projekcjom towarzyszyła muzyka na żywo.

- 7-15 września w Centrum Ukraińskim w Wilnie IP był współorganizatorem wystawy 25 ocalonych prac ukraińskiej ludowej artystki Marii Prymaczenko, wywiezionych z Muzeum Krajoznawczego w Iwankowie w ob. kijowskim, które spłonęło podczas rosyjskiej inwazji.

- 9 września z inicjatywy IP i Muzeum Wilna w ramach obchodów Roku Romantyzmu Polskiego w skwerze K. Sirvydasa odbyło się uroczyste odsłonięcie kopii rzeźby Adama Mickiewicza (1:2), stworzonej wg projektu Zbigniewa Pronaszkii z 1922. Architekt współczesnej rzeźby – Tomasas Valentinitis, rzeźbiarze – Vėjas Aliukas i Matas Janušonis. Uroczystość uświetnił występ uczniów Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie, Polskiego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilenka” oraz laureatki konkursów wokalnych Ewy Rawłuszewicz.

- 9 września IP oraz Festiwal Nauki „Erdvėlaivis Žemė 2022” (Statek Kosmiczny Ziemia) zaprosiły w Kłajpedzie na pokaz 8-minutowego filmu *Kosmogonik* (adaptacja *Uranowych uszu* St. Lema) oraz na spotkanie z twórcą animacji Pawłem Szarzyńskim, a 13 września – w Bibliotece Litewskiej AN im. Wróblewskich w Wilnie.

- 9 września – 30 października w Centrum Kultury i Rozrywki w Szyłokarczynie (Šilutė) trwała wystawa *Bajki robotów* (Dawid Ryski, Edgar Bąk, Katarzyna Bogucka, Małgorzata Herba i in.) z okazji 100-lecia urodzin St. Lema, odbyły się warsztaty twórcze, które prowadził Mykolas Šimkevičius.

- 16 września w Muzeum im. Ogińskich w Retowie odbyła się konferencja *Wojciech Wijuk-Kojalłowicz. Czytania 2022* z udziałem

historyków z Litwy, Polski i Niemiec. Z prelekcją pt. *Misja Andrzeja Ogińskiego w Wiedniu w 1772 r.* wystąpił dr Jakub Bajer z Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

- 17 września na Uniwersytecie Wileńskim odbyły się teatralizowane wycieczki w jęz. litewskim i polskim ramach obchodów 200-lecia Romantyzmu *Amantes – amantes: Adam Mickiewicz a Romantyzm*.

- 21 września w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wilnie w ramach festiwalu muzyki dawnej „Banchetto Musicale” odbył się koncert *Nobliwa muzyka z Wilna i Lwowa*. Utwory Wojciecha Dankowskiego i Jana Piotra Habermanna wykonali „Duodeco” – kier. Povilas Vanžodis (Litwa), oraz „Goldberg Baroque Ensemble” – kier. i dyrygent Andrzej Szadejko wraz z muzykami z Polski.

- 22-23 września w Litewskiej AN odbyła się konferencja naukowa *Franciszek Skoryna i kultura książki renesansowej. 500 lat „Małej księżeczki podróźnej”* – z okazji 500-lecia otwarcia w Wilnie pierwszej drukarni i opublikowania przez Skorynę tej książki.

- 23 września w Etnocentrum Samorządu m. Kłajpedy w ramach Międzynarodowych Dni Kultury Żydowskiej *Szalom wszystkie kraje!* odbył się koncert *Pieśń wieczorna* w wykonaniu artystów z Polski: Urszuli Makosz – śpiew, Michała Półtoraka – skrzypce, mandolina i Pawła Pierzchały – fortepian.

- 29 września w Ambasadzie RP w Wilnie z okazji Międzynarodowego Dnia Tłumacza odbyło się spotkanie tłumaczy z jęz. polskiego na litewski, w myśl ustanowionej przed rokiem tradycji Dnia Św. Hieronima. Na wystawie *Wychodząc z cienia* zaprezentowano portrety 13 tłumaczy literatury.

## ODESZLI

- 4 lipca w Mińsku zmarł Alexander Pruszyński, syn poety i dyplomaty Ksawerego Pruszyńskiego, kontrowersyjny działacz i dziennikarz. W latach 90. XX wieku powrócił z emigracji – Kanady na rodzimą Grodzieńszczyznę, na Białorusi próbował prowadzić bez wyraźnej koncepcji i sukcesów również działalność polityczną.

- 30 lipca w wieku 63 lat w Hospicjum bł. ks. M. Sopoćki w Wilnie zmarł Edward Piórko – nauczyciel, tłumacz, członek zarządu Litewskiego Stowarzyszenia Tłumaczy, działacz polskiej społeczności na Litwie. Po ukończeniu studiów matematycznych w Wileńskim

Instytucie Pedagogicznym był dyrektorem szkoły w Okmianie, nauczycielem w Duksztach oraz w szkole podstawowej nr 15 w Wilnie, pracował jako metodyk krajoznawstwa w Stacji Młodych Turystów. Był w zarządzie oddziału miejskiego ZPL, członkiem Rady Fundacji Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła (ob. nieistniejącej), przez krótki czas pracował w Dep. Mniejszości Narodowych przy rządzie (1990-1991), a od 1991 został oficjalnym tłumaczem Sejmu RL, tłumaczył polskich i litewskich polityków – prezydentów, premierów, marszałków Sejmu i Senatu, ministrów i posłów. Wyraży współczucia wyraziła przewodnicząca parlamentu Viktorija Čmilytė-Nielsen. Był odznaczony m.in. medalem Orderu „Za zasługi dla Litwy”, odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”, nagrodzony Krzyżami – Kawalerskim i Oficerskim Orderu Zasługi RP, zaś w 2021 uhonorowany Nagrodą Obojga Narodów, przyznawaną przez Prezydium Zgromadzenia Poselskiego Sejmów RL i RP za osiągnięcia w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, wkład we współpracę Polski i Litwy. Od powstania dwutygodnika „Znad Wilii” był jego zwolennikiem, stale odwiedzał działającą przy redakcji Polską Galerię Artystyczną.

- 20 sierpnia 2022 zmarła wieloletnia chórzystka i solistka Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilii” Nela Mongin. Z zawodu była elektrykiem, działała w Klubie Weteranów „Wilii”.

- 30 września zmarł Pranas Morkus – intelektualista, pisarz, eseista, dziennikarz, tłumacz, scenarzysta, zwolennik zbliżenia litewsko-polskiego. W 1955-1957 studiował na Uniwersytecie im. M. Łomonosowa w Moskwie, w 1960 zakończył Uniwersytet Wileński. Był red. naczelnym litewskiego Teatru Radiowego. W 1962-1964 w Moskwie zakończył wyższe kursy dla scenarzystów i po powrocie pracował w zjednoczeniu filmowym „Telefilmas”, w Litewskiej Wytwórni Filmowej. W 1980-1982 był kierownikiem literackim Teatru „KEMT” w Moskwie. W latach 1990-1991 – dyrektorem programowym w Telewizji Litewskiej i w tym czasie magazyn w jęz. polskim „Rozmowy Wileńskie” (przedtem „Panorama Tygodnia”) pozyskał największy czas emisji – do godziny, a zimą 1991 – codziennie dodatkowo 7-10 min. wieczorem („Studio Polskie”). Morkus nteresaował się dwutygodnikiem „Znad Wilii”, bywał w redakcji, pisał własne teksty i polecał innych autorów. Podczas pracy w 1994-2000 w redakcji „Šiaurės Atėnai” (Ateny Północy) zaprosił na łamy tygodnika R. Mieczkowskiego, którego drukował opowiadania

po litewsku. Uczestniczył w wielu naszych spotkaniach. W 2014 w Muzeum A. Mickiewicza obchodził razem 25-lecie „Znad Wili”. Od 2004 pracował w katolickim radiu „Mažoji studija” (Małe Studio), pisał scenariusze do fabularnych, dokumentalnych i animowanych filmów litewskich, m.in. do dokumentu *Wiek Czesława Miłosza*. Laureat licznych nagród (więcej na s.14-18).

### NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

- 3 lipca podczas Dni Węgorzewa, w których uczestniczyła delegacja gminy Niemenczyn, współpracująca z tym miastem, b. staroście gminy Niemenczyn Edwardowi Punciewiczowi został nadany tytuł Honorowego Obywatela Węgorzewa oraz wręczony symboliczny klucz do miasta. Podczas Dni wystąpiła „Kapela Dworska” z Mejszagoły.

- 6 lipca z okazji Dnia Państwa (Dzień Koronacji Króla Litwy Mendoga) i Dnia Hymnu Narodowego Gitanas Nausėda wręczył 60 odznaczeń państwowych. Krzyż Oficerski Orderu Zasługi dla Litwy otrzymali Gustaw Marek Brzezina, marszałek woj. warmińsko-mazurskiego, sponsor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem oraz Szymon Tadeusz Drej, dyr. tegoż muzeum; dr Joanna Tabor-Książek, kierowniczka Zakładu Bałtystyki na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, badaczka i tłumaczka, propagatorka języka i literatury litewskiej oraz prof. Leszek Olgierd Zasztowt, przewodniczący Rady Naukowej Archiwum PAN w Warszawie, zwolennik rozwijania stosunków polsko-litewskich w badaniach naukowych w historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Medalem Orderu Zasługi dla Litwy nagrodzono Krystynę Juckiewicz-Tołłoczko, red. rozgłośni „Znad Wili”, nauczycielkę Szkoły Podstawowej im. Cz. Miłosza w Pakienie.

- 19 lipca w kościele akademickim św. Janów w Wilnie uhoonorowano Agnė Skubilovaitė z Gimnazjum im. św. Jana Pawła II i Dominikę Petruškaitė z Liceum im. A. Mickiewicza, które znalazły się wśród 101 stołecznych maturzystów z najwyższymi ocenami z egzaminów maturalnych z dwóch i więcej przedmiotów. Organizatorem uroczystości był Samorząd m. Wilna.

- 23 lipca podczas XXII Zlotu Rodzin Polskich na Litwie jego organizator, lider AWPL-ZChR i ZPL, europoseł Waldemar Tomaszewski został nagrodzony przez prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusza Piotra Bonisławskiego medalem 30-lecia tej organizacji.

● 16 sierpnia na Zamku Królewskim w Warszawie nagrody Forum Współpracy i Dialogu Polska-Litwa odebrali minister spraw zagranicznych Ukrainy Dymytro Kułeba, historyk Natalia Jakowenko, ks. Serhij Dmitriew i pisarz Serhij Żadan. Laureatami I edycji nagrody byli Tomas Venclova i Valdas Adamkus. Analogiczne nagrody dla Polaków przyznaje litewskie Forum im. Giedroycia, które uhonorowało pośmiertnie Lecha Kaczyńskiego, a także prof. Henryka Samsonowicza oraz w dziedzinie relacji gospodarczych – firmę „Orlen Lietuva”.

● 12 września podczas 7. konferencji *Bezpieczeństwo energetyczne – filary i perspektywa rozwoju* na Politechnice Rzeszowskiej nagrodę im. Ignacego Łukasiewicza za *dywersyfikację źródeł dostaw gazu ziemnego oraz wzmacnianie niezależności energetycznej Europy* otrzymał min. energetyki RL Dainius Kreivys.

● 27 września Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych (ECAG) za *silne wsparcie dla Ukrainy i wybitny wkład we wzmacnianie partnerstwa transatlantyckiego* przyznało nagrody Transatlantyckiego Przywództwa premierom państw bałtyckich i Polski – otrzymali je Ingrida Šimonytė, Krišjanis Karinis, Kaja Kallas i Mateusz Morawiecki.

● 29 września w Ambasadzie RP w Wilnie z okazji Międzynarodowego Dnia Tłumacza brązowe medale „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” otrzymali tłumacze literatury polskiej na jęz. litewski – prof. Regina Kożeniauskienė, Vytautas Dekšnys i Vytyrys Jarutis.

## WYDAWNICTWA

● Ukazała się kolejna powieść Birutė Jonuškaitė pt. *Maestro* (Wyd. Pogranicze, Sejny 2022, s.434), w tł. Joanny Tabor, nawiązująca do wcześniejszej *Maranty*. Tłumaczka o książce napisała: *Poznajemy szczegóły dzieciństwa chłopca z „dobrego domu”, wypraw w zakazane rewiry przedwojennej Warszawy, wakacji spędzanych na letnisku nad jeziorem Gaładuś i traumatycznych doświadczeń z czasu wojny. „Maestro” to opowieść o niegójących się ranach, o uczeniu się miłości i o tym, że każdy z nas nosi w sobie mrocznego bliźniaka.*

● *Žiemos visada bus baltos* to tytuł pierwszej książki poetyckiej Tomasza Snarskiego po litewsku (*Zimy zawsze będą białe*, w tł. Birutė Jonuškaitė, wyd. „Kauko laiptai”, Kaunas 2022, 700 egz., s.116). Pięknie wydany tom, nad którym graficznie czuwała Inga Paliokaitė-Zamulskienė, ze wstępem Tomasa Taškauskasa, zawiera wiersze z

poprzednich książek poetyckich – *Przezpatrzenia* (Gdańsk 2012 i 2014) oraz z *Werblisty* i *Żmutów*, wydanych w naszej serii Znad Wilii (2016 i 2021). Do wydania tomu przyczyniły się instytucje w Wilnie i Gdańsku, a także darczyńcy prywatni – Stanisław Zawodnik, który przyznał autorowi nagrodę literacką za polsko-litewską działalność kulturalną, konsul honorowy RL w Gdańsku Józef Półtorak.

- Ukazał się słownik biograficzny *Litwini na Uniwersytecie Dorpackim (Juriewskim) do 1918 roku i ich dalsze losy*, oprac. przez prof. Grzegorza Błaszczyka, badacza dziejów WKŁ i historii Litwy (Wyd. Naukowe UAM, Wydział Historii UAM, s.316, Poznań 2022). Problemem – jak czytamy – było niejednoznaczne pojęcie określenia „Litwin” – jako tego historycznego, ale ostatecznie z polską świadomością narodową, oraz Litwina etnicznego. Przedtem tegoż autora ukazał się eBook *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802-1918 i ich dalsze losy. Słownik biograficzny* (t.I: A-H, s.773, 2021).

- Polecamy zbiór dzienników pt. *Na skraju Imperium* w trzech wersjach językowych: litewskiej, łotewskiej i polskiej ur. w majątku Sylgudyszki Mieczysława Jałowieckiego (Instytut Polonika, tł. Inesa Szulska i Greta Lemanaitė Deprati, z łotewskiego – Zane Štāla i Marta Wiślicka, red. wersji polskiej – Gabriela Marszałek. Warszawa 2021) – polskiego dyplomaty, przedsiębiorcy, ziemianina, delegata Rządu Polskiego w Gdańsku (1919-1920). Wspomnienia dot. wydarzeń w Europie końca XIX i I poł. XX wieku wybrał do druku jego wnuk Michał Jałowiecki.

- Publikacja *Pałace Wilna XVII-XVIII wieku* autorstwa dr hab. Anny Sylwii Czyż (Instytut Polonika 2021, s. 698), prof. UKSW zawiera ponad 40 skatalogowanych pałaców – zachowanych i niezachowanych. Tom jest bogato ilustrowany, zarówno fotografiami historycznymi, jak i współczesnymi.

- Ukazało się wznowienie wydanej w 2019 książki Alicji Dzisie-wicz *Trochę Wilna z Mickiewiczem w tle* (Standartų spaustuvė, Vilnius 2022, 1 000 egz., s.160), kustoszki wileńskiego Muzeum A. Mickiewicza, uzupełniona m.in. szczegółami o Ksawerze Deybel, które odnalazł Robert Kowalski z grupy FB *Paryskie salony romantyków*.

- Przy współpracy Ireny Fiedorowicz-Wasilewskiej i Teresy Skoczyk ukazała się książka pt. *Luba Nazarenko. W poszukiwaniu harmonii* – o wykonawczyni ballad i romansów z Wileńszczyzny, z wypowiedziami osób, które znały artystkę.

## **W OKOLICACH „ZNAD WILII”**

● 13-16 sierpnia odbył się XXIX Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”, nawiązujący do Roku Romantyzmu Polskiego i 120. rocznicy urodzin Józefa Mackiewicza, do 100. rocznicy utworzenia dziennika „Słowo”, przypomniano też twórczość Sławomira Worotyńskiego, nieżyjącego poety z Nowej Wilejki, z okazji 80. rocznicy jego urodzin (patrz s. 9-12 i 19-40).

● 2-4 września miała miejsce XIX edycja „Wilna w Gdańsku”, na którym czynne było stoisko „Znad Wilii” z numerami kwartalnika, książkami z naszej serii wydawniczej, w debatach uczestniczyli przedstawiciele redakcji Maciej Mieczkowski (autor książki *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu zmian*) i red. naczelny „Znad Wilii”, również jako autor wystawy fotograficznej *Wilno w obiektywie Romualda Mieczkowskiego* w Olivia Centre. Program prowadził dr Tomasz Snarski, dyr. Artystyczny festiwalu. Na festiwalu nie zabrakło innych osób współpracujących z kwartalnikiem, uczestników Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” (patrz s. 78-82).

● 7 września Romuald Mieczkowski w Klubie Publicystyki Kulturalnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie wystąpił z prelekcją pt. *Józef Mackiewicz (1902-1985) – wilnianin, pisarz, emigrant oraz wnioski, jakie obecnie można wyciągnąć z jego twórczości*. Nt. Mackiewicza rozmawiał z nim Piotr Kitrasiewicz dla portalu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego. Sylwetkę pisarza przedstawił redaktor też 29 września podczas konferencji na Festiwalu Mazurka Dąbrowskiego w Pałacu Romantycznym w Turznie k/Torunia, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Republika Polonia.

● 18 września podczas spektaklu poetycko-muzycznego *Dnia 17 września roku pamiętngo...* w kościele bł. Czesława w Opolu prezentowany był wiersz Romualda Mieczkowskiego *Pamiętka z Sybiru*.

\*Niektóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być odnotowana w innych działach.

## LISTEM, MAILEM, Z SIECI

### „TYZENHAUZ FEST” W SOKÓŁCE

W dniach 29-31 lipca Sokólski Ośrodek Kultury zorganizował pierwszy w historii Sokółki festiwal o nazwie *Tyzenhauz Fest*. Wykłady przedstawiające dzieje reform Antoniego Tyzenhauza wygłosił historyk Leszek Postołowicz, autor monografii: *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 roku i Sokółka i okolice: przyczynki do dziejów miasta i powiatu*. Na tle epoki stanisławowskiej drugiej połowy XVIII wieku przedstawił reformy podskarbiego litewskiego w ekonomii grodzieńskiej – od Grodna, Horodnicy, Łosośny po Sokółkę, na zachodnich rubieżach Grodzieńszczyzny.



***Witalis Sarosiek, Dom Tyzenhauza (dzisiejsze muzeum) z Domem Ludowym (obecny Dom Kultury), olej na płycie, 30x25 cm***

Żywym reliktem epoki Tyzenhauza (promującej m.in. rozwój warsztatów tkackich w okolicach Grodna), pozostaje nadal na Sokólszczyźnie tzw. tkanina dwuosnowowa (zwana dawniej grodzieńską, później sokólską, a obecnie janowską) – składająca się z dwóch pojedynczych warstw naturalnej, barwionej wełnianej przędzy o przeciwstawnych kolorach. Dwustronne dywany dwuosnowowe, bo tak zwane jest owe rękodzieło, wypełniają jeszcze niejedną kufer na dawnej zachodniej Grodzieńszczyźnie.

Sokólski Festiwal Tyzenhauza to lekcja żywej historii, to podróż poprzez minione wieki, z licznymi odniesieniami do współczesności.

***Leonard Drożdżewicz, Sokółka***

## **WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO SZKOŁY**

Dwie dekady szkolnictwa polskiego w przedwojennej Nowej Wilejce (ZW, 90/2022). *Literatura (...) to cudowne narzędzie, najbardziej wyrafinowany sposób ludzkiej komunikacji, nasze doświadczenie podróżuje poprzez czas i trafia do tych, którzy się jeszcze nie urodzili, a którzy kiedyś sięgną po to, co napisaliśmy, co opowiedzieliśmy o nas samych i o naszym świecie* (Olga Tokarczuk).

Z podziękowaniami redaktorowi kwartalnika „Znad Wilii” za przekazanie paczki z nowościami wydawniczymi.

Tych, którzy z Nowej Wilejki wyjechali, a są do niej sercem przywiązani, tworząc wirtualne koło miłośników tego niegdyś miasteczka, zastępują ich dzieci, a teraz już i wnuki, którzy chcą pojąć na czym polega sedno tego przywiązania. Na pewno szkoła miała na to swój wpływ, tworzyły się w niej zdrowe stosunki koleżeńskie, tworzyło się pojęcie miłości do ojczyzny i odpowiedzialność za jej losy. Dzięki takim kontaktom wynurzają się stare zdjęcia i zapomniane zdarzenia. Uprzejmie proszę z nimi się zapoznać, szkoda, jeśli zostawimy to na potem. Dziękuję wszystkim za współpracę, za dzielenie się zdjęciami i wspomnieniami... szczególnie pokłon Skirmantė Valiulytė za przekazanie dla muzeum Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie zeszytów z notatkami Ludwika Ussowicz, dzięki którym udało się zebrać we względną całość okres dwóch dekad oświaty polskiej w Nowej Wilejce.

***Teresa Brazewicz, Wilno***

### **WOKÓŁ „ZNAD WILII”...**

W kontekście (ZW 2/90, Piotr Szczepaniak, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. W czasach, gdy aniołowie zakrywali twarze. Siostra Bertranda Maria Siestrzewitowska - 1900-1988*, a ratowaniu Żydów z getta w Wilnie) przypomnę postać Jakuba Mowszowicza, asystenta w Katedrze Systematyki i Genetyki Roślin Uniwersytetu Wileńskiego, uwięzionego w wileńskim getcie. Udało mu się uciec dzień przed likwidacją getta i ukrywał się w Wilnie, dzięki pomocy uniwersyteckich przyjaciół. Żadna z tych osób nie została przez niego wyróżniona lub wspomniana. Po wojnie był zatwardziałym komunistą i stronił

od dawnych przyjaciół, co w niczym nie umniejsza jego wybitnych osiągnięć naukowych jako profesora Uniwersytetu Łódzkiego.

**Konrad Zdzisław Panoszewski**

\*\*\*

Przyznam ze wstydem, że po czterech latach mieszkania w Wilnie pierwszy raz sięgnąłem do „Znad Wilii” i jestem zachwycony. Kupiłem trzy ostatnie numery, bo więcej nie było, właśnie czytam opracowanie na temat Romana Brandstaettera (ZW 87/2021) – niby znam jego biografię, a połowę faktów pierwszy raz czytam.

Duży szacunek!

**Andrzej Rosiński, Wilno**

\*\*\*

Podziwiam Państwa działalność i jej rozmach. Po pierwszym rzucie okiem do kwartalnika jestem zachwycona.

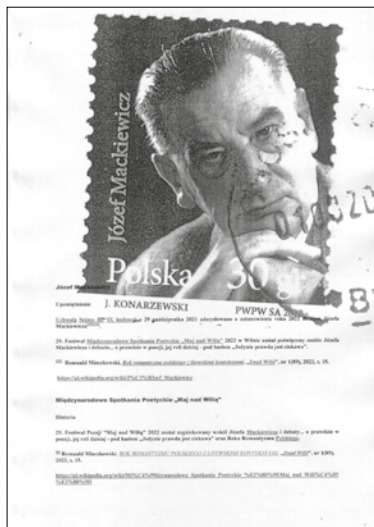
Dziękuję serdecznie i pozdrawiam. Szczęść Boże!

**Urszula Omylińska, Bielsko-Biała**

## MAJOWY SUKCES W SIERPNIU

Stał się faktem odrąbionym m.in. przez heroldów Telewizji Polskiej i Polskiego Radia w Wilnie. Chwała im za to!

Podtrzymanie po raz 29. festiwalowych międzynarodowych spotkań poetyckich w mieście literatury i poetów, należy uznać za sukces organizatora – Romualda Mieczkowskiego, niestrudzonego promotora nad Wilią i Wisłą nie tylko poetów i poezji niosącej pokój. I to w czasach morowego powietrza i wichrów wojny, szalejących nie tylko na Dzikich



Polach..., na przedpolach miasta Richelieu, ale i w dawnej starożytnej Taurydzie.

Z tegorocznych dni majowych w sierpniu zabrakło relacji w „Kurierze Wileńskim” śp. Jadwigi Podmostko (zm. 27 stycznia 2022), która już następnego dnia zamieszczała w ww. dzienniku wileńskim artykuły poświęcone spotkaniom nad Wilią poetów z całego świata. Polski portal multimedialny na Litwie o powrocie „Maja nad Wilią” w sierpniu poinformował „na podstawie: PAP”. Optymizmem napawają festiwalowe anonse zamieszczone od Wilna przez Warszawę po Bałtyk (m.in. przez Książnicę Podlaską i Przegląd Bałtycki).

Należy pozostać w niegasnącej nadziei, że ponadczasowe przesłanie o prawdzie i poezji, która przynosi pokój, które za sprawą 29. Festiwalu Poezji „Maj na Wilią” – popłynęło w świat z Czarnego Boru – z domu Józefa Mackiewicza i sprzed domu, w którym w czasie II wojny światowej mieszkał błogosławiony ks. Michał Sopoćko – dotrze do całego świata.

***Leonard Drożdżewicz, Sokółka***

\*\*\*

Dziękuję za wspaniały czas w Wilnie. Literatura i piękne miasto połączyły nas wszystkich. Wspaniałe zdjęcia i miłe wspomnienia pozostaną na zawsze. Nie mówiąc o nowych relacjach i przyjaźniach.

Wilno – miasto mojej Mamy! Miło podzielić się w nim poezją. Miasto inspirujące. Niezapomniane chwile. Wszystko przepięknie zorganizowane. Dalszy ciąg spotkań nastąpił w moim rodzinnym mieście 2-4 września podczas festiwalu „Wilno w Gdańsku”, który poprowadził dr Tomasz Snarski.

***Beata Poźniak, Los Angeles-Wilno-Gdańsk***

\*\*\*

Spotkania w miejscach magicznych, poezja szeroko pojęta, również w kontekście historycznym, ludzie kompetentni i otwarci. Nasze święte studnie duszy (Beata Poźniak) napełniły się pozytywną energią.

***Elżbieta Frankiewicz, Warszawa***

\*\*\*

Jeszcze raz bardzo dziękuję za przygarnięcie do zacnego grona poetyckich dusz, a „Duszm” – za świetną atmosferę i ciekawe rozmowy. Jak to dobrze, że czasem „Maj” bywa w sierpniu!

*Anna Brzozowska-Oszczyk, Warszawa*

\*\*\*

Też uczestniczyłam przed laty w „Maju nad Wilią” – co za doznania!, zwłaszcza, że pierwszy raz byłam w Wilnie. Chodzić miejscami młodego Mickiewicza, Uniwersytetu Wileńskiego, jego ubogiej stancji, być na Rossie, no i ta gościnność kulinarna gospodyń z SoleczNIK! Dziękuję za umożliwienie poznania tych miejsc.

*Ludmiła Janusewicz, Koszalin*

\*\*\*

Łączę się z utajoną tęsknotą za Wilnem, domem rodzinnym, gdzie tyle wspomnień pozostało... Sercem jestem blisko Was.

Pozdrawiam ciepło organizatorów. To bardzo piękne wydarzenie.

*Halina Płontka*



©Romuald Mieczkowski  
*Dzwonnica przy Katedrze Wileńskiej*



©Romuald Mieczkowski  
*Pałac Prezydencki – dawny Pałac  
Biskupi – od strony wewnętrznej*



## NOTY O AUTORACH

**Helena Drożdżewicz** – ur. w Sokółce. Absolwentka matematyki Uniwersytetu Warszawskiego. Emerytowana nauczycielka.

**Leonard Drożdżewicz** – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje jako notariusz w Sokółce. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

**Mieczysław Jackiewicz (MJ)** – ur. 26 marca 1931 w Bokszyzkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX*; *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku*; *Dzieje literatury litewskiej (do 1918)*; *Leksykon kultury litewskiej*; *Polacy na Litwie 1918-2002*; *Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów)*, *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...*; przewodników. Mieszka w Olsztynie.

**Tomasz Lachowski** – doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego; redaktor naczelny portalu „Obserwator Międzynarodowy”. W działalności naukowej zajmuje się tematyką ludobójstwa i odpowiedzialności w prawie międzynarodowym, w tym kwestią historycznych sowieckich zbrodni na narodach Europy Środkowo-Wschodniej oraz prawnopolitycznymi aspektami trwającej agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie.

**Tadeusz Matulewicz** – ur. 14 sierpnia 1935 w Wilnie, w rodzinie robotniczej Kazimierza i Heleny z Wąsowiczów. W 1959 ukończył Wydział Filologii Polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Od 1969 związany z Olsztynem. Pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Olsztynku, był kierownikiem działu społeczno-wychowawczego Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie, na innych stanowiskach, jako dziennikarz w „Dzienniku Pojezierza”, przewodniczący olsztyńskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, redaktor naczelny „Kormorana Literackiego”. W dorobku posiada tomik poetycki pt. *Struna sierpniowa* oraz książki *Polskie pieśni historyczne* (wraz z Januszem Jasińskim), *Skąd ta pieśń* (szkice i eseje), *Wileńskie rodowody*, *Z piosenką przez życie* (o Włodzimierzu Jarmołowiczu) i ostatnią – pt. *Nowostrojka*.

**Romuald Mieczkowski**, e-mail: znadwilii@wp.pl

**Bożena Ptak** – ur. 6 grudnia 1952 w Gdańsku. Autorka siedmiu tomów poetyckich, a także tekstów satyrycznych i piosenek, libretta i scenariuszy teatralnych. Nauczycielka języka polskiego. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim. Od 1989 w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich. W 1996 odbyła się premiera *Śpiewnika kaszubskiego*, który stworzyła z kompozytorką Katarzyną Gaertner. Jest autorką gdańskiego hymnu *Jestem z Gdańska*, za który otrzymała w 2002 nagrodę Prezydenta Miasta. Była członkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” do stanu wojennego. Drukowała swoje wiersze w prasie podziemnej i katolickiej. Uhonorowana licznymi nagrodami.

**Tomasz Taśkauskas** – ur. 23 października 1986. Zaczął publikować swoją twórczość w 2007 i wydał pięć książek poetyckich. Jego wiersze charakteryzują się wewnętrznym rymem i grą słów. W 2022 otrzymał na Litwie Nagrodę Literacką im. Jonasa Aistisa.

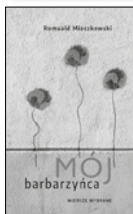
**Maciej Żakiewicz** – ur. w 1961, filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważne uważa pracę przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947* (Gdańsk 1989), *Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Oszmiański” Czesława Jankowskiego* (tamże 2001), *Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy* (tamże 2002, 2008, 2011), *Gdańsk Ewangelicki* (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza. Mieszka w Gdańsku.

## BIBLIOTEKA ZNAD WILII



**Tomasz Snarski, *Żmuty*, Biblioteka Znad Wilii 12 (dalej: BZW), Młode wiersze 3, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-12-5, s.48**

To trzecia książka poetycka autora z Gdańska o wileńskich korzeniach. W tomiku znalazło się 38 wierszy, w tym jeden w tłumaczeniu na język litewski, wykonanym przez Birutę Jonuškaitė. Inspiracje do ich powstania mają źródła w różnych krajach. Wydanie książki było możliwe dzięki wsparciu wielu osób indywidualnych, głównie naszych przyjaciół i sympatyków.



**Romuald Mieczkowski, *Mój barbarzyńca – wybór wierszy*, BZW 11, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-14-9, s.48, 18 tablic z fotografiami**

*Nie przywiązywałem uwagi do własnych rocznic, ale kiedy przekroczyłem pewną granicę wieku, sprzyjającą zastanowieniu się nad własnym dorobkiem poetyckim, pomyślałem sobie, żeby wydać wybór wierszy – takich, które lubili miłośnicy poezji, które z jakichś powodów przetrwały w pamięci i jakoś zaznaczyły się w mojej twórczości – napisał autor. W ten sposób powstał zbiór, składający się ze 110 wierszy, pisanych od lat 70.*



**Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, BZW 10, Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s.140, 87 fotografii**

Liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi, mocno związanej z Wilnem, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkańcach osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana *mieszkańcom Fabianiszek – dawnym i obecnym*, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, skierowana do szerokiego ogółu czytelników.



**Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina u progu zmian*, Biblioteka Znad Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s.152 i dodatkowo 72 strony kolorowych zdjęć**

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Są to reportaże i zapiski, jakie drukowane były w „Znad Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina w l. 2014-2018, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



**Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BZW 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36**

*W duszy pozostaję twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas. Tomik, będący wyróżnieniem konkursowym podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”.*



**Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BZW 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76**

*Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach.*



**Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196**

Drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przemieniało.



**Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40**

W wierszach autor – jako też prawnik z zawodu – w wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Są to historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, piękno naszego świata.



**Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s.160**

5 rozdziałów: *Canaletto maluję Wilno, Pytanie o korzenie, Pokochać Warszawę, Białe i czarne oraz Dwa miody*, 134 wiersze. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości, pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską.



**Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-057, s.160**

Wiersze 50 autorów – Polaków oraz Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina, Czecha tworzą współczesny „portret Miasta”. Wśród autorów są m.in. Tomasz Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Sławomir Worotyński.



**Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s.88**

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotografie, którymi szkicuje Miasto, potraktowane jako otoczka dla zawartych przeżyć.



**Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s.120**

Literatura, dotycząca Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości opisywała wojenną gehennę i łagry. A co się działo się na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych. To próba przypomnienia o nas.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej, „Elephas” – w Wilnie;

Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie.

Można je zamówić, w tym starsze wydawnictwa pocztą e-mail:

**znadwilii@wp.pl, tel. 48 508 764 030**

## ***GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”***

### **Wszystkie numery**

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydasa – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka. Gedimino pr. 51, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna w Kownie – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų g.2, Kowno ♦ Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus Universiteto Centrinė biblioteka. Universiteto g.3, Wilno ♦ Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66 ♦ Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności 19, Poznań ♦ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5

### **Część numerów posiadają**

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslių akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza w Wilnie – Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešoji biblioteka. Trakų g.10, Wilno ♦ Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno ♦ Biblioteki polskich ośrodków kultury i gimnazjów w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków ♦ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Koszykowa 26/28 ♦ Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, ul. Wiktorska 10, Warszawa ♦ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A ♦ Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Jurija Gagarina 13, Archiwum Emigracji w Toruniu, ul. Gagarina 13 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ul. Idziego Radziszewskiego 11 ♦ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Fryderyka Chopina 27 ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław ♦ Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultury i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny ♦ Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30 ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38/40, Poznań ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Targ Rakowy 5/6 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2 ♦ Biblioteka Kancelarii Premiera Rady Ministrów w Warszawie\* Biblioteka Sejmowa w Warszawie, ul. Wiejska 4/6/8 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13 ♦ Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach ♦ Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica ♦ Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice ♦ Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin ♦ Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Głowackiego 42 ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13 ♦ Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4 ♦ Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów ♦ Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomysł ♦ Biblioteka Miejska w Grudziądzu, ul. Legionów 28, Grudziądz

### **W innych krajach**

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton ♦ Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia) i Yale ♦ Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library ♦ Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn ♦ Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg ♦ Uniwersytet Łotewski – Latvijas Universitāte, Raiņa bulvāris, Rīga ♦ Národní knihovna ČR – Slovanská knihovna, Oddělení Doplnování Fondu, Klementinum 190, Praha ♦ Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

*Adres rejestracji redakcji i wydawcy:*  
Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius

*Adres do korespondencji na Litwie:*  
Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

*Przedstawicielstwo w Polsce:*

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa  
Tel. +48 508 764 030

*E-mail:* znadwili@wp.pl

www.facebook.com/znadwili; www.facebook.com/majnadwilia  
www.znadwiliwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

*Druk:* Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j, 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C  
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

*Nakład:* 400 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej  
obecności, z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo  
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

*Warunki prenumeraty:*

Prenumerata roczna na Litwie – 15,68 EUR, w Polsce – 120 zł,  
w krajach Europy – 44 EUR

lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 56 EUR.  
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,  
lecz i najtańsza.

*Konto:*

AB SWEDBANK kod banku 73000  
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

*Konto walutowe:*

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,  
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach  
Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą 2022.  
Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana  
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.